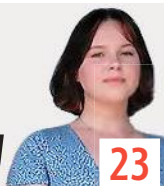


Wólka Polanowska: Nowy wóz strażacki już w garażu. „Radość ogromna” **5**

Poniatowa: Minister Czarnek nagrodził najlepszych uczniów **23**



Wilków: Medale i odznaki dla sportowców. Lista **24**



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

20 lat
Wydawnictwa

opole.24wspolnota.pl

6 - 12 września 2022 r. ■ nr 36 (391) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

S. 24

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Tłusty rok dla skarbników. Prawie każdy wyciągnął grubo ponad 100 tys.

145 tys. zł



Sławomir Czuryło,
skarbnik gminy Łaziska

131 tys. zł



Dorota Belżek,
skarbnik gminy Opole Lubelskie

130 tys. zł



Anna Ruta,
skarbnik gminy Poniatowa

125 tys. zł



Grażyna Kielbasa,
skarbnik powiatu

124 tys. zł



Lidia Mazur,
skarbnik gminy Józefów nad Wisłą

Taki to pożyje. Skarbnik wiejskiej gminy Chodel zarobił więcej w ub.r. niż skarbnik jednej z największych gmin w województwie, gminy Opole Lubelskie.

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
22

Zaczepiał na dożynkach, opuścił spodnie **8**

Chodel:
Zapraszamy na Biesiadę Dożynkową z Wolnymi Chłopakami **2**

Braciejowice:
80 tys. zł strat po pożarze domu **3**

Chodel: Nowe boisko jak pastwisko



„Trzeba nawieźć 250 ton piasku i wykonać piaskowanie”

Jacek Franaszczyk,
KS Sygnał Chodel

S. 23

Chodel/Pusznio Godowskie: Nowi dyrektorzy w szkołach



„Zwiększenie liczby uczniów i remonty klas”

Dorota Zarzycka,
dyrektor Szkoły Podstawowej w Pusznio Godowskim

„By każdy uczeń osiągnął sukces”

Agata Knap,
dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu

S. 20

Zagłoba: Wypadek w przetwórnii owoców



48-latek spadł z naczepy na utwardzone podłoże

S. 3

PTAK
USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów nad Wisłą
☎ 784-559-198
www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

SKUP DREWNA NA PNIU
511 594 559
SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY
nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich w ostatnich dniach wyjeżdżali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opole Lubelskim i jednostek OSP:

29 sierpnia

- Kowala Druga: Drzewo na drodze.

30 sierpnia

- Owczarnia: Pożar dwóch opon ciągnika rolniczego.
- Zajączków: Usuwanie gniazda os.
- Poniatowa: Usuwanie gniazda os z budynku użyteczności publicznej.

31 sierpnia

- Braciejowice: Pożar domu.
- Poniatowa: Wypadek drogowy, opel wjechał w szybę sklepu.
- Obliżniak, Zajączków: Usuwanie gniazd os.

1 września

- Opole Lubelskie: Pożar dywanów na balkonie budynku mieszkalnego.
- Górna Owczarnia: Gniazdo szerszeni.
- Nowe Komasyce: Pożar trawy.
- Lubomirka: Gniazdo os.

AG

Starostami dożynkowymi w tym roku są Mariola i Łukasz Śmiech z Granic

Biesiada Dożynkowa z Wolnymi Chłopakami

CHODEL: Zespół Free Boys gwiazdą wieczoru tegorocznych Dożynek Gminno – Parafialnych w Chodlu. A te już w najbliższy czwartek.

Rozpocznie je korowód dożynkowy, który przejdzie ulicami Chodla, spod Urzędu Gminy do kościoła, gdzie w samo południe odprawiona zostanie msza święta dziękczynna. Po niej uczestnicy przejdą na plac Olszyna. To tu do godzin nocnych trwać będzie Biesiada Dożynkowa.

- Będą dwa bloki. Na ludowo, z przyspiewkami ludowymi, które będą mogli pośpiewać wszyscy uczestnicy Dożynek, a od godz. 17 będzie bardziej tanecznie. Będą też atrakcje dla najmłodszych, duża



Gwiazdą tegorocznych Dożynek w Chodlu będzie zespół Free Boys z Dąbrowy Wronowskiej

dmuchana zjeżdżalnia i grupa animatorów, która będzie zabawiać dzieciaki – zapowiada Elżbieta Zaborska z Urzędu Gminy w Chodlu.

Wystąpią Kapela Ludowa z Gościeradowa i akordeonista Tomasz Tulpan, a od godz. 17 scena będzie

należała do Kapeli Janka z Urzędu w i zespołu Free Boys z Dąbrowy Wronowskiej.

Jak Dożynki to obowiązkowo musi być i konkurs na wieniec dożynkowy. W tym roku zgłoszonych zostało piętnaście wieńców. Kon-

kursowe prace zaprezentują mieszkańcom i komisji Koła Gospodyń Wiejskich z Ratoszyna Pierwszego i Drugiego, Trzcinka, Godowa, Granic, Siewalki, Zosinka, Radlina, Wronowa i Dąbrowy Wronowskiej, a także Borowianki, Osinianki, Jeżowianki i Chodelanki.

Gospodynie zapowiadają, że zadbały nie tylko o wieńce, ale również o podniebienia mieszkańców.

- Mam nadzieję, że każdy znajdzie coś dla siebie. Liczę, że wspólnie wszyscy będziemy się znakomicie bawić – zaprasza Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Władze gminy nie tylko rolnikom zamierzają podziękować za codzienny trud pracy na roli. Ale również Kołom Gospodyń Wiejskich. Na nie czekają dyplomy.

Agnieszka Ciekot

KINO OPOLANKA ZAPRASZA				
Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
9 września	After 4. Bez siebie nie przetrwamy	16.00	2 D	Normalny - 19 zł, Ulgowy - 17 zł
10 - 11 września	Jak zostałem Samurajem	16.00	2 D dubbing	
9,10, 11 września	Kryptonim Polska	18.00	2 D	
9,10, 11 września	Trzy tysiące lat tęsknoty	20.00	2 D	

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

NIE PRZEGAP

8 września – Dożynki Gminno – Parafialne w Chodlu, plac Olszyna, godz. 12.

18 września – Rowerem po szynach – kierunek Lubelski! Start: Opole/ Poniatowa, godz. 9. Organizator – Stowarzyszenie Niezłomna Polska – Dobrze (ja)

Słowo. Liczba miejsc wolnych na dreźnie – 60.

18 września - Piknik Strażacki połączony z przekazaniem nowego samochodu dla OSP Poniatowa - Miasto. Poniatowa, plac przy ul. Brzozowej, godz. 12. (ja)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę. (ja)

Od 5 do 11 września
Dyżur całodobowy:
Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3, tel. (81) 820 50 31

Od 12 do 18 września
Dyżur całodobowy:
Apteka Dr. Max, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, te. (81) 827 57 08

Dyżur wspomagający:
Apteka, Opole Lubelskie, ul. Piłsudskiego 1, tel. (81) 827 20 13

Dyżur wspomagający:
Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

R E K L A M A

EKO-NOVA
24-340 Józefów nad Wisłą

Rybitwy 44

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłote 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO - REMONTOWE ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

8 września, godz.9.00 - 11.00, Górna Owczarnia (2)

Akcja trwała blisko cztery godziny

Pożar domu w Braciejowicach. W akcji sześć wozów strażackich i 24 ratowników

GM. ŁAZISKA: Prawdopodobnie doszło do zwarcia instalacji elektrycznej. Straty sięgnęły 80 tys. zł.

Pożar pojawił się około 3 nad ranem w parterowym, niezamieszkałym, domu w Braciejowicach. Do akcji skierowano sześć zastępów straży pożarnej, państwowej i ochotniczej z Braciejowic, Lasu Dębowego i Łazisk. Na miejsce przyjechała też policja i pogotowie energetyczne, które zdalnie odcinało zasilanie domu w prąd.

Akcja trwała blisko cztery godziny. Pierwsze zastępy, które dotarły na miejsce, zastały palący się dach pokryty eternitem. Strażacy szybko zabezpieczyli i oświetlili teren akcji i rozpoczęli gaszenie palącego się budynku. Sprawdzili też, czy w środku nie ma



Strażacy szybko zabezpieczyli i oświetlili teren akcji i rozpoczęli gaszenie palącego się budynku

poszkodowanych osób. Na koniec rozebrali grożącą zawaleniem część domu.

Zwarcie instalacji elektrycznej – to prawdopodobna przyczyna pożaru.

- Straty wyniosły 80 tys. zł. Zniszczeniu lub spaleniu uległ dach i poddasze, wyposażenie budynku, me-



kpt. Rafał Dobraczyński,
rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim
- Straty wyniosły 80 tys. zł. Zniszczeniu lub spaleniu uległ dach i poddasze, wyposażenie budynku, meble

le - informuje st.kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Straciła 9 tys. zł, chcąc sprzedać przedmioty dla noworodka

Mieszkanca gminy Józefów nad Wisłą straciła 9 tys. zł, klikając link, dzięki któremu miała sprawdzić realizację transakcji. Trafiła na oszusta, któremu nieświadomie podała dane do internetowego konta bankowego.

jego pomocy chciała załogować się do swojej bankowości elektronicznej. Otrzymywała przy tym SMS-y z kodami autoryzacyjnymi i akceptowała je. Sprawdzając stan swojego rachunku, zorientowała się, że z jej konto zostało uszczuplone o 9 tys. zł, o czym niezwłocznie powiadomiła Policję.

Policja ponownie apeluje o ostrożność podczas sprzedaży i zakupów on-line.

27-letnia kobieta z gminy Józefów nad Wisłą chciała za pośrednictwem portalu internetowego sprzedać przedmioty do pielęgnacji noworodka. Po kilku dniach od zamieszczenia w sieci ogłoszenia odezwała się do niej osoba zainteresowana kupnem. Wspólnie uzgodnili sposób przeprowadzenia transakcji, po czym młoda kobieta mejlowo dostała link rzekomo potwierdzający sprzedaż, otworzyła go, a następnie przy

Absolutnie nie otwierajmy podeśłanych linków. Mogą one odsyłać do fałszywych stron oraz takich, które zostały zainfekowane złośliwym oprogramowaniem umożliwiającym oszustom dostęp do naszego konta bankowego a w konsekwencji kradzieży znajdujących się na nim pieniędzy - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

AG



JECHALI WĘŻYKIEM

Wypadek w przetwórnii owoców w Zagłobie

48-letni kierowca spadł z naczepy podczas przykrywania załadunku.

Opolska policja wyjaśnia okoliczności środowego zdarzenia, do którego doszło w przetwórnii owoców i warzyw w Zagłobie. Na razie prowadzone są czynności sprawdzające. Mają one na celu ustalenie, czy do zdarzenia przyczyniły się osoby trzecie, czy też był to nieszczęśliwy wypadek przy pracy.



Mieszkaniec powiatu lubartowskiego przyjechał do Zagłoby ciężarówką z samowyladowczą naczepą. Do wypadku doszło po załadunku wystodków

Poszkodowany w nim został go. Mężczyzna przyjechał ciężarówką z samowyladowczą naczepą.

- Po załadunku naczepy wystodkami z owoców 48-latek wszedł na naczepę w celu jej przykrycia plandeką. Podczas rozwijania plandeki mężczyzna spadł z naczepy na utwardzone podłoże - informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Upadek zaliczył z wysokości około 3 m. Z urazem głowy i ręki trafił do szpitala. Wiadomo, że był trzeźwy.

AC

Bliskie powitanie z powiatem opolskim

Miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

Mimo to mieszkaniec gminy Chodel usiadł za kierownicą seata i zaliczył kolizję drogową. W środę wieczorem w Borowie Kolonii z impetem wjechał w witań powiatu opolskiego. Efekt był taki, że uszkodził go. 36-latek na widok policjantów zaczął uciekać do lasu. Został jednak zatrzymany i doprowadzony do policyjnej izby zatrzymań, gdzie spędził noc. Teraz za eskapadę na „podwójnym gazie” grozi mu do pięciu lat więzienia.

(ac)



R E K L A M A

KRUSZYWA

Konrad Zagazdon
NIEZDÓW 180 Tel. 668 852 628

panelowe betonowe montaż

OGRODZENIA

METAL-SPAW 691 666 596
usługi spawalnicze fb.me/metalspaw91

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Psycholog, Puławy/ SP nr 11	0,28	3300 zł /umowa o pracę
Psycholog, Puławy/MOPS	0,5	3100 zł /umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Puławy/ BIO -RELAX		23 zł/godz/ umowa zlecenie
Pracownik gospodarczy/ sprzątaczką, Klementowice/ KLASA	1	3010 zł /umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Nałęczów/ Stółówka w starej aptece		19,7 zł/godz/ umowa zlecenie
Kelner, Uzdrawisko Nałęczów		19,7 zł/godz/ umowa zlecenie
Logopeda, Puławy	0,75	3500 zł /umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Puławy/ KABLO-MEDIA	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca do obsługi cateringu/ Uzdrawisko Nałęczów	1	3300 zł /umowa o pracę
Nauczyciel instruktor praktycznej nauki zawodu stolarz, Puławy/ MOW	0,38	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych stolarz, Puławy/MOW	0,12	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych ślusarz, Puławy/MOW	0,2	3010 zł /umowa o pracę
Sprzątaczką, Celejów, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Baranów/ Mini Market	1	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Puławy/INNOVA	1	3010 zł /umowa o pracę
Stolarz – cieśla, Stary Pożóg	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Buchałowice	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca C+HDS, Buchałowice	1	3010 zł /umowa o pracę
Elektryk, Dobrosławów/ ZM	1	4500 zł /umowa o pracę
Operator ładowarki, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4000 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/MARIMPEX	1	8000 zł /umowa o pracę
Stolarz meblowy/ monter mebli, Puławy/ Sklep Drzewny	1	3500 zł /umowa o pracę
Pracownik magazynu żywności, Końskowola/ MEAT	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik utrzymania ruchu (mechanik, elektryk), Końskowola/ MEAT	1	5500 – 6900 zł /umowa o pracę
Pracownik działu cięciarki, Końskowola/ MEAT	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik linii pakowania, Końskowola/ MEAT	1	3010 zł /umowa o pracę
Brygadzysta ekipy myjącej, Końskowola/ MEAT	1	3010 zł /umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim		
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto/ rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Poniatowa/ Gomi		3300 zł /umowa zlecenie
Kierowca, Poniatowa		3300 zł /umowa zlecenie
Operator produkcji, Opole Lub/ RANDSTAD	1	3010 zł /umowa o pracę
Mechanik, Karczmiska Pierwsze/ MAL -TOM	1	3010 zł /umowa o pracę
Ratownik wodny, Poniatowa/OSIR	1	3600 zł /umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Poniatowa/ JOBSLOT		19,7zł/godz/ umowa zlecenie
Pracownik punktu skupu, Góry Kluczkowickie		3010 zł /umowa zlecenie
Piekarz, Poniatowa/ Szlachetka	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca, Poniatowa/ Szlachetka	1	3010 zł /umowa o pracę
Pomocnik piekarza – sortowacz pieczywa, Poniatowa/ Szlachetka	1	3010 zł /umowa o pracę
Magazynier, Poniatowa/HERBAPOL	1	3500 – 3700 zł /umowa o pracę
Wózkowy/ magazynier, Karczmiska Pierwsze/ Szalas	1	3500 zł /umowa o pracę
Kierownik magazynu/ główny magazynier, Karczmiska Pierwsze/ Szalas	1	3750 – 4000 zł /umowa o pracę
Logistik/ kierownik obiektu, Karczmiska Pierwsze/ Szalas	1	4500 – 5500 zł /umowa o pracę

Puławy: MZK z 1,5 mln zł straty i pustymi emkami. Radni sugerują kontrolę

Władze Miejskiego Zakładu Komunikacji nie chcą, aby wszystkie dokumenty spółki były omawiane publicznie na sesji, bo z tych danych mogłaby skorzystać konkurencja. Radni zarzucają prezydentowi brak efektywności, a prezes MZK straszą kontrolą, a nawet prokuraturą. - Puławskie emki nie wożą pasażerów, a powietrze - stwierdził Grzegorz Bińczak.

Radni: Dokumenty miejskiej spółki tajne dla nas? Absurd

Puławscy radni żywo interesują się sprawami Miejskiego Zakładu Komunikacji. Niestety sytuacja nie wygląda najlepiej, bo jak wynika z danych przedstawianych rajcom przez władze miasta, pierwsze półrocze tego roku spółka zamknęła stratą w wysokości 1,5 mln zł. O tym, co dokładnie dzieje się w MZK chcą dowiedzieć się m.in. poprzez interpelacje. Takową ostatnio złożyła radna Halina Jarząbek. Domagała się udostępnienia m.in. korespondencji między urzędem miasta a byłym prezesem spółki oraz informacji na temat przekazanych przez miasto rekompensat. W odpowiedzi otrzymała jedynie część dokumentacji, uznano bowiem, że niektóre dokumenty stanowią tajemnicę przedsiębiorstwa, a dostęp do nich może uzyskać,

ale w specjalnym trybie. Swymi refleksjami radna podzieliła się na sesji. - Działalność samorządu w całym zakresie jest jawna - mówiła i dodawała:- Mam obawy, czy ja mogę się podzielić tymi informacjami z kimś, czy nie.

Odpowiedzią na interpelację radnej Jarząbek zdziwiony był także Mariusz Cytryński. - Mnie bardzo korci, żeby rozpocząć kontrolę - mówił i zwrócił uwagę na to, że wszystkie interpelacje radnych i odpowiedzi na nie są zamieszczane w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu miasta. - Tam nie ma żadnych tajemnic. Mam wezwać na pomoc fundację, która potrafi szybciej działać od nas? Oni to załatwią w dwa tygodnie - pytał Mariusz Cytryński i dodawał:

- Mamy prawo do kontroli każdego podmiotu, który dotyczy naszego miasta. - Które dokumenty są tajemnicą spółki. Proszę o wypunktowanie - zażądał radny Grzegorz Bińczak. - Pierwszy raz coś takiego słyszę, żeby nasza komunalna spółka mogła utajnić jakieś dokumenty, jeśli chodzi o funkcjonowanie spółki. Ja rozumiem, jeśli realizowałyby zadania na rzecz obronności kraju. Natomiast są to zadania realizowane na rzecz mieszkańców miasta i każdy mieszkaniec ma prawo wiedzieć, co się w spółce dzieje - grzmiał Janusz Grobel. Podnosił, że lepiej byłoby wziąć przykład z zakładów azotowych.

- Wypłacając pracownikom pensje, natomiast nie napędzając kosztów pustymi kursami - dodawał były prezydent. Z kolei radny Grzegorz Bińczak zaczął głośno

zastanawiać się, czy sprawy nie należałoby zgłosić do prokuratury.

- Być może tamta instytucja dogłębnie zapozna się z dokumentacją i sprawę wyjaśni - mówił.

Prezes MZK: Wszystko jest jawne

Głos w sprawie zabrała także obecna na sesji prezes MZK. - Nie chodzi o to, że państwo nie może zapoznać się z dokumentami spółki. Ja zapraszam do spółki. Spółka nie ma nic do ukrycia - tłumaczyła Iwona Kuś. W jej ocenie nie wszystkie dane dotyczące MZK jako spółki prawa handlowego powinny być upublicznianie, bo na tym może skorzystać konkurencja. - Uważam, że część informacji, która wychodzi w świat jest bardzo krzywdząca dla spółki. Po ostatnich sesjach pracownicy się boją, że spółka nie będzie funkcjonowała - podnosiła prezes Kuś.

Argument o konkurencji podważył radny Grzegorz Bińczak. Stwierdził, że spółka działa w Puławach na zasadzie monopolu.

- MZK w oparciu o decyzję pana prezydenta samoczynnie wycofuje się ze świadczenia usług transportowych na terenie gmin ościennych oddając pola działalności innym firmom - podkreślał. - W umowie mamy chociażby, ile mamy zysku, w jaki sposób jest wyliczany, jak jest wyliczana stawka za wozokilometr i to akurat przyda się lub mogłoby przydać się konkurencji w przypadku przystępowania do przetargu. Idąc dalej, mówimy o stawkach kierowców, o ich uprawnieniach - nie odpuszczała Iwona Kuś.

Odniosła się także do zarzutu pustych autobusów i przypominała radnym, że to na ich wniosek prezydent zachował stan spółki z 2021 r. Zwracała uwagę na to, że w wakacje z komunikacji nie korzystają uczniowie, a mieszkańcy często przerzucają się na inne środki lokomocji, jak np. rower lub są na urlopach i nie dojeżdżają do pracy. W obronie prezes MZK stanął Andrzej Kuszyk, przypominając, że za konkurencję miejskiego przewoźnika można uznać chociażby PKS Ryki, który przejął niektóre kursy. To nie przekonało jednak niektórych radnych.- Powiem pani jak to wygląda, ul. Włostowska, Zielona, cztery autobusy w kierunku Kazimierza, dwóch pasażerów. Następny dzień, trzy emki, trzech pasażerów. Ci pasażerowie nie sfinansują tego przejazdu - podnosił radny Janusz Grobel. - Według mnie, obym się mylił, ta spółka chyli się do upadku i oby to nie był przyspieszony upadek pod koniec tego roku - skwitował. Miejskiego przewoźnika i wcześniej podjętych przez urząd decyzji broniła także wiceprezydent Beata Kozik. Informowała, że ościenne gminy, które wcześniej rezygnowały z usług MZK, teraz same zwracają się do MZK o ich wznowienie. Tłumaczyła, że zwiększenie kursów na terenie miasta było krokiem w stronę zabezpieczenia miejsc pracy.

W wrześniu odbędzie się szersza dyskusja o sytuacji w MZK, przy okazji analizy sprawozdań z działalności miejskich spółek.

Marta Pietroni

NEKROLOGI			
PUŁAWY			
Anna Zasada, 89 l. Zarzecz, zm. 01.09.			
Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721			
Barbara Turska, 72 l. Skoków, zm. 1.09			
Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880			
Stanisław Kuchniak, 85 lat Zastów Karczmiski, zm. 10.08.			
Krystyna Bochenek, 61 lat Wrzelowiec, zm. 15.08.			
Wojciech Łyjak, 75 lat Mazanów, zm. 12.08.			
Renisława Jurak, 67 lat Kolczyn, zm. 20.08.			
Marcin Rosiak, 34 lata Lublin, zm. 21.08.			
Jan Skrzyński, 86 lat Piotrawin, zm. 22.08.			
Kazimierz Boryc, 77 lat Wrzelowiec, zm. 23.08.			
Stanisław Paterek, 78 lat Kolczyn, zm. 24.08.			
Kazimiera Kulig, 91 lat Cwiętalka, zm. 25.08.			
Jadwiga Oszust, 72 lata Opole Lubelskie, zm. 29 sierpnia			
Jadwiga Żywicka, 67 lat Lublin, zm. 28 sierpnia			
Stefan Krzysztof Gądek, 70 lat Poniatowa, zm. 28 sierpnia			
Jan Kwietniewski, 90 lat Opole Lubelskie, zm. 30 sierpnia			
Janina Teresa Socha, 81 lat Opole Lubelskie, zm. 1 września			
PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Polska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605			

Dopłaty rolnicze i nie tylko. Lista korzystających i kwoty

Kto z gminy Łaziska sięgał po unijną kasę? Lista korzystających i kwoty. CZ. II

Dziś publikujemy drugą, ostatnią część ministerialnego wykazu beneficjentów z gminy Łaziska, którzy w minionym roku dostali wsparcie finansowe w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Mowa m.in. o dopłatach obszarowych oraz środkach przeznaczonych na rozwój gospodarstw rolnych i działalności gospodarczej. Na wykazie widnieje ponad pół tysiąca nazwisk, jest też gmina i wspólnota gruntowa. Kto ile dostał, sprawdzisz poniżej.

GMINA ŁAZISKA

Monika Nabrzecka – 5 312,73 zł
Andrzej Naczas – 32 211,62 zł
Henryk Nieróbca – 13 758,18 zł
Marian Nieróbca – 8 719,72 zł
Mariola Niewielska – 8 746,85 zł
Leszek Nita – 10 536,28 zł
Tomasz Nita – 8 261,92 zł
Andrzej Nowak – 5 728,39 zł
Barbara Nowak – 6 480,53 zł
Damian Nowak – 7 519,67 zł
Hubert Nowak – 15 803,46 zł
Iwona Nowak – 12 000,00 zł
Janusz Nowak – 12 223,13 zł
Marcin Nowak – 14 651,00 zł
Marcin Nowak – 1 954,49 zł
Anna Olender – 2 116,02 zł
Paweł Olender – 6 644,98 zł
Hanna Ostrach – 3 491,75 zł
Bożena Ostrowska – 3 352,09 zł
Grzegorz Osuch – 6 833,76 zł
Tomasz Osuch – 16 332,26 zł
Łukasz Owczarz – 9 407,00 zł
Maria Ozimek – 5 322,62 zł
Katarzyna Paduch – 5 186,82 zł
Andrzej Pakuła – 11 199,33 zł
Andrzej Pakuła – 5 332,52 zł
Dominika Pakuła – 49 415,46 zł
Jan Pakuła – 10 858,05 zł
Karolina Pakuła – 2 852,22 zł
Katarzyna Pakuła – 11 152,03 zł
Katarzyna Pastwa – 12 000,00 zł
Marek Pastwa – 7 687,91 zł
Sławomir Pastwa – 10 897,06 zł
Marcin Pawłowski – 140 520,93 zł
Stanisław Pawłowski – 6 776,97 zł
Zbigniew Pawłowski – 12 133,21 zł
Sylvia Pęczkowska – 3 325,63 zł
Hubert Pęczkowski – 50 747,92 zł
Jerzy Pęczkowski – 9 863,88 zł
Wiktor Pęczkowski – 10 106,09 zł
Barbara Piątek – 928,79 zł
Kamil Piątek – 31 846,31 zł
Krzysztof Piątek – 28 812,88 zł
Piotr Pietras – 5 718,49 zł
Wojciech Pietras – 8 034,29 zł

Radosław Pik – 9 073,43 zł
Jolanta Piłat – 12 000,00 zł
Katarzyna Piłat – 9 670,44 zł
Krzysztof Piłat – 2 848,48 zł
Monika Piłat – 2 204,80 zł
Wiesław Piłat – 5 304,54 zł
Anna Pinkiewicz – 65 456,80 zł
Lech Pinkiewicz – 6 559,69 zł
Dariusz Piskur – 5 540,35 zł
Jacek Pisula – 8 172,85 zł
Julita Pisula – 10 731,30 zł
Mirosław Prościński – 1 757,02 zł
Adam Przychodzeń – 8 816,12 zł
Bogdan Przychodzeń – 7 697,81 zł
Grzegorz Przychodzeń – 7 430,14 zł
Jacek Przychodzeń – 1 809,11 zł
Krzysztof Przychodzeń – 57 706,05 zł
Michał Przychodzeń – 51 490,49 zł
Mirosław Pucicki – 10 396,36 zł
Alfred Rakowski – 3 038,12 zł
Dariusz Rędzia – 40 848,84 zł
Tomasz Rędzia – 4 325,68 zł
Jarosław Rękas – 6 935,77 zł
Renata Romanik – 11 306,58 zł
Anna Rybak – 3 011,86 zł
Arkadiusz Rybak – 10 764,86 zł
Grzegorz Rybak – 6 371,66 zł
Marcin Rzeszot – 48 000,00 zł
Joanna Sałasińska – 6 678,47 zł
Jacek Sapała – 11 891,60 zł
Daniel Sarna – 50 965,23 zł
Paweł Sawicki – 2 756,44 zł
Elżbieta Szczogiel – 11 511,33 zł
Grażyna Selmaj – 16 788,68 zł
Paweł Selmaj – 10 936,06 zł
Piotr Selmaj – 1 160,05 zł
Damian Skrzyński – 49 532,53 zł
Barbara Skubisz – Gucma – 4 708,56 zł
Jan Słowik – 8 845,82 zł
Piotr Smaga – 5 995,59 zł
Ryszard Smyrgała – 10 867,81 zł
Dorota Sobka – 2 799,01 zł
Paweł Sobka – 13 461,43 zł
Zbigniew Sobka – 9 932,01 zł
Andrzej Sochaj – 18 414,56 zł

Arkadiusz Sochaj – 5 224,22 zł
Henryk Sochaj – 10 184,82 zł
Joanna Sochaj – 2 979,93 zł
Patrik Sochaj – 10 512,09 zł
Marcin Sońta – 2 700,03 zł
Mariola Sońta – 2 903,16 zł
Robert Sońta – 13 238,31 zł
Andrzej Spyt – 11 300,56 zł
Łukasz Spyt – 5 203,87 zł
Stanisław Stalka – 5 797,66 zł
Beata Stasik – 4 530,89 zł
Adam Stefanek – 10 247,29 zł
Mirosław Stefański – 10 477,79 zł
Paweł Stępień – 6 074,77 zł
Wiesław Stępień – 6 747,73 zł
Agnieszka Stepniak – 54 262,81 zł
Bartosz Stępiak – 8 950,59 zł
Artur Stochmal – 12 037,87 zł
Mariusz Stochmal – 7 012,78 zł
Marek Stola – 8 162,95 zł
Joanna Stolarek – 5 896,61 zł
Tadeusz Suder – 7 598,84 zł
Maria Superson – 12 000,00 zł
Karolina Suska – 53 866,94 zł
Magdalena Suska – Struzik – 11 443,09 zł
Kamil Szafran – 13 314,53 zł
Kamila Szafran – 50 847,33 zł
Krzysztof Szafran – 4 422,04 zł
Małgorzata Szafran – 4 194,41 zł
Wojciech Szafran – 18 083,17 zł
Dorota Szałas – 131 657,59 zł
Krzysztof Szczepanek – 1 585,75 zł
Jan Szczerba – 6 035,17 zł
Mateusz Szczerba – 9 407,00 zł
Krzysztof Szczęsny – 6 282,60 zł
Rafał Szczęsny – 4 401,67 zł
Sebastian Szczęsny – 25 100,00 zł
Małgorzata Szkudlarek – 29 023,70 zł
Paweł Szkutnicki – 10 643,55 zł
Kamil Szkutnik – 21 486,37 zł
Stanisław Szmidt – 7 223,60 zł
Grażyna Szmit – 15 372,53 zł
Marcin Szmit – 5 857,04 zł
Rafał Szmit – 12 186,61 zł
Grzegorz Szymański – 6 836,80 zł

Andrzej Śpiewak – 6 431,04 zł
Jacek Śpiewak – 13 549,56 zł
Jarosław Śpiewak – 12 000,00 zł
Leszek Śpiewak – 10 380,28 zł
Olga Śpiewak – 5 345,47 zł
Paweł Śpiewak – 49 259,92 zł
Sylvia Śpiewak – 51 691,30 zł
Tomasz Śpiewak – 12 653,65 zł
Zbigniew Śpiewak – 6 110,85 zł
Radosław Świątkowski – 13 225,71 zł
Andrzej Świerkosz – 6 691,78 zł
Tomasz Tajer – 4 613,54 zł
Tomasz Tarkowski – 3 245,99 zł
Tomasz Toczek – 6 080,74 zł
Daniel Tomala – 20 053,54 zł
Gabriela Tomala – 49 479,32 zł
Jacek Tomala – 9 512,48 zł
Jolanta Tomala – 1 017,63 zł
Łukasz Tomczyk – 22 170,77 zł
Agnieszka Tupaj – 5 263,25 zł
Grzegorz Turski – 5 560,13 zł
Henryk Turski – 10 477,79 zł
Rafał Turski – 5 896,62 zł
Tomasz Turski – 9 678,26 zł
Artur Twardzik – 3 036,51 zł
Łukasz Ułanek – 6 330,44 zł
Jolanta Wach – 3 481,86 zł
Barbara Walczak – 5 223,67 zł
Łukasz Wąsik – 9 043,75 zł
Michał Wdowiak – 2 543,58 zł
Beata Węgrzyn – 3 798,55 zł
Elżbieta Wieczorek – 8 838,43 zł
Alicja Wieczorek – Kabat – 1 841,17 zł
Tomasz Więclaw – 6 777,43 zł
Urszula Więclaw – 8 291,60 zł
Andrzej Wilk – 13 610,61 zł
Dariusz Wilk – 4 154,83 zł
Tadeusz Wilk – 13 589,29 zł
Emilia Wiśniewska – 12 000,00 zł
Dariusz Wiśniewski – 3 848,03 zł
Jacek Wiśniewski – 11 948,08 zł
Krzysztof Wiśniewski – 4 837,69 zł
Michał Wiśniewski – 8 835,92 zł
Paweł Wit – 10 487,53 zł
Andrzej Witczak – 6 490,42 zł
Andrzej Witczak – 3 808,45 zł

Artur Witczak – 17 815,35 zł
Grzegorz Witczak – 39 173,71 zł
Andrzej Włodarczyk – 18 885,81 zł
Łukasz Włodarczyk – 18 433,83 zł
Sylvia Włodarczyk – 2 394,59 zł
Karolina Włodarczyk – Grzęda – 9 370,17 zł
Dawid Wnuk – 11 247,25 zł
Janusz Wojciechowski – 6 351,87 zł
Paweł Wojciechowski – 10 298,86 zł
Anna Wojtalik – 12 000,00 zł
Krzysztof Woliński – 18 289,38 zł
Mirosław Wosik – 2 996,92 zł
Krzysztof Woś – 4 956,45 zł
Roman Wójtowicz – 6 876,40 zł
Karolina Wrona – 6 886,28 zł
Wioleta Wrona – 2 799,01 zł
Zenon Wrona – 9 854,89 zł
Janina Wróbel – 1 405,29 zł
Krzysztof Wróbel – 5 503,95 zł
Mirosław Wróbel – 1 114,54 zł
Arkadiusz Wstawski – 4 139,96 zł
Kinga Wychodzka – 9 210,55 zł
Jan Wydra – 19 897,08 zł
Michał Wydra – 17 399,71 zł
Radosław Wydra – 40 643,67 zł
Stanisław Wydra – 12 583,10 zł
Jacek Wyka – 7 482,04 zł
Mateusz Zagozdon – 1 082,24 zł
Michał Zagozdon – 13 305,43 zł
Jerzy Zając – 4 468,06 zł
Stanisław Zaparty – 6 431,04 zł
Wiesław Zima – 2 779,20 zł
Aneta Złoto – 12 000,00 zł
Krzysztof Złotucha – 1 243,59 zł
Paweł Złotucha – 9 424,73 zł
Dorota Zygan – 6 370,79 zł
Tomasz Zygan – 10 107,28 zł
Jakub Zyska – 49 809,11 zł
Łukasz Żywarski – 8 140,51 zł
Gmina Łaziska – 214 076,70 zł
Spółka dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej We Wsi Kamień – 26 722,11 zł

Agnieszka Ciekot

Nowy wóz już w garażu. Ochotnicy z Wólki Polanowskiej: Radość jest niesamowita

GM. WILKÓW: Czekali lata, wierzyli, choć częściej wątpili. W końcu nastał ten dzień, że do wsi przyjechał lekki samochód ratowniczo-gaśniczy.

Spełniło się największe marzenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Wólce Polanowskiej o nowym samochodzie. Ten, który jest na stanie, Iveco Magirus, liczy sobie już 45 lat. Upływający czas odciska na nim coraz większe ślady, ale na „emeryturę” ochotnicy

jeszcze wysyłać go nie chcą. Pozostanie w jednostce i nadal będzie wykorzystywany do prowadzenia akcji.

- Mimo iż jest to samochód stary, to jest to dobry samochód, bardzo dobry do warunków terenowych, pożarów lasów i łąk – mówi Marcin Mróz, prezes OSP w Wólce Polanowskiej. – Natomiast nowy był nam potrzebny ze względu na to, że jest to zupełnie inny wymiar pracy, inny komfort, inne bezpieczeństwo – dodaje.

Od czterech lat jednostka z Wólki Polanowskiej działa w Krajowym Systemie

Ratowniczo-Gaśniczym. A to oznacza, że musi być w stanie ciągłej gotowości, dobrze wyposażona. Nowy wóz ułatwi ochotnikom prowadzenie działań.

Ochotnicy nie kryją radości.

- Przez tych wiele lat starań pogłoski o nowym samochodzie pojawiały się i znikwały. Bywało tak, że wierzyliśmy, bywało tak za poprzedniej władzy, że raczej wątpiliśmy. Gdyby nie pan wójt Daniel Kuś, to nie osiągnęlibyśmy tego, bo to głównie dzięki jego tak naprawdę staraniom udało

się ten samochód pozyskać – mówi Marcin Mróz.

Jego koszt przekroczył milion złotych.

- Dzisiaj żaden wójt nie kupuje samochodów strażackich pod kątem wyborczym, bo działa to wręcz odwrotnie. Ja mam poczucie odpowiedzialności za gminę powodziową i dlatego w tej kadencji jest to już trzeci samochód, jaki zakupiliśmy – przyznaje Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Agnieszka Ciekot



Od czterech lat jednostka z Wólki Polanowskiej działa w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. A to oznacza, że musi być w stanie ciągłej gotowości, dobrze wyposażona. Nowy wóz ułatwi ochotnikom prowadzenie działań

Foto: Niekolano



CUKRZYCA - najbardziej podstępna choroba

Cukrzyca to choroba metaboliczna. Charakteryzuje się podwyższonym poziomem glukozy we krwi. Dzisiaj jest bardzo powszechna nawet u dzieci, nazywana jest chorobą globalną i społeczną. Nieleczona prowadzi do zaburzeń funkcjonowania i niewydolności wielu narządów.

Normy cukrzycowe

Cukrzyca rozpoznawana jest na podstawie badania krwi na czczo. Prawidłowa wartość glikemii wynosi do 99 mg/dl. Nieprawidłowy poziom glukozy we krwi obejmuje zakres od 100 do



125mg/dl. Cukrzycę stwierdza się od wartości 126 mg/dl. Podstawą do rozpoznania cukrzycy jest też wartość glikemii przygodnej 200 mg/dl i powyżej (źródło: internet).

Przyczyny

Cukrzyca może być skutkiem procesów immunologicznych, co ma miejsce w cukrzycy typu 1. Wśród przyczyn jej ujawnienia

wymienia się: zakażenia wirusowe, krótki okres karmienia piersią, podawanie azotynów uszkadzających trzustkę oraz stres. Choroba może być również dziedziczna. W cukrzycy typu 2 główną przyczyną jest spadek wrażliwości tkanek na insulinę, a także zaburzenie wydzielania insuliny przez komórki beta trzustki. Insulinooporność może być konsekwencją otyłości, zbyt dużego stężenia

kwasów tłuszczowych lub hiperglikemii. Typowe czynniki wpływające na rozwój cukrzycy to: pochodzenie etniczne, otyłość brzuszna, brak aktywności fizycznej, wiek, nadciśnienie tętnicze i zaburzenia lipidowe. Niestety obecny tryb życia wielu z nas, czyli siedzący tryb życia, brak aktywności fizycznej, a w rezultacie otyłość brzuszna to typowe czynniki powodujące rozwój cukrzycy.

Objawy

Charakterystycznym objawem cukrzycy jest zwiększone stężenie glukozy we krwi. Jest to również kryterium służące do rozpoznania choroby. Ponadto do objawów cukrzycy należą: występowanie glukozy w moczu, wzmożone pragnienie, zwiększone oddawanie moczu

zwiększone łaknienie, ubytek lub wzrost masy ciała w zależności od typu cukrzycy, osłabienie i zmęczenie, zmiany na skórze, zaburzenia widzenia, gorsze gojenie się ran

Dieta

W cukrzycy obowiązuje dieta z ograniczeniem cukrów prostych. Bardzo ważnym pojęciem jest indeks glikemiczny. Według jego wartości należy dobierać produkty do posiłków. Indeks glikemiczny jest wskaźnikiem określającym szybkość wzrostu stężenia we krwi po spożyciu produktów w porównaniu do wzrostu, jaki następuje po spożyciu tej samej ilości węglowodanów w postaci czystej glukozy. Oznacza się go skrótem IG. Według indeksu glikemicznego produkty spożywane podzielono na trzy grupy:

o niskim, umiarkowanym i wysokim IG.

Węglowodany łatwo przyswajalne mają wysoki indeks glikemiczny i należy ich unikać. Zaleca się, aby dieta w cukrzycy opierała się przede wszystkim o produkty o niskim IG, uzupełniane o produkty o średnim IG. Codzienne odżywianie powinno charakteryzować się spożywaniem większej ilości surowych warzyw oraz owoców, nasion roślin strączkowych, produktów z pełnych ziaren zbóż, bogatych w błonnik pokarmowy rozpuszczalny w wodzie.

Najlepiej wyeliminować produkty z wysoko przetworzonej mąki (jasne pieczywo), produkty skrobiowe z małą zawartością błonnika pokarmowego (biały ryż, ziemniaki), a także słodkie, ciasta i słodkie napoje.

R E K L A M A



**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

PRZYCHODNIA

**PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

ORTOCENTRUM

**CENTRUM ORTOPEDII
I REHABILITACJI**
ul. Sosnowa 8, Puławy



Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)

**USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego**

572 33 08 33

WWW.ORTOCENTRUM.PULAWY.PL

Czy kładka na Wiśle połączy Kazimierz i Janowiec?

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ogłosił przetarg na przygotowanie koncepcji kładki pieszo - rowerowej między Kazimierzem a Janowcem. Jednak jak podkreślają urzędnicy - to wcale nie oznacza, że kładka powstanie.

Zamiast mostu kładka

O pomysł połączenia brzegu Wisły między Kazimierzem Dolnym a Janowcem, nie tylko za pomocą przeprawy promowej, zaczęło mówić się kilka lat temu. Wtedy, przed wyborami samorządowymi w 2018 r. premier Mateusz Morawiecki ogłosił program „Mosty dla regionów”. Rząd chciał przeznaczyć blisko 2,3 mld zł na nowe przeprawy w całej Polsce. Najwięcej, bo 6 mostów, zapowiadano na Mazowszu oraz w woj. lubelskim. Teraz koncepcja się zmieniła, a władze województwa, owszem chcą połączyć obie turystyczne miejscowości, ale nie za pomocą mostu i drogi, którą będą mogły poruszać się samochody, a kładki dla ruchu pieszo - rowerowego. W ubiegłym tygodniu podległy marszałkowi Zarząd Dróg Wojewódzkich ogłosił przetarg na przygotowanie koncepcji programowo przestrzennej takowej kładki.

- Firma, która zostanie wybrana w przetargu, będzie miała za zadanie przedstawić między innymi minimum trzy warianty lokalizacji kładki, warianty konstrukcyjne, jej wygląd, podstawowe cechy, program funkcjonalno - użytkowy. Projektanci będą mieli także za zadanie przygotować prezentację multimedialną z wizualizacją 3D. Zadaniem wykonawców będzie także zdobycie Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach dla tej inwestycji - tłumaczy Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie i dodaje: - W tej chwili na przygotowanie koncepcji mamy zabez-



Władze województwa uzależniają budowę kładki od możliwości pozyskania finansowania inwestycji. Jako wstępną lokalizację proponują okolice przeprawy promowej w Kazimierzu

pieczone około 2 mln 52 tys. zł. Następnie ogłosimy przetarg. Może być on na przykład w formule zaprojektuj i wybuduj.

Ile może kosztować budowa takiej przeprawy?

- Na razie trudno mówić tu o konkretnych kwotach. Budowa podobnej kładki w Warszawie kosztowała ok. 120 mln zł - mówi Jakubowski.

Jednak jak podkreśla rzecznik ZDW przygotowanie koncepcji wcale nie oznacza, że inwestycja będzie realizowana.

- Samorząd Województwa Lubelskiego chciałby, by ta kładka powstała, ale wszystko uzależnione jest oczywiście od funduszy. Mamy nadzieję, że uda nam się je pozyskać z zewnątrz, np. z Unii Europejskiej czy z rządu - dodaje.

Samorządowcy: Świetny pomysł, ale czy wypali?

Z dozą ostrożności do planów władz województwa podchodzi wójt Janowca.

- Pomysł świetny, gmina na pewno na tym by skorzystała. To furtka dla Janowca. Pytanie, czy pomysł przerodzi się w czyn, tym bardziej że w grę wchodzi duże pieniądze - przyznaje Jan Gędek.

Gdzie ulokowałby kładkę? - Z naszej janowieckiej strony widziałbym ją na końcu skarpy w pobliżu Hotelu Kazimierski Zdrój - mówi wójt gminy Janowiec.



Jan Gędek, wójt gm. Janowiec

Pomysł świetny, gmina na pewno na tym by skorzystała. Pytanie, czy pomysł przerodzi się w czyn?



Artur Pomianowski,

burmistrz Kazimierza Dolnego

Bardzo podoba mi się pomysł połączenia ciągu pieszego ze ścieżkami rowerowymi. Teraz czekamy na realizację

Jak przyznaje Jan Gędek dobrym rozwiązaniem połączenia Kazimierza i Janowca byłaby także kolejka gondolowa nad Wisłą. Z jednej strony służyłaby jako środek transportu między jednym a drugim brzegiem, a z drugiej - stanowiłaby atrakcję turystyczną, bo z gondoli zawieszonych na pewnej wysokości turyści mogliby podziwiać malowniczy przełom Wisły. A przy tym gminy mogłyby też zarabiać. W przypadku kładki ta kwestia jest jednak wątpliwa.

Niedawno podobna kolejka zaczęła funkcjonować nad Soliną. Koszt przejazdu dla czteroosobowej rodziny (rodzice i dzieci w wieku szkolnym) to 119 zł.

W podobnym tonie wypowiada się burmistrz Kazimierza.

- Niewątpliwie kładka przydałaby się, bo połączyłaby dwie turystyczne miejscowości. Z jednej strony to uatrakcyjniłoby pobyt turystów

w Kazimierzu, a z drugiej dałoby gminie Janowiec większą liczbę odwiedzających - mówi Artur Pomianowski i dodaje:

- Bardzo podoba mi się pomysł połączenia ciągu pieszego ze ścieżkami rowerowymi. Teraz czekamy na realizację.

Jak podkreśla wójt Kazimierza, wiele osób korzysta z działających w Kazimierzu, Janowcu i Nasiłowie przepraw promowych, a kładka byłaby ich uzupełnieniem - alternatywą dla tego sposobu przeprawy się na drugi brzeg rzeki. Gdzie w nadwiślańskim miasteczku zlokalizowałby wejście na kładkę?

- Według mnie dobrym miejscem byłyby okolice przeprawy promowej w Kazimierzu. Jest tam już pewna infrastruktura, zarówno po naszej stronie, jak i po stronie janowieckiej są drogi dojazdowe.

Marta Pietroni

Oszustwo przy sprzedaży węgla

Mieszkanki gminy Końskowola w powiecie puławskim przez internet zamówiły węgiel i opłaciły jego transport. Ktoś anulował zamówienie, ale pieniądze za przewóz towaru przepadły.

Na przełomie lipca i sierpnia 49-latka i 38-latka, działająca także w imieniu swojej matki, zamówiły po 5 ton węgla przez stronę internetową grupy górniczej i od razu opłaciły zakup. Otrzymały potwierdzenie oraz numer zamówienia. Jednocześnie przez internet zamówiły i opłaciły transport surowca. Po kilku dniach na swoje skrzynki mailowe otrzymały wiadomość o anulowaniu zamówienia i zwrocie pieniędzy za węgiel.

Marta Pietroni

Urlop rozpoczęli mandatem

Dwa mieszkańcy Lublina pędzili na motocyklach ekspresówką ponad 215 km/h. Dostali po 2,5 tys. zł mandatu i po 10 punktów karnych.

Motocykliści wpadli podczas rutynowej kontroli. Funkcjonariusze puławskiej drogówki w miniony weekend monitorowali ruch na drogach powiatu. Sprawdzali, trzeźwość i to, czy kierowcy jadą z dozwoloną w danym miejscu prędkością oraz czy wszyscy pasażerowie mają zapięte pasy. W pewnym momencie na drodze ekspresowej S17 w kierunku Warszawy dostrzegli dwóch mężczyzn jadących motocyklami marki BMW, którzy pędząc z prędkością ponad 215 km/h wyprzedzali

inne pojazdy. Gdy zostali zatrzymani, 36 i 34-latek z Lublina tłumaczyli, że spieszyli się na Mazury.

- Obaj motocykliści zostali ukarani mandataми karnymi w wysokości po 2500 złotych oraz otrzymali po 10 punktów karnych. Przede wszystkim jednak funkcjonariusze uświadomili im, jakie zagrożenie stwarzają zarówno dla siebie, jak też innych użytkowników drogi, którzy mogą nie mieć szansy zobaczyć ich i uniknąć zderzenia, gdy jadą z taką prędkością - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Podobny los spotkał 48-latkę, który w Górach w gminie Markuszów, jadąc skodą, przekroczył dozwoloną prędkość o 70 km/h.

Marta Pietroni

Po pijaku dachował mercedesem

1,2 promila alkoholu w organizmie miał 59-letni mieszkaniec Puław, który w Górze Piławskiej swoim mercedesem wylądował w rowie. Stracił prawo jazdy, dostał mandat i stanę przed sądem.

Mimo wielu apeli policji nietrzeźwi kierowcy wciąż sia-

dają za kierownicą, stwarzając śmiertelne zagrożenie dla

innych użytkowników drogi. Wczoraj po godz. 11.00, jadąc na podwójnym gazie, kolizję spowodował 59-letni mieszkaniec Puław. W Górze Piławskiej, naprzeciwko stacji paliw, mężczyzna stracił

panowanie nad samochodem, wpadł do przydrożnego rowu i dachował. Świadkowie zawiadomili służby ratunkowe i policję. Puławianin sam wydostał się z pojazdu, na szczęście nic mu się nie stało.

Przybyły na miejsce zdarzenia policyjny patrol sprawdził trzeźwość kierowcy - 59-latek wydmuchał 1,2 promila. Jak informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji

w Puławach stracił prawo jazdy, za kolizję został ukarany mandatem, a przed sądem będzie odpowiadał za jazdę w stanie nietrzeźwości.

Marta Pietroni

Ktoś zignorował zakaz wjazdu pojazdów wyższych niż 2,80 m i uszkodził zabytkowy wiadukt Ciężarówka uszkodziła wiadukt, zniszczyła zabytkowe tory

Opole Lubelskie: Policja z Opola Lubelskiego poszukuje osoby, która samochodem ciężarowym w nocy z 25 na 26 sierpnia, uszkodziła wiadukt i torowisko na ulicy Rybackiej w Opolu Lub.

O uszkodzenia zabytku zapytaliśmy Kamila Domańskiego, kierownika sekcji Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej w Karczmiskach.

- Na pewno mocno dostał pierwszy dźwigar, teraz jest już on na swoim miejscu. Zobaczymy, co powie inspektor specjalizujący się w mostach, ale myślę, że dźwigar może być do wymiany. Poszło tam dosyć duże napięcie - mówi Domański. - Jak się spojrzy od dołu, to widać, że pierwszy w jednym punkcie jest lekko przegięty i dwa kolejne są w łuku, odkształcenie jest, siła uderzenia też była dosyć duża - dodaje. Na samych torach powyginane są szyny, a to, czy uda się je naprawić, stoi na razie pod znakiem zapytania. Możliwe, że będzie je trzeba wymienić. Do wymiany na pewno są podkłady na przyczółkach, które zostały pozrywane. - Same przyczółki są też uszkodzone, bo boczna część, która usztywniała to miejsce, na którym leży wiadukt, została praktycznie zerwana z jednej i z drugiej strony - wylicza.

Element betonowy, który odpadł z przyczółków, był tak ciężki,



Siła uderzenia była bardzo duża. Jeden z elementów betonowych, który odpadł, trzeba było przesunąć koparką

że trzeba było przesunąć go koparką. Świadczy to o tym, że siła uderzenia pojazdu w wiadukt była bardzo duża. Uszkodzenia są spore. Dodatkowo obiekt jest zabytkowy - należy do Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej. Koszty nie zostały jeszcze oszacowane. Nie wiadomo jeszcze, co koniecznie trzeba będzie wymienić. Do zdarzenia doszło z 25 na 26 sierpnia.

Co dalej z wiaduktem? Jeżeli sprawca się znajdzie, na pewno zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Uciekł, więc musi się liczyć z poważnymi konsekwencjami. Strach pomyśleć, co by było, gdyby te ciężkie elementy na kogoś spadły.



Kamil Domański, kierownik sekcji Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej w Karczmiskach
Wiadukt w tej chwili jest zabezpieczony, ale całkowicie zamknięty dla przejazdów, nawet technicznych

Wiadukt był ubezpieczony, ale firma ubezpieczeniowa jeszcze nie rozpatrywała tej sprawy.

- Zrobiliśmy dokumentację zdjęciową, zobaczymy, jak to będzie wyglądać po oszacowaniu strat i wstępnych kosztów. Inspektor już był, ale informacji jeszcze nie mamy - dodaje Domański. - Wiadukt w tej chwili nie zagraża bezpieczeństwu, jest zabezpieczony, ale do przejazdów, nawet

technicznych, jest całkowicie zamknięty - dodaje.

Sprawą zajmować się będzie także konserwator zabytków, ponieważ wąskotorówka należy do zabytków najwyższej kategorii - A. Sprawcy uszkodzeń wiaduktu grozić mogą dotkliwe konsekwencje finansowe. Konserwator zabytków może nałożyć karę w wysokości od 500 zł do 0,5 mln zł. Na całe szczęście nikt nie ucier-

Osoby, które wiedzą coś o tym zdarzeniu, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Opolu Lubelskim pod numerem telefonu 47 812 22 10 lub 47 812 22 29, bądź pod numer alarmowy 997. Policja zapewnia anonimowość.

piał. Każdy, kto ma jakiegokolwiek informacje dotyczące zdarzenia, proszony jest o kontakt z opolską policją (szczegóły w ramce).

AG

Zaczepiał na dożynkach, opuścił spodnie

28-latek chciał się na swój sposób zabawić się na Dożynkach, ale mu to nie wyszło. Przed sądem odpowie za nieobyczajny wybryk i używanie słów wulgarnych.

Policjanci dwukrotnie interweniowali na Dożynkach Gminnych w Zofiancie. Stało się to po tym, jak po godzinie 22 otrzymali dwa zgłoszenia.

Oba dotyczyły zachowania 28-letniego mieszkańca gminy Karczmiska, który postanowił przyjść na Dożynki i świętować po swojemu. W godzinach nocnych mężczyzna miał zakłócać imprezę, zaczepiać bawiących się ludzi, obсыpywać ich wulgarnymi słowami. A jakby tego było mało, dopuścić się nieobyczajnego wybryku. Chodzi konkretnie o opuszczone częściowo spodnie...

Choć w obecności policjantów mężczyzna opuścił imprezę, to długo nie wytrzymał bez zabawy. Na placu, gdzie trwała zabawa tańeczna pod gwiazdami, pojawił się ponownie. I ponownie interweniowała policja.

- Policjanci doprowadzili 28-latkę do miejsca zamieszkania i przekazali matce. Sporządzili też dwa wnioski o ukaranie mężczyzny, które skierowane zostaną do sądu - informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Zwłoki na puławskim osiedlu

Na ciało niedającego oznak życia mężczyzny natrafiła przypadkowa osoba. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon.

Do zdarzenia doszło w niedzielny wieczór - 28 sierpnia. Na osiedlowym parkingu przy ul. Eustachiewicza twarzą do ziemi leży niedający oznak mężczyzna. Świadkowie wezwali służby ratunkowe. Niestety na pomoc było już za późno. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon. Oględziny ciała dokonane zarówno przez niego, jak technika kryminalistycznego nie wskazywały, aby do jego śmierci mogły przyczynić się osoby trzecie. 34-letni mieszkaniec Puław był znany miejscowej policji. Nadużywał alkoholu.

Decyzją prokuratora ciało mężczyzny zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję. Okoliczności jego śmierci wyjaśnia policja.

Marta Pietroni

REG

Centrum sterowania ruchem w nowym budynku w Lubartowie już działa. Będzie bezpieczny ruch na trasie Lublin - Łuków

Nowe centrum sterowania ruchem powstało za 4,7 mln zł, ze środków własnych PKP PLK. Wcześniej dyżurni pełnili służbę w przybudówce przy dworcu. Zostanie ona zlikwidowana. Nowe centrum funkcjonuje już od początku sierpnia. W nowym miejscu dyżurni ruchu nadzorowali na monitorach przejazd już ponad 500 pociągów.

W LCS Lubartów kolejarze śledzą kursowanie pociągów nie tylko na stacji Lubartów, ale też na stacjach Radzyń Podlaski, Bezwola, Parczew,



W konferencji udział wzięli (od lewej): Andrzej Matysiewicz, dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w Lublinie, Piotr Kaliszewski, asystent Ministra Infrastruktury, starosta Ewa Zybala, zastępca burmistrza Tadeusz Małyśka, członek Zarządu Powiatu Jarosław Budka

Brzeźnica Bychawska, Bystrzyca k/Lublina oraz wszystkich przystankach osobowych na linii Lublin Północny - Łuków. Dzięki kamerom zapewniony jest stały podgląd na przejeździe kolejowo-drogowym. Łącznie nadzór obejmie 15 skrzyżowań

dróg z torami. Z LCS obsługiwane są również wyświetlacze Dynamicznej Informacji Pasażerskiej znajdujące się na peronach.

Od uruchomienia LCS Lubartów w 2017 roku pod jego nadzorem przejechało blisko 30 tys.



W LCS Lubartów kolejarze śledzą kursowanie pociągów nie tylko na stacji Lubartów, ale też na stacjach Radzyń Podlaski, Bezwola, Parczew, Brzeźnica Bychawska, Bystrzyca k/Lublina oraz wszystkich przystankach osobowych na linii Lublin Północny - Łuków

pociągów - informuje rzecznik PKP PLK S.A.

Inwestycja była poświęcona konferencji prasowej, która odbyła się w ub. tygodniu na stacji w Lubartowie.

Inwestycja pozwoli również przystąpić spółce PKP S.A. do mo-

dernizacji dworca w Lubartowie dzięki przeniesieniu z dworca do budynku LCS urządzeń sterowania ruchem kolejowym - powiedział Piotr Kaliszewski, asystent wiceministra infrastruktury Andrzeja Bittela.

Marcin Kusyk

W Lubartowie powstanie zakład produkujący super - światłowody

Światłowód konkurencyjny wobec zagranicznych technologii ma powstać w Lubartowie.

30 sierpnia wbito pierwsze łopaty pod budowę zakładu produkującego nowoczesne światłowody. Powstanie on w strefie przemysłowej w Lubartowie. Inwestycja za 65 milionów. Burmistrz Krzysztof Paśnik i Tomasz Nasiłowski, prezes zarządu spółki IPT Fiber, podpisali w marcu 2021 r. Firma IPT Fiber należy do grupy InPhoTech i jest spółką powołaną w celu wdrożenia do produkcji innowacyjnych światłowodów specjalnych. Miasto sprzedało działkę o powierzchni około hektara za prawie 1,4 mln zł. Inwestycja, której wartość netto jest szacowana na 65,8 mln zł, z czego 37,5 mln zł ma pochodzić z unijnego dofinansowania, będzie realizowana w ramach projektu „Utworzenie Centrum Badawczo-Rozwojowego Technologii Światłowodowych dla Przemysłu”.

W Lubartowie będą opracowywane i wytwarzane światłowody specjalne, w tym sztandarowe



Pierwsze wbitie łopat. Od lewej ks. Andrzej Jużko, Zbigniew Wojciechowski – wicemarszałek województwa lubelskiego, Krzysztof Witoń – prezes zarządu IPT Fiber, Krzysztof Paśnik – burmistrz miasta Lubartów

rozwiązanie spółki IPT Fiber - wielokrotnie nagradzany światłowód siedmiordzeniowy, zapewniający siedmiokrotnie wyższą przepustowość niż powszechnie stosowane na świecie światłowody jednorzeniowe.

- Wyjątkowy potencjał polskiej technologii oraz zaawansowany stopień prac wdrożeniowych potwierdzają patenty przyznane w Polsce, Stanach Zjednoczonych, Europie (EPO), Japonii, Brazylii i Korei Płd., a także światowy rekord transmisji danych, uzyskany w trakcie zeszłorocznych międzynarodowych testów z udziałem

firm Orange Polska i Infinera - informuje IPT Fiber.

Będą robić światłowody siedmiordzeniowe

Za kilka lat ma to być jeden z głównych produktów używanych w optycznej telekomunikacji na świecie. Jak mówili przedstawiciele firmy na konferencji prasowej w marcu 2021 r., światłowodu IPT Fiber nie można podsłuchiwać, dzięki temu jego użytkownicy będą mieli zapewnioną poufność.

- Jestem przekonany, że nasz światłowód umożliwi

transfer danych w terabitach na sekundę może stać się polską odpowiedzią na globalne bariery telekomunikacyjne. Inauguracja budowy centrum badawczo-rozwojowego w Lubartowie to dla nas niezwykle ważny etap w drodze do komercjalizacji przełomowych polskich technologii światłowodowych - powiedział Krzysztof Witoń, prezes zarządu spółki IPT Fiber podczas inauguracji budowy zakładu 30 sierpnia.

- Nasza strefa ekonomiczna wciąż się rozwija, co również potwierdza budowa centrum badawczo-rozwojowego firmy IPT Fiber. Cieszę się, że w Lubartowie pojawiają się naukowcy i specjaliści, którzy będą pracować nad tak przełomowym polskim rozwiązaniem, jak światłowód wielordzeniowy, który ma potencjał stać się naszym produktem narodowym i zapewnić przewagę konkurencyjną polskiej gospodarce - powiedział Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa. Zakład, który powstanie w Lubartowie, ma dać zatrudnienie kilkudziesięciu osobom.

Marcin Kusyk

Kupił i zniszczył kabriolet, bo nie dostał jajecznic

We wtorek (30 sierpnia) policjanci z Komisariatu w Kurowie zatrzymali w Markuszowie kabriolet marki Renault, którym jechało dwóch mężczyzn. Kierujący pojazdem 55-latek miał prawie dwa promile alkoholu w organizmie, a 36-letni pasażer i jednocześnie właściciel samochodu - blisko trzy promile. Samochód nie miał ubezpieczenia. Funkcjonariusze zatrzymali 55-latkowi prawo jazdy oraz skierowali informację do Funduszu Gwarancyjnego w sprawie braku ubezpieczenia.

- Mundurowi dowiedzieli się, że 36-latek kupił Renault kilka dni wcześniej dla swojej matki. Pomie-



Kupił i zniszczył kabriolet, bo nie dostał jajecznic

dzy właścicielem pojazdu a jego matką doszło do nieporozumienia

o to, że w ramach wdzięczności nie zrobiła mu jajecznic - informu-

je kom. Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach i dodaje:

- Mężczyzna zdenerwował się, wziął motykę i uszkodził pojazd, wybijając lampy, niszcząc karoserię, urywając lusterka i tłukąc przednią szybę. Następnie postanowił zezłomować pojazd.

Ze względu na to, że był nietrzeźwy i nie miał prawa jazdy, poprosił kolegę o pomoc w przeprowadzeniu samochodu do miejsca złomowania. Kolega również był nietrzeźwy, więc stracił prawo jazdy i będzie odpowiadał przed sądem.

Joanna Niecko

Uważajcie na ogłoszenia firmy FOX NEW TRADE, to oszustwo!

Ku przestrodze: Chciał zarobić, stracił ponad 120 tys. zł

34-latek liczył na szybki zysk. Zaliczył szybką stratę. Stracił oszczędności, inwestując w kryptowaluty.

Mieszkaniec gminy Karcmiska skuszony ogłoszeniem w Internecie o możliwości szybkiego zarobku na handlu kryptowalutami i akcjami giełdowymi postanowił spróbować szczęścia.

- 34-latek zdecydował się zainwestować, korzystając z pośrednictwa ogłaszającej się firmy FOX NEW TRADE. Wypełnił formularz zgłoszeniowy, a następnie wpłacił wymaganą do rozpoczęcia działalności kwotę 250 euro na wskazany przez fałszywego doradcę finansowego numer rachunku bankowego - opowiada kom. Sabina Piłat - Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Naiwny przesłał „pośrednikowi” też skan swojego prawa jazdy i karty bankomatowej. W zamian dostał od nich aplikację AnyDesk, umożliwia ona zdalne połączenie z komputerami i urządzeniami mobilnymi.

- Przesłana aplikacja nie zadziałała poprawnie, 34-latkowi zostało założone więc konto inwestycyjne, na które miał wpłacać pieniądze, aby „pośrednik” w jego imieniu mógł inwestować na giełdzie - relacjonuje, jak

wyglądał przestępczy proceder policjantka.

34-latek był stałym w kontakcie z rzekomym analitykiem finansowym. Przełał mu 34 wpłaty na łączną sumę 122 tys. zł.

- Gdy mężczyzna chciał wypłacić zarobione w ten sposób pieniądze, okazało się, że nie może tego zrobić, gdyż pieniądze zostały już wypłacone - dodaje Piłat - Kozieł.

Agnieszka Ciekot

ZDARZENIA Z Lublin24.pl

Odpalił racę na meczu, zdradziły go kolorowe buty

Mężczyzna pod sektórką zmienił przebranie i zamaskował twarz. Następnie odpalił racę.

Zdarzenie miało miejsce pod koniec sierpnia w trakcie meczu piłki nożnej w Lublinie. Grupa mężczyzn najpierw rozciągnęła na trybunie sektórkę, pod którą niektóre osoby zmieniły ubranie i założyły na głowy kominarki. Jeden z mężczyzn po zdjęciu flagi odpalił racę. Po chwili ponownie się ukrył w tłumie i przebrał się jak wcześniej.

Policjanci szybko zabezpieczyli monitoringi ze stadionu. Przeglądając zapisy z kamer monitoringu,

zwrócili uwagę na charakterystyczne obuwie kibica odpalającego racę. Jak się okazało, mężczyzna został kilkakrotnie zarejestrowany przez kamery jeszcze przed założeniem kominarki. Te ustalenia pozwoliły zweryfikować wizerunek sprawcy przestępstwa i ustalić jego dane.

- W trakcie przeszukania 23-latek twierdził, że nie ma nic wspólnego z tym zdarzeniem. Jednak buty pozostawione na szafie nie pozostawiały złudzeń. Mieszkaniec Lublina został zatrzymany, po czym usłyszał zarzuty i trafił pod dozór policji. Dodatkowo otrzymał zakaz wstępu na imprezy masowe - mówi nadkomisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

(McM)

Kilkanaście lat ukrywał się za granicą

Lublin: Policja zatrzymała mężczyznę, który przez 17 lat ukrywał się za granicą. Był poszukiwany listem gończym.

55-latek ma odpowiedzieć za oszustwo, podrobienie dokumentów i wyłudzenie kredytu. Po tym, jak przestępstwo wyszło na jaw, zniknął. Był poszukiwany od 2005 roku. Ostatnio funkcjonariusze ustalili, że 55-latek zamierza na chwilę pojawić się w Lublinie.

- Zaplanowali zatrzymanie. Mężczyzna wpadł w jednym z mieszkań w dzielnicy Czechów. Był kompletnie zaskoczony wizytą policjantów - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Jak sam przyznał, przez 17 lat ukrywał się w Hiszpanii. Teraz zdecydował się przyjechać na kilka dni do Polski. Nie spodziewał się, że tak szybko zostanie namierzony.

Mężczyzna trafił już do tymczasowego aresztu.

Joanna Niecko

Emerytka straciła 160 tys. zł

160 tys. zł straciła emerytka, która została oszukana. Chciała zainwestować w akcje koncernu paliwowego.

70-letnia mieszkanka Lublina na portalu społecznościowym poznała osobę podającą się za maklera giełdowego. Ten zaproponował jej inwestycję w akcje koncernu paliwowego. Zyski miały być duże, więc emerytka zgodziła się na współpracę.

- Zgodnie z instrukcjami na zakup akcji przełała wszystkie oszczędności. Po pewnym czasie

mężczyzna zaproponował jej zaciągnięcie pożyczek, z których pieniądze również miały być przeznaczone na zakup akcji. W związku z tym kobieta przekazała oszustowi niezbędne dane osobowe i przez kilka tygodni patrzyła jak zaciągane są na jej dane kolejne pożyczki. Gdy wyczerpała się zdolność kredytowa lublinianki, rzekomy makler zniknął - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

70-latek stracił 160 tys. zł. Policjanci poszukują przestępcy.

Joanna Niecko

Seryjny włamywacz już w rękach lubelskich kryminalnych

Policjanci zatrzymali włamywacza, który tylko jednego dnia włamał się do sześciu mieszkań. Wpadł na stacji paliw, gdy z łupami próbował wyjechać z miasta.

34-letni obywatel Gruzji w ubiegły piątek włamywał się do sześciu mieszkań na terenie dzielnicy Kalinowszczyzna oraz Bronowice.

Został zatrzymany, gdy próbował wyjechać z miasta. W aucie miał część skradzionego mienia oraz narzędzia do pokonywania zabezpieczeń.

Mężczyzna działał na terenie całego kraju. Usłyszał już zarzuty i został aresztowany.

(McM)

Wysyłał wulgarne wiadomości o nagie zdjęcia i nalegał na spotkanie



W 90 proc. jest tak, że ci ludzie w internecie mają inną tożsamość. Inne zdjęcia, inne imię i nazwisko. Nawet podają inną miejscowość niż ta prawdziwa



ECPU Polska łowcy Pedofili to umundurowani ludzie, którzy są z różnych części Polski. Działają społecznie

- Ten mężczyzna z gminy Turobin przez miesiąc wysyłał do naszego "wabika", którym była 12-latka, wulgarne wiadomości, prosił o nagie zdjęcia i nalegał na spotkanie. On tylko tak grzecznie wygląda, ale w internecie był zupełnie innym człowiekiem - mówi nam „Alex Hunter” z fundacji ECPU Polska Łowcy Pedofili.

■ Jak doszło do zatrzymania mieszkańca gminy Turobin?

Po raz pierwszy zatrzymaliśmy tego człowieka już rok temu w lutym, pod McDonaldem w Lublinie. Bo tam przyjechał na spotkanie z dzieckiem. Był przekonany, że umówił się z dziewczynką i dziecko przyjechało do Lublina. A teraz było podobnie. Od kolejnego dziecka również oczekiwał przyjazdu (był to tzw. wabik, czyli dorosła osoba, która w necie występowała jako dziecko - red.). Namawiał dziecko, żeby okradło swoich rodziców, bądź dziadków, żeby miało pieniądze na bilet na pociąg. Ale nasze „dziecko” stawiało opór, w zamian za co było wyzywane od suk, od k... . Były groźby, że dziecko zostanie utopione i zarżnięte. Nawet pomagał dwunastolatce w szukaniu

rozkładu jazdy pociągów.

■ Przed tym drugim zatrzymaniem od dawna byliście z nim w kontakcie?

Od kilku tygodni. Mniej więcej od początku sierpnia. On się uaktywnił bardzo szybko. Dosłownie dzień, czy dwa po otrzymaniu wyroku w niemal identycznej sprawie. Wyroku w zawieszeniu. I przez ten miesiąc do naszego „wabika”, którym również była 12-latka, wysyłał wulgarne wiadomości, prosił o nagie zdjęcia i nalegał na spotkanie. My zazwyczaj mamy tak, że z każdym podejrzanym korespondujemy około 3-4 tygodni. To, co jest ważne, bo bardzo często niektóre media używają słowa, że my tych ludzi „prowokujemy”. Nie, to nie jest prowokacja. Bo prowokacja jest w tym kraju zabroniona i nielegalna. Każdorazowo – a mamy już na koncie 186 ujętych mężczyzn – to pedofil zaczepia „wabika”, przekonany, że umawia się i spotka się z dzieckiem.

■ Na waszym filmiku z zatrzymania nie stawia oporu.

Tak, tak. Pomimo że on tak grzecznie wygląda i tak się wysławia, to w internecie jest zupełnie innym człowiekiem. On ma jakieś problemy z mową, ale z pisaniem nie miał. Myślę, że nawet jest dosyć inteligentnym człowiekiem. Jego wiadomości pisane były rozbudowane i z poprawną polszczyzną. Nawet błędów żadnych nie robił.

■ Czyli wątpliwości nie ma. Ten mężczyzna

wiedział, że dziecko, z którym chce się umówić, ma 12 lat.

Dokładnie tak. Nie mogę mówić o wszystkich naszych działaniach operacyjnych, ale wszyscy ci ludzie doskonale wiedzą, że rozmawiają z dziećmi. Co do tego nie ma wątpliwości. Inicjatywa rozmowy nigdy nie wychodzi od naszych „wabików”. To podejrzany zawsze zaczepia profil dziecka i widzi to dziecko! Ponieważ my dysponujemy zdjęciami, które jednoznacznie wskazują na to, że są to dzieci. To jest specjalny program, który z naszych dorosłych kobiet przerabia po prostu na zdjęcia dzieci. Zazwyczaj taka rozmowa internetowa przed zatrzymaniem trwa około trzech tygodni. Ci podejrzani absolutnie wiedzą, że rozmawiają z dzieckiem.

■ Nie wiemy, co pisał zatrzymany Piotr z gminy Turobin. Ale podobno był bardzo wulgarny.

Wyjątkowo. Wyzywał dziecko w pewnym momencie bardzo mocno i mu groził. Wywierał presję psychiczną na dwunastoletnim dziecku. Wysyłał też zdjęcia swojego przyrodzenia we wzwoździe. Mamy kilka takich jego zdjęć.

■ Był mocno zaskoczony, jak przyjechaliście go zatrzymać?

W pewnym sensie chyba tak, choć on mniej więcej wyraził, że coś się dzieje. Kiedy my przyjechaliśmy po niego, to on ... 10 minut wcześniej jeszcze z nami korespondował, myśląc, że dziewczynka

dalej mu odpisuje. W momencie, kiedy weszliśmy na pole, żeby z nim porozmawiać i to w obecności jego rodziców, bo oni byli tuż obok, zapytaliśmy go o telefon. Byli w trakcie zbierania malin na polu. Odpowiedział nam, że nie ma telefonu. Po czym w trakcie przeszukania przez policjantów okazało się, że wyłączony telefon schował w ... majtkach.

■ To jest przerażające, bo niedawno ten człowiek usłyszał wyrok za to samo, o co podejrzany jest teraz.

Tak, czyli działał w warunkach recydywy. Ale jest jeszcze jedno. To, że on pisał do tych dzieci i wysyłał im nagie zdjęcia, to dla nas jest standard. Natomiast on już po raz drugi i zupełnie innemu dziecku groził śmiercią! To jest człowiek, który ma 29 lat. My nie wiemy, co się w jego głowie wydarzyło za 5-6 lat. Czy faktycznie nie dojdzie gdzieś w Turobinie, Biłgoraju, do tragedii i ktoś nie zginie. Ta eskalacja jego napięcia może być tak duża, że on ze słowa pisanego może przejść do czynu dokonanego.

■ Opublikowaliście filmik i wizerunek tego mężczyzny. Cała gmina Turobin i pół powiatu już pewnie świetnie wie, kto to jest. Wy nie łamiecie w ten sposób prawa?

Absolutnie. Każdorazowo przed rozpoczęciem każdego takiego nagrania, osoba jest przez nas pytana, czy wyraża zgodę na nagrywanie oraz transmitowanie na żywo naszej rozmowy.

Namawiał dziecko, żeby okradło swoich rodziców, bądź dziadków, żeby miało pieniądze na bilet na pociąg. Ale nasze „dziecko” stawiało opór, w zamian za co było wyzywane od suk, od k...

Każdy nasz łowca w czasie akcji zatrzymania ma na sobie kamerę. Po to, żeby były wszystkie możliwe dowody z zatrzymania

■ Zaraz, bo czegoś nie rozumiem. Podejrzani sami dobrowolnie się godzą na pokazywanie twarzy?

Oczywiście. Tak właśnie jest. I tak mamy we wszystkich przypadkach. Można sprawdzić na naszym facebookowym fanpage. Tych realizacji i tych filmików jest całkiem sporo. Każdy osobnik, którego przekazujemy w ręce policji, świetnie o tym wie, że nagrywamy i pokazujemy.

■ Dlaczego potencjalny pedofil wyraża zgodę, żeby go pokazywać i transmitować zatrzymanie?

Sam nie wiem. Myślę, że to po prostu element zaskoczenia. Pojawia się nagle grupa osób umundurowanych, z dowodami rzeczowymi w ręce. Pokazuje mu jego nagie zdjęcia i on w tym momencie wie, że nie ma co świrować i próbuje udawać, że nie ma niczego do ukrycia i jest niewinny. Każdy nasz łowca w czasie akcji zatrzymania ma na sobie kamerę. Po to, żeby były wszystkie możliwe dowody z zatrzymania.

■ Jaka jest rzeczywistość w internecie? Ci mężczyźni sami lgną do tych nieletnich dzieci?

Są dwie szkoły. Osoby, które bardzo szybko przechodzą do rzeczy i chcą się od razu umówić. Osoby pokroju Piotrusia z gminy Turobin, który był mocno zdeterminowany i eskalowało z niego napięcie seksualne i takie osoby bardzo szybko przechodzą do rzeczy. Ale są też tacy wytrawni pedofile, którzy potrafią z dzieckiem przez 2-3 tygodnie grzecznie rozmawiać i je poznać. Rozmawiają o przyjaciółkach, o zwierzątkach, o rodzicach, żeby stworzyć taką sytuację, w której dziecko jest podatne na manipulację. Chcą zdobyć wiarygodność. Koleżanki w szkole, lubię Basię, a nie lubię Zosi, rodzice dużo pracują, tata wyjechał za granicę. I później to wykorzystują, manipulując dzieckiem. Kiedy ma już bazę informacji o tym dziecku i ma wrażenie, że to dziecko jest gotowe, to subtelnie przystępuje do ataku. On wie, w jaki punkt uderzyć, żeby to dziecko przekonać do siebie.

ści, prosił spotkanie



Fundacja ECPU Polska Łowcy Pedofili została założona w ubiegłym roku. Zatrzymała już blisko 190 osób

Pedofile potrafią z dzieckiem przez 2-3 tygodnie grzecznie rozmawiać i je poznać. Kiedy mają już bazę informacji o tym dziecku, subtelnie przystępują do ataku

■ Czym jest fundacja ECPU Polska i ilu was jest?

My jako grupa zebraliśmy się w lutym ubiegłego roku. Jako grupa rodziców. Tutaj nie będę mówił, że odkryliśmy nagle dynamit, bo wzorowaliśmy się na podobnych grupach z Stanów Zjednoczonych i z Wielkiej Brytanii, gdzie od kilku lat z powodzeniem takie grupy działają. W Stanach robią to ... kluby motocyklowe. To ci rośli panowie w skórach, z brodami i na potężnych motocyklach. Oni się głównie tym zajmują. W Anglii to są, podobnie jak my, po prostu rodzice. Wiadomo, że prawo jest tam inne niż w Polsce, ale nie na tyle inne, żeby nie można było tego w u nas robić. Tylko byliśmy przekonani, że będziemy działać raz na dwa miesiące, czy nawet raz na kwartał. Okazuje się, że to już prawie 190 zatrzymanych osób, a w kolejce następne. Skala tego problemu jest ogromna! Dlatego w lipcu ubiegłego roku ja powołałem fundację ECPU Polska, która 31 grudnia została wpisana do KRS.

■ Czy ci ludzie, którzy zatrzymali tego 29-latkę z gminy Turobin, są z powiatu biłgorajskiego? To miejscowi łowcy?

Absolutnie nie. My jesteśmy z całego kraju, na każdą akcję zatrzymania zbieramy się i umawiamy. Przyjeżdżamy z różnych części Polski. Ja miałem do Turobin ponad 200 kilometrów, drugie auto, które przyjechało, miało bez jednego kilometra blisko 600 kilometrów.

■ Z czego finansujecie działalność i choćby te wyjazdy?

Dwutorowo. Po pierwsze są to nasze portfele, po drugie są to portfele osób, które chcą nas wesprzeć finansowo przez serwis zrzutka.pl. Koszt akcji w Turobinie? Pomijam już to, że jadąc, mieliśmy wymianę koła, bo na remontowanym odcinku drogi jakiś cymbał rozsypał kolce. Zadzwonili z serwisu ogumienia i wymiana opony w busie, to 840 złotych za sztukę. Do tego same koszty paliwa, to jest niemal 1400 złotych. Po tej akcji w Turobinie wpłynęło na konto zrzutki 440 złotych. Czyli jakieś ponad 800 złotych musimy dołożyć ze swoich pieniędzy. Gdyby ktoś chciał nas wesprzeć, to gorąco prosimy o pomoc.

■ Jedno możemy powiedzieć. Ci, którzy chcą wykorzystać dzieci, nie mogą spać spokojnie.

Nie mogą spać. Wielu już się przekonało, wkrótce przekonają się inni. W 90 proc. jest tak, że ci ludzie w internecie mają inną tożsamość. Inne zdjęcia, inne imię i nazwisko. Nawet podają inną miejscowość niż ta prawdziwa. Bardzo rzadko wysyłają zdjęcia twarzy. Najczęściej jest to zdjęcie przyrodzenia albo nawet filmik własnej masturbacji. Ale my i tak precyzyjnie do nich docieramy. To jest naprawdę żmudna i trudna praca operacyjna, ale dalej będziemy to robić. Bo warto. Wkrótce będziemy zatrzymać kolejnego podejrzanego.

Tomasz Zalewa

Łowcy pedofili po raz drugi zatrzymali mieszkańca gminy Turobin!



Członkowie Fundacji ECU Polska łowców Pedofili doprowadzili do zatrzymania i aresztowania Piotra P. z gminy Turobin

29-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego został zatrzymany przez Fundację ECU Polska Łowcy Pedofili. Do zdarzenia doszło w gminie Turobin. Mężczyzna w grudniu 2021 usłyszał wyrok za identyczne przestępstwa, po czym wrócił do Internetu, gdzie znów szukał kontaktu z dziećmi.

W sieci pojawił się filmik, w którym przedstawiciele Fundacji ECU Polska Łowcy Pedofili rozmawiają ze złapanym przez nich Piotrem P. z gminy Turobin, który myślał, że pisze w mediach społecznościowych z nastoletnią dziewczynką.

Przed kamerą Łowców

- Co robisz na facebooku, jak już się zalogujesz? - pyta Piotra Alex, członek Fundacji ECU Polska
- Pisałem do dzieci - pada odpowiedź.
- Od kiedy piszesz do dzieci? - Alex zadaje kolejne pytanie.
- Od niedawna - odpowiada Piotr.
- Od niedawna. Wiesz co, my jesteśmy Fundacją Łowcy Pedofili. Powiedz mi, czy miałeś już kiedyś problem? Byłeś zatrzymywany przez Łowców Pedofili? - dopytuje Alex.
29-latek potwierdza, że taka sytuacja miała już miejsce w tamtym roku w Lublinie.
- I to też byliśmy my,

Piotru. To był 21 lutego, centrum miasta w Lublinie. Dlaczego nie wyciągnęś z tamtego spotkania nauczki? Minęło półtora roku, a ty znowu się aktywowałeś niedawno w sieci i znowu zacząłeś pisać do dzieci. Dlaczego? Miałeś już sprawę sądową za tamto nasze spotkanie? - pyta Łowca Pedofili.

Piotr odpowiada, że miał i dostał 1600 zł grzywny i wyrok więzienia w zawieszeniu.

Przepytujący mężczyzna nie daje za wygraną i dopytuje, dlaczego Piotr nie wyciągnął wniosków ze swojego zachowania i z rozprawy sądowej, która zakończyła się wyrokiem skazującym.

Piotr na wizji nie potrafi powiedzieć, dlaczego pisze z dziećmi.

- Z jednym dzieckiem piszę. Same głupoty - tłumaczy się Piotr. Z cytowanych przez Łowcę wypowiedzi wynika, że są to treści bardzo vulgarnie.

- Z uwagi na to, że istnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa z artykułu 200 Kodeksu Karnego, jesteśmy zmuszeni powiadomić Komendę Powiatową Policji w Biłgoraju, w tym momencie przekazujemy cię panom policjantom - słychać głos zza kamery, a następnie widać, jak policjant zakuwa Piotra w kajdanki.

Prokurator postawił zarzuty

Ireneusz Gmyz, zastępca prokuratora Rejonowego w Biłgoraju, potwierdza, że

- Z jednym dzieckiem piszę. Same głupoty - tłumaczy się Piotr. Z cytowanych przez Łowcę wypowiedzi wynika, że są to treści bardzo vulgarnie

Piotrowi P. przedstawiono dwa zarzuty: że za pośrednictwem internetu, sieci teleinformatycznej oraz komunikatorów usiłował osobie małoletniej poniżej lat 15 składać propozycje obcowania płciowego oraz poddania się i wykonania przez tę osobę innych czynności seksualnych i drugi zarzut: że za pośrednictwem internetu, sieci teleinformatycznej oraz komunikatorów usiłował osobie małoletniej poniżej lat 15 prezentować treści pornograficzne. W tym przypadku może jednak zachodzić tzw. nieudolne usiłowanie popełnienia przestępstwa, bo faktycznie z mężczyzną rozmawiała osoba dorosła.

Piotr P. przyznał się. Wobec podejrzanego zastosowano środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji z obowiązkiem stawienia się kilka razy w tygodniu w wyznaczonej jednostce policji, zakaz całkowitego kontaktowania się z osobami małoletnimi za pośrednictwem sieci Internet oraz zakaz zbliżania się do osób małoletnich.

Dlaczego nie było wniosku o areszt? Prokuratura oceniła, że nie ma przesłanek do jego skierowania. Podejrzany nie uciekał, nie ukrywał się, nie utrudniał czynności, przyznał się.

Wcześniej karany

W grudniu 2021 przed biłgorajskim sądem zapadł już wyrok skazujący Piotra P. i jest on prawomocny. Postępowanie prowadziła wtedy lubelska prokuratura.

Mężczyzna został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz grzywnę w wysokości 1600 zł. Sąd uznał go za winnego popełnienia czynów z kodeksu 200a paragraf 2KK (Kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych i zmierza do jej realizacji) oraz 200 paragraf 3 KK (Kto małoletniemu poniżej lat 15 prezentuje treści pornograficzne lub udostępnia mu przedmioty mające taki charakter albo rozpowszechnia treści pornograficzne w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3). Teraz Piotrowi P. postawiono takie same zarzuty. Sąd uznał wtedy, że w chwili popełnienia czynów Piotr P. był poczytalny.

Natalia Raćaitis

Aukcja w Janowie. Francuz nie zapłaci za wylicytowane za blisko milion euro konie?

JANÓW PODLASKI:

Czy tegoroczna aukcja Pride Of Poland będzie miała mniejszy zysk, niż zakładano? Media ogólnopolskie rozpięły się o francuskiego kupca, który nie zapłacił za wylicytowane konie - chodzi o blisko milion euro.

Przypomnijmy, że 15 sierpnia, podczas tegorocznej aukcji Pride Of Poland udało się uzyskać za konie 1,596 mln euro. W sumie sprzedano 14 z 20 wystawionych koni. Sześciu arabów nie udało się sprzedać, ponieważ nie uzyskano ceny minimalnej. Największą kwotę, bo 400 tys. euro, udało się uzyskać ze sprzedaży klaczy Esmeraldia ze stadniny w Michałowie.

Wynik będzie gorszy?

Jak podały w ubiegłym tygodniu media, ostateczny wynik aukcji może być znacznie niższy niż oficjalnie ogłoszony przez organizatorów. Według regulaminu kupcy powinni w ciągu tygodnia od akcji wpłacić na konta stadnin pieniądze za wylicytowane klacze i ogiery.

Niemal wszyscy klienci już to zrobili. Część odebrała konie. Ale jak podaje „Wyborcza”,



Czy tegoroczna aukcja Pride of Poland okaże się porażką?

Francuz Thierry B., który „licytował najmocniej”, nie zapłacił. A powinien przelać łącznie 990 tys. euro.

Eksperti twierdzą, że Francuz nie wpłaci pieniędzy za wylicytowane konie, bo... ich po prostu nie ma. W środowisku ma być osobą znaną i uznawaną za mało wiarygodną.

Krytyczny odnośnie przebiegu aukcji jest Marek Trela, były prezes stadniny koni w Janowie Podlaskim, obecnie wiceprezes światowej organizacji hodowli koni arabskich.

– Miałem wątpliwości już po licytacji pierwszej klaczy, kiedy sam siebie przebił o 100 tys. euro... To tak się nie dzieje. Tak najbogatsi ludzie nigdy nie robią na aukcjach, więc to powinno być czerwone światło alarmowe dla organizatorów. Jest coś takiego, co się nazywa profesjonalizm. Trzeba go posiadać, żeby odpowiednio przygotować

i wypromować konie – mówił dla TVN24.

Francuz nie ma pieniędzy na tak drogie konie

Marek Szewczyk, autor bloga Hipologia, jeszcze w trakcie trwania aukcji, 15 sierpnia, pisał: „bardzo prawdopodobne, że tej sumy, którą wylicytował hodowca z Francji, polska strona nie zobaczy”.

Na czym polega problem z „hodowcą” z Francji? Thierry B. ma być dobrze znany w środowisku osób parających się hodowlą i sprzedażą koni arabskich.

– Znany z tego, że jest mitomanem (...). Nie ma stadniny koni arabskich, choć chce uchodzić za taką osobę. Z jego strony można odnieść wrażenie, że taką stadninę ma. Ale to tylko strona internetowa, na której chwali się szeroką znajomością

polskiej hodowli koni arabskich, bo niewątpliwie jest ich miłośnikiem – pisze Szewczyk.

Przekonuje, że Francuz nie ma tylu pieniędzy, by kupować konie. W 2018 roku złożył Stadninie Koni Janów Podlaski ofertę na zakup kilku koni poza aukcją.

– Oferta została przyjęta, ale stadnina nie doczekała się pieniędzy, więc sprzedaż nie doszła do skutku. Ten fakt potwierdził Sławomir Pietrzak, który był w tym czasie prezesem janowskiej stadniny - dodaje Szewczyk.

Wyjście awaryjne

Jeśli Francuz nie wpłaci pieniędzy, organizatorzy aukcji rozważają wyjście awaryjne - kontakt z innymi kontrahentami, którzy chcieli kupić konie. Skorzystają też zapewne z drogi prawnej. Regulamin aukcji przewiduje bowiem karę wynoszącą 30 proc. wylicytowanej kwoty w przypadku nieodebrania koni.

Francuski kupiec dostał ultimatum - wpłatę pieniędzy do końca ubiegłego tygodnia.

Do chwili zamknięcia tego wydania gazety w poniedziałek, 5 września, pytany przez nas organizator aukcji Pride Of Poland, czyli Polski Klub Wyścigów Konnych, nie potwierdził, że otrzymał pieniądze.

Maciej Maciejuk

Matka odpowie za ciężkie obrażenia dzieci. Znamy termin pierwszej rozprawy

W czwartek, 8 września, ma ruszyć proces kierującej osobowym citroenem, która zdaniem prokuratury jesienią ubiegłego roku spowodowała w pow. parczewskim poważny wypadek.

W październiku ubiegłego roku na drodze powiatowej między Przewłoką a Dębową Kłody Marta S., 43-latką z Dębowej Kłody, wiozła do szkoły swoje dzieci: 19-letnią obecnie córkę oraz 18-letniego syna.

– Wyjeżdżając z zakrętu, straciła panowanie nad pojazdem. Następnie zjechała na przeciwny pas ruchu, wjechała do przydrożnego rowu i uderzyła w drzewo – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semenjuk z KPP w Parczewie.

Dwoje nastoletnich dzieci 43-latkę doznało poważnych obrażeń, m.in. porażenia nóg.

Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko kobiecie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim. Śledczy oskarżyli kierującą o to, że „umyślnie naruszyła zasady

bezpieczeństwa i nie zachowała należytej ostrożności, nie dostosowała taktyki i techniki jazdy oraz prędkości (w dokumencie nie padła konkretna prędkość, z jaką jechała kobieta – aut.) do panujących warunków drogowych, nieumyślnie powodując wypadek”.

Niebawem przed Sądem Rejonowym w Radzynie Podlaskim ma ruszyć proces ws. wypadku.

– Termin pierwszej rozprawy został wyznaczony na czwartek, 8 września – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Przypomnijmy, że 19-letnia córka kierującej przeszła poważną operację kręgosłupa oraz ręki. Po dwóch tygodniach usiadła z pomocą rehabilitantów, ale nie miała czucia od piersi w dół. 18-letni syn także przeszedł operację kręgosłupa i również nie miał czucia od klatki piersiowej w dół.

Za spowodowanie wypadku, w wyniku którego inna osoba doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, grozi taka sama kara, jak za spowodowanie śmiertelnego wypadku, czyli od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Polscy kierowcy poszkodowani

Ostry konflikt w granicznej kolejce

Polscy przewoźnicy grożą blokadą przejścia granicznego Dorohusku. Skarżą się na agresywnych Ukraińców, którzy mieli pobić naszych kierowców i zdemolować ich samochody.

Przedstawiciele Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przewoźników z Białej Podlaskiej rozmawiali z wojewodą lubelskim w sprawie atakowania polskich ciężarówek powracających z Ukrainy, gdzie wiozły pomoc humanitarną. Zdesperowani przewoźnicy zapowiedzieli blokadę przejścia granicznego, wojewoda obiecał interwencję.

Wcześniej portal Onet informował o dantejskich scenach w 40-kilometrowych korkach przed granicą ukraińsko-polską. Polskie kierowcy twierdzili, że zostali pobici przez Ukraińców, a ich samochody zdemolowane.

Stojący wiele dni w upale ukraińscy kierowcy byli oburzeni na przepuszczanie pustych polskich ciężarówek wracających do kraju. Udaremniłi te „preferencje”. Służby celne wzmocniły

kontrolę pojazdów ciężarowych i wydłużyły czas kontroli, gdyż niektórzy kierowcy z sąsiedniego kraju nieuczciwie wykorzystywali poluzowanie odpraw w czasie wojny.

Sławomir Kostjan, wiceprezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przewoźników z Białej Podlaskiej, powiedział nam, że część przedsiębiorców z naszego regionu też wykonuje usługi transportowe z Polski do Ukrainy. Jeden z nich znalazł się w Zamojskim Komitecie Protestacyjnym.

– Wojewoda przyjął wnioski komitetu. Powiedział, że zna sytuację graniczną i obiecał, że będzie wspierać przewoźników – mówi Kostjan, zadowolony ze spotkania w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. Dodaje, że pojawiły się obawy, iż ukraińskie firmy wyrugują polskie z rynku transportowego, gdyż mają przewagę w niższych kosztach.

– Przewoźnicy wstępnie ustalili, że w przypadku utrzymania się drastycznie dużych kolejek, w obecnym tygodniu zorganizują blokadę przejścia granicznego w Dorohusku – podkreśla wiceprezes.

(Pim)

REG

Zginęło dziecko

10-latka nie przeżyła. Kierowca z Mołdawii usłyszał zarzuty



Autem marki Audi podróżował 46-latek ze swoją 10-letnią córką. Dziewczynka w poważnym stanie została przewieziona śmigłowcem do szpitala, gdzie zmarła

Biała Podlaska: W szpitalu zmarła 10-latka, która ucierpiała w wyniku wypadku samochodowego. Zarzuty za jego spowodowanie usłyszał obywatel Mołdawii.

Do wypadku doszło we wtorek, 23 sierpnia, w miejscowości

Sławatycze Kolonia w powiecie bialskim. Obywatel Mołdawii, kierując samochodem marki Volkswagen, jechał wraz ze swoją rodziną. Na skrzyżowaniu zignorował znak „STOP”. W efekcie zderzył się z prawidłowo jadącym autem marki Audi, w którym podróżował 46-latek ze swoją 10-letnią córką.



Obywatel Mołdawii usłyszał zarzuty. Sąd aresztował go na 3 miesiące. Grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności

Wszyscy uczestnicy wypadku doznali obrażeń i trafili do szpitala, ale nie udało się uratować życia 10-latki.

– Mając na uwadze okoliczności zdarzenia zaistniałego w wyniku nieumyślnego, ale rażącego naruszenia przepisów ruchu drogowego, sąd przychylił się do wniosku policji oraz prokuratury

ry i zastosował wobec 35-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Teraz grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności – informuje podinspektor Beata Mischczuk z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

Mały bociek nie odleciał. Jest szansa, że przeżyje



Strażacy wsiedli do kosza, pojechali na górę i sprowadzili bocka na ziemię



Bociek został odwieziony do Poleskiego Parku Narodowego. - Jest malutki i słabiutki, ale dajemy mu szansę - mówią fachowcy z Parku

Parczew: Zbyt późno się wykłuł i był zbyt słaby, by odlecieć z rodzicami do Afryki. Został w gnieździe w Brudnie pod Parczewem. Na ratunek boćkowi przyszli mieszkańcy wsi, strażacy i fachowcy z Poleskiego Parku Narodowego.

Zdecydowała czujność mieszkańców Brudna. Od lat nie było w okolicy bocianiego gniazda, dlatego to, które powstało w tym roku, budziło zainteresowanie ludzi. Jeszcze przed tygodniem wokół gniazda latały bociany z pobliskiego sejmiku, ale niestety - mieszka-

jący w nim bociek nie poderwał się do lotu. Najprawdopodobniej zbyt późno się wykłuł i nie dorósł do dalekiej podróży.

Mieszkająca po drugiej stronie ulicy pani Zosia zauważyła wystający z gniazda mały dziób. Dorosłych bocianów już nie było, a maluch szamotał się w gnieździe i popiskiwał. Zaalarmowała sołtyskę. - Nie było się nad czym zastanawiać. Natychmiast zadzwoniłam i napisałam do kilku instytucji i fundacji, które w tytule mają pomoc bocianom. Niestety żadna z nich się nie odezwała - relacjonuje sołtys Elżbieta Mazurek. - Dlatego zadzwoniłam do Poleskiego Parku Narodowego. Usłyszałam, że przyjmą bocka, ale sami musimy go przywieźć. Wtedy udałam się po pomoc do

Dorosłych bocianów już nie było, a maluch szamotał się w gnieździe i popiskiwał

gminy. Ruszyła akcja ratunkowa - w niespełną godzinę na posesji z bocianim gniazdem pojawili się strażacy z odpowiednim sprzętem-koszem, ludzie z zakładu energetycznego i pracownicy z parczewskiej gminy. Zakład energetyczny miał za zadanie sprawdzić, czy słup, na którym znajduje się gniazdo, jest „pod prądem”. Na szczęście nie był, co tylko przyspieszyło całą akcję. Strażacy wsiedli do kosza, pojechali na górę i sprowadzili bocka na ziemię. - W pierwszej chwili wydawało się, że maluch nie żyje, ale kiedy strażacy wzięli go na ręce, zaczął się ruszać. Po prze-

transportowaniu ptaka na dół, pracownicy gminy odwieźli go do Poleskiego Parku Narodowego - opowiada pani sołtys.

W minioną sobotę zadzwoniliśmy do PPN z pytaniem o zdrowie młodego bociana.

- Jest słabiutki, daliśmy mu glukozę, sam nie chciał jeść - poinformował nas Radosław Olszewski z Parku. - Czasami tak jest, że jak bocian długo nie zje, to żołądek mu się zatrzymuje i trzeba go trochę na siłę pokarmić. Ten jest malutki i słabiutki, ale dajemy mu szansę.

ema

NOWORODKI Z LUBARTOWSKIEGO SZPITALA

Daria Jonaszko



Gabriel Turowski, Lubartów,
ur. 27.08, g. 9.25; 3300 g, 58 cm,
Rodzice: Weronika, Bartosz



Blanka Wójcik, Lubartów
ur. 1.09, g. 00.25; 2720 g, 52 cm,
Rodzice: Agata, Przemysław
Rodzeństwo: Natan - 6 lat



Kornelia Zdunek, Sobolew
ur. 1.09, g. 10.45; 3960 g, 56 cm,
Rodzice: Anna, Łukasz
Rodzeństwo: Szymon - 3 lata



Alicja Juszczyk, Wołyń
ur. 1.09, g. 23.50; 3550 g, 58 cm,
Rodzice: Katarzyna, Mateusz
Rodzeństwo: Zuzia - 4 lata



Artur Zbiciak, Niedźwiada Kolonia
ur. 1.09, g. 15.15; 3320 g, 54 cm,
Rodzice: Weronika, Bartłomiej



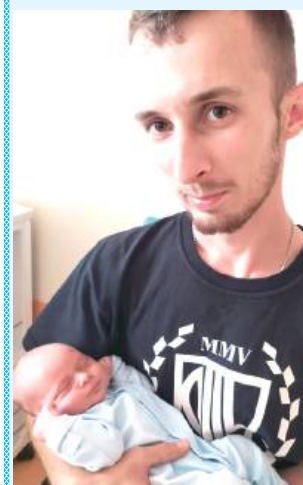
Jacek Ziarek, Ciotcza
ur. 31.08, g. 11.11; 2880 g,
Rodzice: Magdalena, Mateusz
Rodzeństwo: Wojtek



Zuzia Urban z tatą, Rokitno
ur. 30.08, g. 10.07; 3600 g, 57 cm,
Rodzice: Paulina, Mateusz



Aleksander Szymczak, Baranówka
ur. 30.08, g. 21.08; 3250 g, 55 cm,
Rodzice: Elwira, Jakub
Rodzeństwo: Ignacy



Kajetan Blicharz z tatą, Bezwola
ur. 28.08, g. 18.45; 3280 g, 53 cm,
Rodzice: Karolina, Patryk



9. Rafał Ostrowski z tatą, Wołyń
ur. 1.09, g. 16.22; 3500 g, 57 cm,
Rodzice: Karolina, Arkadiusz
Rodzeństwo: Filip - 3,5 roku

Zofii i Jerzemu Gorgolom



W szczęśliwym małżeństwie jest pewność i zadowolenie, które nie ulega zmianom. Niech nadchodzące lata jeszcze bardziej zbliżają Was do siebie. Niech przyniosą Wam wiele radości, zdrowia i wewnętrznego spokoju. Z okazji Złotych Godów najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia spokoju, pomyślności i zdrowia na dalsze lata wspólnego życia składają
siostry, brat i dzieci z rodzinami

Z okazji urodzin i imienin dla Pana Mariana Sienickiego z Żabikowa

W dniu urodzin i imienin pragnę złożyć Ci życzenia 100 lat w zdrowiu, szczęściu i radości oraz ogrom rodzinnej miłości

życzy

Koleżanka

Fryderyk August (1750-1827) kazał rozebrać dekoracje i spał na przywiezionym przez siebie żelaznym łóżku

Król saski ksiązę warszawski w Puławach zadzierał nosa

- Król jest bardzo nabożny; wszyscy pełni cnót i gruntownych przymiotów, ale wcale nie zabawni - podsumowała osobę Fryderyka Augusta, króla saskiego i wielkiego księcia warszawskiego jedna z pań. Zaiste: w czasie pobytu w Puławach zachowywał się sztywno, nie pozyskał żadnego serca, gospodarzy zostawił rozzaczarowanych. - Gdzież tam temu Niemiaszkowi do dobrego cara Aleksandra, kolegi naszego Adasia... - zapewne szeptała księżna Izabela do księcia wojewody...

Trzytygodniowy pobyt w Puławach Aleksandra I był momentem największej glorii rodu i jego głównej rezydencji. Nadwiślański pałac był w tym czasie najważniejszą rezydencją Europy. To gdzieś w czasie spacerów koło Świątyni Sybilli decydowało się, czy Rosja pójdzie na pomoc Austrii, czy zawrze sojusz z Prusami czy Wielką Brytanią, wreszcie: czy powstanie znowu Polska. Politycznie nic dobrego z tego nie wynikło, ale została pamięć o monarsze, który rad dzielił czas z dworzanami, imponował ogłdą, uprzejmością, ciepłem i życzliwością. Nawet znając polityczne rezultaty, wszyscy dalej wierzyli, że wszystko to było zupełnie szczerze.

Czysta kurtuazja

Na kolejną wizytę monarszą trzeba było czekać pięć lat, do 1810 roku. W międzyczasie były Austerlitz, Jena, Frydland, Wagram i Raszyn, na mapie pojawiło się Księstwo Warszawskie z królem Saksonii Fryderykiem Augustem na tronie. Władca czuł się zobowiązany odwiedzić Puławę chociażby z takiego powodu, że to właśnie ksiązę Adam Kazimierz wioził mu w 1791 roku od Sejmu Wielkiego informację, że właśnie jego (a po nim jego córkę) przewidziano na dziedzicznych monarchów zreformowanej Konstytucji 3 Maja Rzeczypospolitej.

Skromność, sztywność, skąpstwo

Drogę z Niemiec do Warszawy i Puław opisuje Ludwik Dębicki, hagiograf rodu Czartoryskich: ...Orszak królewski nie był liczny. Ustąpiła wszelka okazałość, jaka się przy pierwszej rozwinęła podróży do Warszawy, ale ustąpiła tym

razem także owa swoboda, zwalnająca od etykiety, a sztywność niemiecka połączyła się z niemiecką oszczędnością, posuniętą do skąpstwa, jakby z umysłu chciano najmniej sympatyczne wzbudzić wrażenia. Wszędzie też, któregoś miał przejeżdżać Fryderyk August wraz z małżonką i córką, witały ich bramy tryumfalne z szumnymi dytyrambami i powitalnymi wierszami, ale za to na pożegnanie, gdy odjeżdżali, układano uszczypliwe wiersze, w których znajdowało wyraz ogólne rozczarowanie dla sztywnego obejsia, niezmierniej oszczędności słów, większego jeszcze sknerstwa w strojach, otoczeniu, dworskich obiadach i datkach monarszych, zwyczajem wskazanych.

Ksiązę Fryderyk nie poprosił do stołu nikogo oprócz księcia Adama Kazimierza

Niech żyje księżniczka Augusta i jej guwernantka tłusta

Zwłaszcza patrycyat mieszczański w Krakowie był mocno niezadowolony. Poczyniono wielkie przygotowania, wydobyto najwspanialsze stroje, od wielkich uroczystości przechowywane w skrzyniach, w kosztowne futra, złotogłowa, aksamity, przybrali się mieszczaństwo i ich małżonki. Całe miasto przedstawiało się tak świątecznie i charakterystycznie, jak na obrazach Stachowicza. Od tych jedwabów odbijała rażąco suknia perkalowa królowej, a całemu usposobieniu ludności nie odpowiadało zachowanie się monarchy, unikającego wszelkiego zetknięcia z szerszymi kołami społeczeństwa. Zniechęcenie i jakby uczucie obrażonej dumy przechowało się zatem w mnogich paszkwilach. Oto próbki tych płodów uszczypliwej muzy:

Najjaśniejszy Sasie! Przez nędzny Kalisz/ W najlepszym czasie/ do Warszawy walisz lub też:

Niech żyje księżniczka Augusta/ stała jej guwernantka tłusta/ Zaden z nadwornych poetów



Ksiązę wojewoda Adam Kazimierz w tych wszystkich kontredansach polityczno-towarzyskich radził sobie świetnie, acz był w dość skomplikowanej sytuacji: jego żona drapowała się na Matkę Narodu, sam był austriackim feldmarszałkiem, jego syn Adam Jerzy głównym rozgrywającym frakcji prorosyjskiej, inne dzieci w większości wspierały orientację francuską, on cieszył się jak dziecko na widok polskich szwoleżerów...



Dukat z czasów Księstwa, z Fryderykiem Augustem na rewersie. Mimo ewidentnych niedostatków towarzyskich ksiązę był niezłym politykiem, wydaje się również, że szczerze przywiązany do swojego polskiego państewka. Nosił się w polskim mundurze, nieźle mówił po polsku, zabiegał o poszerzenie granic państwa. Do końca pozostał wierny Cesarzowi, w związku z czym Saksonia po upadku Napoleona została pozbawiona części ziem, a Fryderyk stracił polityczne znaczenie

Po Fryderyku Auguście Polacy spodziewali się bardzo wiele. Kiedy poznali go bliżej dobre wrażenie przyskało

Izabela była rozzaczarowana brakiem nawet jednego komplementu

puławskich nie opiewał odwiedzin rodziny monarszej w Puławach. W pięć lat po owym obozowisku cesarza Aleksandra, który podbił wówczas serca, choć szala wypadków na przeciwną przeważała się stronę, pobyt króla drugorzędnego tromu nie zdołał zatrzeć tego wspomnienia.

Odkryć towarzyskich nie było

Pisze Kajetan Koźmian:

...Napływ przybyłych był taki, iż ani w pałacu ani w gospodach zajezdnych nie można było znaleźć umieszczenia; staliśmy więc w dworcu jednego ze służących księcia. Pierwszy raz ujrzałem tego księcia i zachowałem w pamięci rysy jego poważnej, z pozoru surowej, a istotnie dobroć, łagodność i spokojność malującej twarzy.

(Choć tu chyba dała o sobie znać skłonność Koźmiana do pochlebstw wobec arystokratów: inni kronikarze opisują go mniej więcej tak, jak Anna Na k w a s k a (Krajewska), autorka powieści dla dzieci i znakomitych, błyskotliwych listów: Król jest stary, duży i dość brzydki, ale królowa ma prawdziwie monarszą postać - przyp. ZS). Stał w przygotowanych dla siebie przez księżną jenerałową pokojach, ozdobionych wszystkim tym, co Puławy miały najkosztowniejszego, szczególnie w kwiatach. Wszystko urządzone z wygodą i gustem umiętej księżnej ręki, lecz król nie przyjął tych ozdób, wszystkie z zadziwieniem i nieukontentowaniem księżny usunięte zostały przez służbę królewską. Służba ta umieściła w pokoju jedynie skromne i szczupłe łóżko żelazne saskie, które ze sobą wożono, z kotarą skromną z perkalu i osłonięte parawanikiem żelaznym z takimiż firankami, jakie każdy najdrobniejszy szlachcic polski

z wieku Augusta II i III miał u siebie. Nie przyjął także warty czy straży przed progiem(...) Jeden szambelan, zdaje mi się Gablentz, kamerdyner i lokaj opasty i już zestarzały, dobrze okryty, składali całą służbę. Obiad król jadł sam w swoim apartamencie, księcia tylko przez szambelana zaprosił do swojego stołu.

Pożegnanie również było oschłe: Fryderyk nie pozwolił się księżnej parze odprowadzić na brzeg i do łodzi. Ukontentował się jedynie towarzystwem starego generała Sokolnickiego, który potem, już na barce, udzielał mu objaśnień co do mijanych wiosek i obiektów.

Najbardziej rozzaczarowana była Izabela

Zanotowała w pamiętniku księżna: ...Ustawiłam najwspanialsze meble w pokojach przeznaczonych dla króla, królowej i księżniczki; brzozy, kwiaty, klejnoty z wspaniałym obrazem. Służba to wszystko wyniosła a prosiła tylko o umywalnię, nocniki i t. p. Wniesiono podróżne łóżko żelazne króla, a zdjąwszy dywany i makaty, otoczono go zastoną z białego perkalu. Także się byłam wysadziła i na obiad, a stół ustroiłam w wielkiej sali jadalnej; królestwo do niej nie zeszło, tylko jedli osobno, a dziwiąc się potrawom pytali lokaja: czy kucharz sprowadzony umyślnie na tę okoliczność. Lokaj ze śmiechem odpowiedział, że kucharz od dwudziestu lat służy u księstwa, a cesarz Aleksander bardzo go chwalił i jadł zawsze razem z księstwem. Odjeżdżając zapytano burgrabiego, wiele się należy za stół i wino od osoby a księżna kończy uwagę, et je me suis dit (powiedziałam do siebie - przyp. ZS) bo to Niemcy nie Polacy". Więcej o nastrojach po wizycie mówi jeszcze Koźmian: ...Ksiązę nie był kontent z niemieckiej pedanteryjnej etykiety, że jej król nawet w prywatnym domu nie przestąpił i do stołu swego prócz niego nikogo nie przypuścił(...) Księżna także nie była zadowolona, że jej staranne gościnności król żadnym grzecznym oświadczeniem nie odplacił. Pamięć na niedawną bytność cesarza Aleksandra, u którego syn ich ksiązę Adam, był przyjacielem i który o wskrzeszeniu Polski zamyslał. uroczą grzeczność i uprzejmość tego potężnego pana, z jaką był dla rodziców swojego ulubieńca, w myśli czyniła porównanie obydwóch panujących...

Zbigniew Smółko
REG

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635- 1680) i Katarzyna z Sobieskich (1634 - 1694) - odnowiciele Białej (cz. VI)

Co nam zostało po Katarzynie?

W Hrabstwie Bialskim były dwa miasteczka, dość długo o równym potencjale rozwojowym. Lewków zwany później Dokudowem po prostu tajemniczo zanikł, Biała zaś z położonego blisko Zamku miejsca wymiany płodów rolnych stała się poważnym ośrodkiem miejskim, kościelnym, niepozbanionym ambicji akademickich.

Biała w rękach Katarzyny znacznie rozwinęła się przestrzennie. Księżna przygotowywała pod zabudowę kolejne parcele, wprowadzając je albo na rynek pierwotny, albo odzyskując porzucone i zaniebane, których przecież po wojnach nie brakowało. W początku Miasto rozłożone było wzdłuż traktu brzesko-łukowskiego z placem targowym w centrum, od którego odchodziły drogi dojazdowe. Na peryferiach stało wiele „stodół” czyli magazynów - głównie, ale nie tylko - na produkty rolne. W czasie rządów księżnej rosła rola Białej jako ośrodka handlowego. Głównymi wydarzeniami były jarmarki. Księżna pozbawiła za to praw handlowych Żydów, obecnych nad Krzną co najmniej od stu lat. W elicie handlowej regionu pozostali tylko nieliczni starozakonni, w oparciu o indywidualne przywileje, pozostali zmienili profile działalności na różnorakie rzemiosło, z czasem zdobywając dominację i na tym rynku. Zupełną kląpą zakończyła się próba założenia w Białej porządnego browaru. Za to, wykorzystując bogatą sieć rzeczną, działały młyny i folusz.



Kościół św. Anny jest jednym z najbardziej charakterystycznych obiektów w Białej Podlaskiej. Wieńczący świątynię krzyż zaćwieczony na półksiężycu interpretowano potem jako votum za wyprawę wiedeńską, co jednak jest nieporozumieniem: półksiężyc w takim układzie zwykle symbolizuje Kielich Eucharystyczny...

Promotorka unii brzeskiej

Najistotniejszym kierunkiem inwestycyjnym były fundacje religijne. Księżna była osobiście niesłychanie pobożna, zwłaszcza, jak to bywa, w późnym okresie życia. Odbываła pielgrzymki, zwłaszcza do sanktuariów maryjnych, także obrządku wschodniego (np. do unickich wtedy Żywotów), co owocowało potem szczególną opieką i hojnością wobec zakonu bazylianów. Podobnie jak większość magnaterii była przekonana o nieuchronności triumfu katolickiej wersji obrządku wschodniego i hojnie żyła na konwertujące cerkwie

i parafie. Niedługo więc potem na całym Nadbużu przy prawosławiu pozostał tylko monaster w Jabłecznej.

Bialscy franciszkanie

W 1666 roku podjęto decyzję o powołaniu w Białej konwentu franciszkanów reformatów. Rok później książę przekazał ziemię i uposażenia (co było dość trudne technicznie, bo reformatom nie wolno było przyjmować majątków). Zresztą cały budynek wewnątrz i zewnątrz imponował bogactwem, nawet jak na standardy baroku. Budowa kościoła

i klasztoru ślimaczyła się latami, ukończono ją w 1688 roku, długo po śmierci Michała Kazimierza, na frontonie bramy znalazł się tylko herb Sobieskich. Obecnie kościół św. Antoniego jest w rękach innej gałęzi zakonu franciszkańskiego, ojców kapucynów.

Odbudowa „świętej Anny”

Innym z największych bialskich przedsięwzięć była odbudowa kościoła św. Anny. Najstarszy drewniany kościół w tym miejscu wzniesiono jeszcze w epoce „przedradziwiłłowskiej”, po pożarze

odbudował go na przełomie XVI i XVII stulecia Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”. Wojny XVII wieku go nie oszczędziły, dzieło podjęte w 1670 roku dalece przekraczało zwykły remont. Robotę zakończono po 1683 roku. Elegancka bryła, której nie popsuły późniejsze ingerencje i kilka doskonałych barokowych elementów wyposażenia (zwłaszcza marmurowy ołtarz) czynią ze świątyni jeden z najładniejszych kościołów regionu.

Na wsparcie mogły istnieć instytucje charytatywne: księżna uposażyła szpital, ufundowała też konwent zajmujących się dobro-

czynnością i opieką nad chorymi siostrami szarytek.

Biblioteka i uczelnia

Księżna, sama nieźle wyedukowana (i to własnym, jak się wydaje, wysiłkiem - córeczek magnackich nie goniono za bardzo do książek...), czytana i swobodnie czująca się w otoczeniu wysokiej kultury, wzmocniła rolę Białej jako ośrodka intelektualnego. Działo się to na kilku płaszczyznach. Sama była inicjatorką i właścicielką zaskakująco dobrej biblioteki, w stosunku do zbiorów której prowadziła przemyślaną politykę kolekcjonerską. Większość zbioru była to różnorodna literatura dewocyjna, ale znajdowało się też wiele wartościowych rzeczy świeckich. Po wtóre, chyba ważniejsze nawet, zaś za sprawą książęcej pary odnowiona została Akademia Bialska. Ufundowana w 1628 roku jako kolonia akademicka (czyli szkoła średnia zarządzana przez i zatrudniająca pracowników Alma Mater) wspierana była zwłaszcza przez księcia Aleksandra (ojca Michała Kazimierza). Dość nowoczesna w treści i formie placówka poważnie podupadła w połowie stulecia, podobnie zresztą jak sama patronująca dziełu Akademii Krakowska, a także dobra, na których były pozabezpieczane różne sumy mające być materialną podstawą działania uczelni. Katarzyna uporządkowała papiery, wygłaskowała zaległości, uposażyła na innych wsiach. Pozwoliło to rozbudować kadre, zatrudnić wysoko kwalifikowanych nauczycieli, doposażyć bibliotekę - ukuto nawet pojęcie „Aten Bialskich”. Założono też szkołę dla dziewcząt, ale zbyt wiele o niej nie wiemy.

Zbigniew Smółko

Pani Monika rozpoznała rodzinne strony

Wólka Domaszewska, nie Łapiguz!

Każdy list od Czytelnika to dla nas radość. Zwłaszcza kiedy udziela on nam cennych informacji, dzieli się swoją wiedzą i ustaleniami, to wiemy, że nasza redakcyjna troska o zapisywanie lokalnej pamięci ma sens. Tym razem pani Monika Gołoś z Radzyna Podlaskiego pomogła nam właściwie opisać zdjęcia z niemieckiego filmu z 1940 roku.

W numerze z 9 sierpnia opublikowaliśmy kadry z filmów nagrywanych przez niemieckiego żołnierza w 1940 w Łukowie i jego okolicach. Znalazły się na nich różne scenki z życia miasta i jego mieszkańców, szczególnie

uwagę kamerzysty przykuwali Żydzi. W drugiej części materiału pokazano życie niemieckiej jednostki wojskowej. Żołnierze oporządzają konie, oficerowie pokonują przygotowany tor przeszkód, po ćwiczeniach radośnie biesiadują przy stole. W komentarzu wyraziliśmy przypuszczenie, że ta część filmu mogła powstać w Łapiguzie, bo tam przed wojną były koszary polskiej kawalerii, jakiś maneż i plac treningowy, z których później korzystali też okupanci.

Po publikacji napisała do nas jednak pani Monika Gołoś, pochodząca z okolic Łukowa, a mieszkająca w Radzynie miłośniczka lokalnej historii. Zweryfikowała i uzupełniła naszą wiedzę. Owoż: przedstawiony na filmie budynek to nie kryta ujeżdżalnia z Łapigu-



Komin gorzelni (z lewej) i dziś wyraźnie widać na Wólce Domaszewskiej

zie, tylko zbudowana w 1938 roku szkoła w Domaszewnicy. Niemcy natychmiast po wkroczeniu zajęli ją na potrzeby wojska i stacjonowali tam całą okupację. Informacje o tym nasza Czytelniczka zaczerpnęła z opowieści swojego świat-

nie pamiętającego tamte czasy dziadka. Budynek rozebrano w latach dziewięćdziesiątych.

Natomiast sekwencje kawalerijskie i wiejskie mają miejsce w Wólce Domaszewskiej. Pani Monika zwróciła uwagę na stanowiący charaktery-



styczny element krajobrazu komin gorzelni, który to budynek istnieje do dzisiaj.

Dziękujemy za informację,

jesteśmy wdzięczni za uzupełnienie naszej i Czytelników wiedzy.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA PUCHAR POLSKI

Loteria dla Górnika. Łęcznie pokonali Arkę

Zielono-czarni wrócili z Gdyni z awansem do 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski. Górnik pokonał ligowego rywala po rzutach karnych.

Obie drużyny spotkały się już w tym sezonie - w połowie sierpnia w meczu ligowym łącznie przegrali na swoim stadionie z Arką 1:2. Faworytem wydawali się więc gdynianie, którzy tym razem dodatkowo mieli po swojej stronie atut własnego boiska.

W czwartek, 1 września, goli na stadionie w Gdyni jednak nie było w regulaminowym czasie gry, dlatego do rozstrzygnięcia rywalizacji potrzebna była dogrywka. W dodatkowych 30. minutach żaden z zespołów nie potrafił pokonać bramkarza rywala. Arbiter zarządził więc konkurs rzutów karnych.

Fantastycznie spisał się w nim Maciej Gostomski. Bramkarz Górnika obronił dwie jedenastki, przy czym jego koleździ z zespołu: Serhij Krykun, Ruben Lobato, Jakub Kwiatkowski



Maciej Gostomski obronił w Gdyni dwa rzuty karne

i Daniel Dziwniel byli bezbłędni. Górnik pokonał Arkę 4:3 po rzutach karnych i awansował do 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski.

**Arka Gdynia – Górnik
Łączna
0:0, k. 3:4**

Rzuty karne: 1:0 Adamczyk, 1:1 Krykun, 2:1 Czubak, 2:2 Lobato, 2:2 Haydari - obrońcy, 2:3 Kwiatkowski, 3:3 Marcjanik, 3:4 Dziwniel, 3:4

Stolc - obrońcy
Arka: Molenda (120' Krzepisz) - Kuziński (66' Czubak), Aleman, Purzycki, Ziemann, Marcjanik, Tomal, Stolc, Bednarski (66' Milewski), Stępień (66' Haydari), Żebrowski (76' Adamczyk).
Górnik: Gostomski - Dziwniel, Cisse, Biernat, Zbozień (91' Turek), Krykun, Kryeziu, Lykhovydko (46' Szramowski), Tkacz (46' Pierzak), Gaska (111' Kwiatkowski), Grzeszczyk (81' Lobato).
Żółte kartki: Tomal - Grzeszczyk, Cisse, Biernat, Gaska.



Marcin Prasol
trener Górnika Łęczna

W grze utrzymał nas Maciek

Gratulacje dla mojej drużyny. Przechodzimy do następnej rundy dzięki charakterowi. Uważam, że do 75. minuty byliśmy zespołem, który grał dobrze i był bliżej zwycięstwa, bo mieliśmy sytuację. W końcówce, a potem w dogrywce, inicjatywę przejęła Arka. W grze utrzymał nas Maciek Gostomski. Karne to już jest loteria.

Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).
Widzów: 3105.

Dominik Smagała

1/16 FORTUNA PUCHARU POLSKI

Górniki Łęczna - Korona Kielce
KKS 1925 Kalisz - Olimpia Elbląg
Wisła Kraków - Puszcza Niepołomice
Stal Mielec - Piast Gliwice
Zawisza Bydgoszcz - Radomiak Radom
Pogoń Siedlce - Chrobry Głogów
Lech Poznań - Śląsk Wrocław
Resovia - Cracovia
Wisła Płock - Legia Warszawa
Zagłębie Sosnowiec - Raków Częstochowa
Rekord Bielsko-Biała - Pogoń Szczecin
Sandecja Nowy Sącz - Warta Poznań
Lechia Zielona Góra - Jagiellonia Białystok
Motor Lublin - Zagłębie Lubin
GKS Katowice - Górnik Zabrze
Radunia Stężyca - Lechia Gdańsk

POWRÓT „SPIONY”

W 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski Górnik podejmie na własnym stadionie Koronę, tegorocznego beniaminka PKO Ekstraklasy. W szeregach kielczan jest Bartosz Śpiączka, który przez lata stanowił o sile ofensywy zielono-czarnych. Korona zaliczyła solidny start sezonu, zajmuje miejsce w środku tabeli, a sam „Śpiona” ma na koncie cztery trafienia. W pierwszej rundzie Pucharu Polski kielczanie wygrali w karnych z I-ligową Stalą Rzeszów. Mecze kolejnej rundy zostaną rozegrane w drugiej połowie października



Wyniki 9. kolejki:

Termalica - Chojniczanka 2:2
Podbeskidzie - Ruch 0:1
Zagłębie - Stal 1:0
Wisła - Puszcza 2:3
Sandecja - Chrobry 0:1
Resovia - Skra 1:2
Arka - Tychy 5:0
Odra - Katowice (po zamknięciu wydania)
ŁKS - Górnik (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Chorzów	9	18	12-7
2.	Arka Gdynia	9	17	14-6
3.	Puszcza Niepołomice	9	17	10-9
4.	Wisła Kraków	9	16	13-9
5.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	9	15	15-12
6.	ŁKS Łódź	8	15	10-7
7.	Zagłębie Sosnowiec	9	14	10-8
8.	Skra Częstochowa	9	14	7-8
9.	Chrobry Głogów	9	13	13-14
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	9	12	8-11
11.	Stal Rzeszów	9	11	15-12
12.	GKS Katowice	8	11	10-8
13.	GKS Tychy	9	11	14-15
14.	Chojniczanka Chojnice	9	10	11-14
15.	Odra Opole	8	7	11-17
16.	Górnik Łęczna	8	6	9-10
17.	Sandecja Nowy Sącz	9	6	4-12
18.	Resovia	9	4	6-13

Następna kolejka (9-12.09.):

Górnik - Katowice (10.09., g. 20), Tychy - Odra, Skra - Arka, Chrobry - Resovia, Puszcza - Sandecja, Stal - Wisła, Ruch - Zagłębie, Chojniczanka - Podbeskidzie, ŁKS - Termalica

dsm

Zaczęli od bramki, skończyli z niczym

Piłkarze Wisły Puław wybrali się w podróż powrotną z Elbląga w słabych humorach. Podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli 1:2 Olimpii.

Początek meczu to dobra okazja Adriana Paluchowskiego, który dostał zagranie od Mateusza Klichowicza, jednak na posterunku był bramkarz Wisły - Andrzej Witan. Prowadzenie mógł dać Łukasz Wiech, ale jeden z miejscowych zdołał wybić piłkę z pustej bramki. Przy większym szczęściu nasi mogli wygrać w 28. minucie, kiedy zły strzał Bojana Gvozdenovicia trafił w głowę Klichowicza, a piłka o centymetry minęła bramkę gospodarzy.

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie. To wiślaczy nadawali ton rywalizacji. W 49. minucie niecelnie uderzył Dominik Banach, a dwie minuty później nieźle pokazał się Josino, który wywalczył rzut różny, z którego chwilę później padła bramka dla Wisły. W 52. minucie Krystian Puton



Adrian Paluchowski zdobył pierwszą bramkę w sezonie, ale Wisła musiała uznać wyższość Olimpii Elbląg

idealnie dograł na głowę Łukasza Wiecha, który uderzył jednak w rywala. Futbolówka trafiła do Adriana Paluchowskiego, a kapitan Dumy Powiśla mocnym wolejem pokonał Witana.

Po stracie bramki opiekun miejscowych dokonał zmiany ustawienia swojego zespołu, co na pewno spowodowało lepszą grę elblązan. W 66. minucie gry błąd popełnił Robert Majewski, który w polu karnym sfaulował Jakuba Braneckiego i sędzia Kawałko musiał podyktować rzut karny dla miejscowych. Do ustawionej na 11. metrze piłki podszedł Kamil Wenger i mimo że Albert Posiadała wyczuł jego intencje, piłka ku rozpacz

licznej grupki kibiców z Puław wpadła do siatki.

Końcówka to szalona wymiana ciosów z obu stron. Najpierw piłkę meczową mieli puławianie. Po piąstkowaniu Witana piłka trafiła do Łukasza Mościckiego, który uderzył na bramkę gospodarzy. W 86. minucie tylko Posiadała z obrońcami Wisły uchronili Dumę Powiśla od straty gola po uderzeniu Stasiaka. Gdy wydawało się, że puławianie z trudnego terenu będą wyjeżdżać z punktem, gospodarze zdobyli zwycięską bramkę. Po kolejnym błędzie obrony Wisły Białorusin Jan Sienkiewicz popisał się uderzeniem z 20. metra, a piłka wpadła w długi róg bramki Wisły.

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Wisła Puławy

Trochę to nas zgubiło

Gratulacje dla gospodarzy. Okazali się lepsi o jedną bramkę. Po raz drugi na wyjeździe otrzymaliśmy cios w ostatnich minutach. Był to mecz walki. Sędzia często pokazywał żółte kartki. Po strzelonej bramce nie cofnęliśmy się. Trochę to nas zgubiło. Przy rzucie karnym zostawiliśmy za dużo przestrzeni. Liczyłem, że zagramy podobnie jak podczas naszej ostatniej wizyty. Porażka boli, ale dla nas to następna nauka. Czas na wyciągnięcie wniosków.

Debiut Łukasza

Pierwsze minuty w II lidze rozegrał Łukasz Mościcki.

20-latek pojawił się na boisku w zamian za Josino. Pomocnik przed sezonem przyszedł z Wisły II Płock.

**Olimpia Elbląg - Wisła Puławy
2:1 (0:0)**

Bramki: Wenger 68' (k), Sienkiewicz 89' - Paluchowski 52'.
Olimpia: Witan - Sarnowski, Wenger, Piekarski, Turzynie-

TRENER MA GŁOS

Przemysław Gomułka,
Olimpia Elbląg

Dziesiąty mecz bez porażki

Spodziewaliśmy się przeciwnika, który dobrze gra w piłkę. W pierwszej połowie mieliśmy problemy. Po straconym голу dokonaliśmy korekt w ustawieniu. W trakcie tak trudnego meczu drużyna umiała się dobrze zachować. Charakteru nie da się kupić. Moja drużyna po raz setny pokazała, że wierzy. Duże podziękowania zawodnikom za walkę. Dla nas to dziesiąte spotkanie bez porażki przed własną publicznością.

cki (55' Branecki), Czernis (88' Famulak), Kuczek (43' Wojtyra), Danilczyk, Sienkiewicz, Jakubczyk, Stasiak.
Wisła: Posiadała - Gvozdenović, Wiech, Majewski, Cheba, Banach (74' Ednilson), Kona, Puton, Josino (68' Mościcki), Klichowicz, Paluchowski (68' Retlewski).
Żółte kartki: Turzyniecki, Czernis, Wenger, Sarnowski, Witan - Majewski, Klichowicz, Paluchowski, Retlewski.
Sędziował: Kawałko (Olsztyn).

mp

II LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Olimpia - Wisła 2:1
Bramki: Wenger 68' (k), Sienkiewicz 89' - Paluchowski 52'.
Kotwica - Jastrzębie 1:0
Polonia - Siarka 3:1
Garbarnia - Hutnik 4:2
Górnik - Lech II 3:3
KKS Kalisz - Śląsk II 3:0
Pogoń - Stomil 0:0
Motor - Znicz 0:0
Zagłębie II - Radunia - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	9	25	20:8
2	KKS Kalisz	8	18	18:8
3	Olimpia Elbląg	9	16	13:7
4	Zagłębie II Lubin	8	15	16:17
5	Znicz Pruszków	9	14	12:11
6	Polonia Warszawa	8	13	14:8
7	Wisła Puławy	9	13	14:12
8	GKS Jastrzębie	9	12	9:10
9	Radunia Stężyca	8	11	16:15
10	Garbarnia Kraków	9	11	18:18
11	Górnik Polkowice	9	11	13:14
12	Stomil Olsztyn	9	10	11:12
13	Pogoń Siedlce	9	10	11:14
14	Śląsk II Wrocław	9	10	14:18
15	Lech II Poznań	9	7	13:17
16	Motor Lublin	9	7	7:13
17	Hutnik Kraków	9	7	17:24
18	Siarka Tarnobrzeg	9	5	12:22

NASTĘPNA KOLEJKA (10.09., godz. 17:00):

Wisła - Górnik, GKS Jastrzębie - Stomil, Śląsk II - Pogoń, Znicz - KKS Kalisz, Lech II - Motor, Hutnik - Olimpia, Siarka - Garbarnia, Radunia - Polonia, Kotwica - Zagłębie II.

mp

Podlasie miało 2:0 i nie wygrało

Trzeci mecz przed własną publicznością i trzeci podział punktów. Piłkarze Artura Renkowskiego nie umieli utrzymać dwubramkowej przewagi w starciu z Czarnymi Połaniec.

Po nieco ponad kwadransie białczanie objęli prowadzenie. Po rzucie rożnym Briana Galach najlepiej w polu karnym znalazł się Mateusz Chyła i głową pokonał Marcina Wieczerezaka. Podwyższył z rzutu karnego Marcin Pigiel. „Ablo” trafił w lewy róg bramki po faulu na Dawidzie Nojszewskim. Goście zmniejszyli straty za sprawą Oskara Łąka, który potrzebował kilkadziesiąt sekund, by po wejściu na boisko pokonać Łukasza Misztala. Punkt Czarnym zapewnił Damian Bawor, wykorzystując zamieszanie podbramkowe. Tysięczną publiczność mógł uszczęśliwić Jakub Mażysz, ale w doliczonym czasie przegrał starcie z golkipierem z Połańca.

- Po meczu w drużynie było dużo negatywnych emocji. Zawsze tak się dzieje, jeśli kończy się stratą punktów. Bardzo chcieliśmy zdobyć

komplet punktów przed własną publicznością, ale ponownie wypuściliśmy dobry wynik w ostatnich minutach. Jak widać, nie może być za pięknie, jak to w życiu. Było dużo złości. Z samej gry możemy prezentować się zdecydowanie lepiej. Nastawialiśmy się na większą jakość piłkarską - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że druga połowa była senna. - Zdobylismy drugiego gola i od tego momentu fragmenty spotkania przesłaniają cały mecz. Goście poculi krew. To nie pierwszy i nie ostatni mecz, w którym stracimy punkty w samej końcówce. Z drugiej strony również będą takie spotkania, kiedy rzutem na taśmę będziemy cieszyć się z gola dającego trzy punkty. Na tym polega piękno piłki - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Czarni Połaniec 2:2 (1:0)

Bramki: Chyła 18', Pigiel 70' (k) - Łąk 73', Bawor 90+2'.
Podlasie: Misztal - Kot, Chyła, Salak, Nojszewski (87' Kobylński), Andrzejuk, Podstolak, Pigiel, Kurowski (65' Bahonko),



ROZMOWA Z Rafałem Misztalem, bramkarzem Podlasia Biała Podlaska

Co można powiedzieć, jak d...a boli

Było blisko...

- Podobnie jak z Koroną II. Mieliśmy wszystko w swoich rękach, a komplet punktów przepłynął nam przez palce. **Prowadziliście różnicą dwóch goli...** - Kiedyś ktoś powiedział, że to najniebezpieczniejszy wynik. Myślę, że lepszym

rezultatem byłoby 1:0.

Wówczas podświadomie lepiej bronić korzystnego wyniku. Za szybko straciliśmy bramkę. Goście napędzili się. Daliśmy im pożywkę w postaci stałych fragmentów gry, na które uczulaliśmy się przed meczem.

Jak podsumujesz spotkanie?

- Co można powiedzieć, jak d...a boli. W drugim meczu z rzędu straciliśmy zwycięstwo w ostatnich sekundach. Mamy zaledwie jeden punkt. Dużo więcej obiecywaliśmy sobie po meczu z Czarnymi. Jesteśmy na siebie źli.

Galach (65' Dmitruk), Kosieradzki (71' Mażysz).

Czarni: Wieczerek - Smoleń (72' Łąk), Załucki, Bakowski, Bażant, Stańczyk (90' Daniel-ski), Galara, Wątróbski (72' Nytko), Wiktor (77' Pyryt), Bawor, Gębalski.

Żółte kartki: Kot, Salak - Smoleń, Bażant, Wieczerek, Bawor.

Sędziował: Rzucidło (Warszawa).

Widzów: 1000.

Ponad „tysiączek”

Przed zespołem najdalszy wyjazd w sezonie.

W najbliższy weekend Podlasie zmierzy się na wyjeździe

z Podhalem Nowy Targ. Zespół przejdzie ponad 1000 kilometrów.

- Mamy możliwość wyjeżdżania na mecz dzień wcześniej, więc będziemy mieli dobre warunki do przygotowania się do spotkania. Przeciwnik to dobra drużyna. Dobrze grają piłką i ładnie dla oka. Z pewnością czeka nas trudna przeprawa. Jak pokazuje przeszłość, lepiej idzie nam na wyjazdach, więc byłoby przyjemnie wracać z kompletem punktów - mówi Renkowski.

Przed zespołem wiele godzin spędzonych w autokarze. - Jedni słuchają muzyki, inni czytają, inni rozmawiają, a niektórzy grają w karty. Każdy ma

swoje formy spędzania czasu. A ja? Ze sztabem rozmawiamy o tym, jak budować kolejny tydzień treningowy. Oglądamy również mecze najbliższych przeciwników. Wówczas jest dużo czasu, by przeprowadzić analizę - dodaje.

Bez Karola i „Woja”

W Nowym Targu zabraknie dwóch zawodników. Maciej Wojczuk i Karol Domański leczą kontuzje.

- Dobrą wiadomością będzie powrót Jana Kozłowskiego. Nie chcieliśmy teraz ryzykować - mówi opiekun biało-zielonych.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Korona II Kielce 0:1 (0:0). Przyszedł słabszy mecz

Biało-zieloni bez żadnych argumentów

Po dość udanym początku sezonu w niedziele Orlęta zanotowały bolesną wpadkę w meczu z nadspodziewanie solidną Koroną II. O porażce zdecydował prosty błąd w końcówce, ale i wcześniej nie było za co chwalić. Za tydzień szansa na rehabilitację w Świdniku.

W stosunku do niemal żelaznego do tej pory składu trener Mikołaj Raczynski dokonał dwóch zmian. W środku pola zamiast Arkadiusza Korolczuka i Ernesta Skrzyńskiego zagrał Sebastian Sowisz i Piotr Kuźma. Goście, zgodnie z oczekiwaniami, nie przywieźli zbyt wielu zawodników z pierwszej drużyny (grała w tym czasie z Pogonią Szczecin), co jednak nie wyszło Orlętom na dobre: zamiast zniesmaczonych koniecznością wycieczki do III ligi „gwiazd”, zagrała przeciw nim dobrze zorganizowana, bardzo zaawansowana taktycznie drużyna dużo i chętnie biegających piłkarzy z aspiracjami.



W drugiej połowie szansę debiutu dostał 18-latek Igor Szczygieł. Obiegujący ofensywny pomocnik wcześniej grał w rezerwach Jagiellonii i Gryfie Zamość. Z klubem związał się dwuletnim kontraktem. Po debiucie może mieć mieszane uczucia: wygrał kilka pojedynków, kilka razy zaimponował boiskową krzepą, widać, że piłka mu nie przeszkadza. Od niego jednak też zaczęło się nieszczęście: po nieprzemyślanym podaniu wszedł boiska w 79. minucie goście przejęli piłkę i rozegrali decydujący o wyniku kontratak... Ale będzie z niego pociecha

Pierwsza połowa do zapomnienia

Do przerwy nie działo się zbyt wiele. Goście stworzyli sobie dwie dogodnie sytuacje, obie po stałych fragmentach gry, raz strzał głową trafił w poprzeczkę. W samej końcówce uderzenia Mateusza Ozimka i Pawła Chaliadki obronił bramkarz. W ostatniej akcji pierwszej

połowy Chaliadka odważnym wślizgiem zatrzymał groźny kontratak.

Nie umieli wygrać, nie umieli zremisować

Po przerwie trener do gry pchnął Skrzyńskiego i debiutanta Igora Szczygła. Orlęta na 10 minut zepchnęły gości do głębokiej obrony. Jednak to przyjezdni mieli szansę na gola: w 57. minucie napastnik minął nawet bramkarza, ale sytuację uratował Chaliadka. Potem dwie szanse miał Ozimek, raz piłka trafiła w poprzeczkę, raz przeciełała niewiele wyżej. Kiedy wydawało się, że rosnący napór gospodarzy przyniesie efekt, prosta strata piłki w środku boiska zakończyła się kontratakiem, po którym, świeżo wprowadzony do gry, Tomasz Mucha pokonał Andreja Bubentsowa. Gospodarzom zabrakło siły i wiary w sukces, żeby móc skutecznie odpowiedzieć. Nawet wizyta w ostatnich sekundach Bubentsowa w polu karnym Korony II nie przyniosła zmiany rezultatu.

Komentarz

Porażka zupełnie zasłużona, choć remis też nie krzywdził

by nikogo. Orlęta nie pokazały tego, czym imponowały do tej pory, czyli kreatywności w ataku. Nieco słabszy dzień miał Michał Kobiąłka, skrzydła nie działały również, jak należy. Rotacja w pomocy nie przyniosła rezultatu i zwłaszcza w pierwszej połowie Orlęta wyraźnie przegrywały w środku pola. Oczywiście nie ma powodów do paniki: gdyby drużyna potrafiła w sposób powtarzalny grać tak jak przeciw Wieczystej, byłaby co najmniej w II lidze.

Za tydzień Świdnik

Mecze z Avią zawsze obfitują w emocje. W ostatnim Orlęta dostały ciężkie baty 6:0, ale tym razem można spodziewać się bardziej wyrównanego meczu. Rywal zaczął sezon od dwóch wygranych, potem spuścił z tonu, ale w ostatniej kolejce wygrał pewnie 4:0 w Sieniawie. Do gry, na razie w niepełnym wymiarze czasowym, wrócił 40-latek supersnajper Wojciech Białek, który potrzebował tylko 10 minut na boisku, żeby wpisać się na listę strzelców. Mecz w sobotę o 16.

Trener Raczynski nie będzie mógł skorzystać z Sebastiana Kaczyńskiego, który oczekuje

na wynik badania rezonansem magnetycznym i pewnie kilka najbliższych spotkań obejrzy z trybun. Na dniach oczekiwany jest w Radzynie jeszcze jeden stoper, który ma za sobą sporo spotkań w wyższych ligach w Ukrainie, nie wiadomo jednak, jak długo mogą potrwać formalności akredytacyjne.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Korona II Kielce 0:1 (0:0)

Bramka: Mucha (79).

Orlęta: Bubentsov - Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Szymala, Sowisz (46 Skrzyński), Kobiąłka, Rycaj (61 Koszel), Ozimek, Kuźma (46 Szczygieł), Maj.

Korona II: Mamla - Zwoźny, Pantak (63 Rybus), Więckowski, Lisowski, Bielka (77 Strzeboński), Turek, Lisowski, Majewski (63 Sowiński), Konstantyn (77 Mucha), Szulc (35 Płocica)

Sędziował Wójcik
Widzów 450

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Podlasie - Czarni 2:2

Bramki: Chyła 18', Pigiel 70' (k) - Łąk 73', Bawor 90+2'.

Orlęta - Korona II 0:1

Bramka: Mucha 79'.

KSZO - Podhale 1:1

Bramki: Pawlik 75' - Mazurek 9'.

Sokół - Avia 0:4

Bramki: Zając 40', Maluga 54', Kursa 65', Białek 85'.

Stal - Wisłoka 2:1

Bramki: Kitliński 28', Kowalski 61' (k) - Rębisz 7'.

Lublin. - Wieczysta 0:2

Bramki: Majewski 48', Hebel 84'.

KS Wiązownica - Unia 1:2

Bramki: Musik 76' - Rojko-wicz 55', Kapuściński 82' (s).

ŁKS Łagów - Wisła 2:2

Bramki: Hirota 77', Waniek 81' - Kuzior 25', 47'.

Chełm. - Cracovia II 1:3

Bramki: Bobrow 36' - Stró-zik 50', 71', Budziński 90'.

MECZ 5. KOLEJKI

Czarni - KSZO 1:2

Bramki: Gębalski 11' (k) - Czernij 57', Burzyński 86'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cracovia II Kraków	6	16	19:5
2	Stal Stalowa Wola	6	13	12:6
3	Avia Świdnik	6	11	8:2
4	Wieczysta Kraków	6	11	11:6
5	Orlęta Radzyń Podl.	6	10	13:10
6	Podlasie Biała Podl.	6	10	8:6
7	Sokół Sieniawa	6	10	8:11
8	ŁKS Łagów	6	9	10:5
9	Korona II Kielce	6	9	6:5
10	Podhale Nowy Targ	6	8	7:7
11	KSZO Ostrowiec Św.	6	8	7:7
12	Lublinianka Lublin	6	6	5:11
13	Unia Tarnów	6	6	5:13
14	Wisłoka Dębica	6	5	8:11
15	KS Wiązownica	6	4	8:11
16	Chełmianka Chełm	6	4	7:12
17	Czarni Połaniec	6	4	6:12
18	Wisła Sandomierz	6	4	4:12

NASTĘPNE KOLEJKI

(10.09): Podhale - Podlasie (godz. 17:00), Avia - Orlęta (godz. 16:00), Unia - Wisła, Chełmianka - KS Wiązownica, Wieczysta - Cracovia II, Wisłoka - Lublinianka, Korona II - Stal, Czarni - Sokół, ŁKS Łagów - KSZO.

(17.09): Podlasie - ŁKS Łagów (godz. 19:00), Orlęta - Czarni (godz. 16:00), Wisła - KSZO, Sokół - Podhale, Stal - Avia, Lublinianka - Korona II, Cracovia II - Wisłoka, KS Wiązownica - Wieczysta, Unia - Chełmianka.

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Powiślak zatrzymał beniaminka

Stal Poniatowa pojawiła się w Końskowoli jako zespół, który ma na koncie komplet punktów. Po ostatnim gwizdku piłkarze Kamila Witkowskiego musieli pogodzić się z pierwszą porażką.

Miejscowi bardzo szybko wyszli na prowadzenie. Rafał Szady posłał dłuższą piłkę do Jarosława Milcza, który wykorzystał błąd Ivana Hurenki i dograł do Damiana Bernata, który dopełnił formalności. Po niespełna kwadransie był remis. Z rzutu różnego dośrodkował Paweł Kaczmarek, a Hurenko zrehabilitował się za wpadkę i głową pokonał Macieja Zagórskiego.

Na kolejne gole kibice musieli czekać do ostatniego kwadransu. Po koronkowej akcji lewą stroną boiska Bernat zagrał do Mateusza Kłyka, którego próba z bliska została zablokowana. Do piłki dopadł Rafał Stępień i nie dał szans golkiperowi. Niedługo później Kamil Piasek huknął po akcji Kamila Przychodzenia i podaniu Stępnia. „Piachu” otrzymał futbolówkę na 18. minucie i trafił niemal w okienko.

- Do przerwy mogliśmy prowadzić. Mocno zdominowaliśmy przeciwnika, ale nie mogliśmy zamienić tego na bramkę. Szybko wyrównaliśmy, ale później nie umieliśmy udowodnić swojej wyższości. W końcówce gospodarze zdołali przechylić szalę na swoją korzyść - mówi Kamil Witkowski.

Szkoleniowiec Stali ma nadzieję, że zespół po przegranej wyciągnie konsekwencje. - W niedzielę wygrało doświadczenie. My cały czas badamy ligę. Zdecydowana większość chłopców dopiero gra pierwsze minuty na tym poziomie rozgrywkowym. Każde spotkanie jest nową lekcją - dodaje.

- To był otwarty i wyrównany mecz ze sporą ilością okazji po obu stronach. Od początku drugiej połowy zarysowała się nasza przewaga. Po strzeleniu drugiego gola mieliśmy kontrolę nad spotkaniem, a po chwili udało się zamknąć spotkanie. Myślę, że byliśmy groźniejszym zespołem w ataku - dodaje Radosław Muszyński, trener Powiślaka.

Na niewygodny teren

Przed drużyną z Końskowoli spotkanie z Orłętami w Łukowie. - To niewygodny teren. Gospodarze teraz przegrali z Motorem II i z pewnością będą chcieli zrehabilitować się w starciu z nami. Zapowiada się ciekawe spotkanie - mówi Muszyński.

Przyjedzie lidera

W najbliższy weekend Stal ugości Świdniczanek Świdnik Mały.

- Czekaj nas trudna przeprawa. Mój zespół może wygrać, jak również przegrać z każdym. Wiemy, że zespół ze Świdnika ma plany awansu. Postaramy się zagrać dobre zawody i zdobyć punkty - mówi Witkowski.

Powiślak Końskowola - Stal Poniatowa 3:1 (1:1)

Bramki: Bernat 6', Stępień 76', Piasek 80' - Hurenko 14'.
Powiślak: Zagórski - Misiurek, Gontarz, Kursa, Przychodzień, Gil (75' Olszewski), Piasek, Stępień (85' Koška), Bernat, Szady (55' Gede), Milcz (65' Kłyk).
Stal: Szczucki - Radziejewski (82' Żurek), Hurenko, Ścibior, Kucharczyk, Skrzypek, Poleszak, Filipczuk, Juchna (55' Tkaczyk), Gąsiorowski, Kaczmarek (75' Baran).
Żółte kartki: Bernat, Milcz - Kaczmarek.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 4. KOLEJKI

Świdnicz. - Górnik II 2:0
Opolanin - Lewart 1:2
Bug - Huragan 0:6
Powiślak - Stal 3:1
Orlęta - Motor II 1:3

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Świdniczan-ka Świdnik	4	12	10:0
2	Stal Poniatowa	4	9	9:3
3	Huragan Międzyrzec Podl.	4	7	9:4
4	Lewart Lubartów	4	7	4:5
5	Motor II Lublin	4	6	5:7
6	Opolanin Opole Lub.	4	6	9:9
7	Powiślak Końskowola	4	6	9:5
8	Orlęta Łuków	4	6	11:8
9	Górnik II Łęczna	4	0	2:9
10	Bug Hanna	4	0	0:18

NASTĘPNE KOLEJKI

(10/11.09): Huragan - Motor II (sob., godz. 15:00), Lewart - Bug (sob., godz. 14:30), Orlęta - Powiślak (sob., godz. 16:00), Górnik II - Opolanin (niedz., godz. 12:00), Stal - Świdniczan-ka (niedz., godz. 16:00).
(17/18.09): Świdniczan-ka - Opolanin (sob., godz. 16:00), Bug - Górnik (sob., godz. 16:00), Motor II - Lewart (niedz., godz. 15:00), Powiślak - Huragan (niedz., godz. 16:00), Stal - Orlęta (niedz., godz. 16:00).

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 4. KOLEJKI

Start - POM Iskra 3:0
Grom - Błękitni 3:2
Granit - Sparta 0:3
Kryształ - Stal 1:6
Tomasovia - Gryf 0:0

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	4	12	17:2
2	Start Krasnostaw	4	10	13:4
3	Tomasovia Tom. Lub.	4	7	7:5
4	Gryf Gmina Zamość	4	7	3:1
5	Sparta Rejowiec	4	7	8:5
6	Granit Bychawa	4	6	4:6
7	Grom Różaniec	4	5	7:9
8	POM Iskra Piotrowice	4	3	3:7
9	Błękitni Obsza	4	0	2:13
10	Kryształ Werbkowice	4	0	1:13

NASTĘPNE KOLEJKI

(10/11.09): POM Iskra - Grom, Gryf - Start, Stal - Tomasovia, Sparta - Kryształ, Błękitni - Granit.
(17/18.09): Grom - Granit, Kryształ - Błękitni, Tomasovia - Sparta, Start - Stal, POM Iskra - Gryf.

mp

mp
PUL

PIŁKA NOŻNA Żółto-czerwony starcie Opolanina z lubartowianami. Kończyli w osłabieniach

Lewart zdobył Opole

Drugie zwycięstwo
piłkarzy z Lubartowa.
Druga porażka ekipy
Opolanina.

- Zagraliśmy słabe zawody. Zabrakło nam woli walki. Nie umieliśmy przeciwstawić się Lewartowi. Piłkarsko przegraliśmy to spotkanie. Nie radziliśmy sobie w ataku pozycyjnym. Za szybko i za często traciliśmy piłkę - mówi Daniel Koczon, szkoleniowiec Opolanina.

Jego drużyna przegrywała 0:2 i wówczas zdołała zmniejszyć straty. Jak się później okazało, honorowego gola zdobył Hubert Sałasiński, który trafił w lewy róg bramki Damiana Podleśnego, kompletnie go myląc po faulu Aleksandra Pęksy na Kamilu Łappo.

Prowadzenie w 30. minucie dał Krystian Żelisko. Adrian Pikul zagrał do Aleksa Aftyki, a ten do Łukasza Najdy. Aftyka zagrał do „Żelka”, który huknął z 17 metrów tuż przy słupku. Tuż po zmianie stron przypominał o sobie Sebastian Rejmak. Zawodnik Lewartu jeszcze w poprzednim sezonie grał w Opolaninie. Pomocnik gości wygrał starcie na skrzydle. Jego pierwsza próba została zablokowana, ale poprawka lewą nogą z 16 metrów wpadła do siatki obok Miłosa Szczepańskiego.

- Już po kwadransie powinniśmy rozwiązać wszelkie wątpliwości. Dwukrotnie nie trafiliśmy do pustej bramki za sprawą Najdy czy Konecznego. Bartek biegł od połowy sam na sam. Kontrolowaliśmy przebieg wy-

darzeń i wygraliśmy zasłużenie. Obawiałem się tego meczu, bo Opolanin tydzień wcześniej pokonał Huragan Międzyrzec Podlaski. Dla nas najważniejsze są trzy punkty i fakt, że idziemy w dobrym kierunku - mówi Grzegorz Białek, trener Lewartu.

Wielka niewiadoma

Przed Opolaninem mecz z Górnikiem II.

- Dla nas to wielka niewiadoma. Dopiero chwilę przed meczem dowiemy się, czy łączenie mają wzmocnienia z pierwszej drużyny. Ten zespół nie zdobył jeszcze punktów, ale wiem, że z tym zespołem będzie ciężka praca. My będziemy chcieli odbić się po przegranej i słabszym występie - mówi Koczon.

Punkty obowiązkiem

Przed Lewartem teoretycznie łatwe zadanie.

- Przyjedzie do nas beniaminek, który jeszcze nie zdobył punktu ani bramki. Liczę na pewne zwycięstwo, ale nie może zgubić nas zbyt pewność siebie - mówi Białek.

Opolanin Opole Lubelskie - Lewart Lubartów 1:2 (0:1)

Bramki: H. Sałasiński 65' (k) - Żelisko 30', Rejmak 47'.
Opolanin: Szczepański - Wszołek, Górniak (70' Adamczuk), Frydecki, Izdebski (55' Leziak), Pałka, H. Sałasiński (80' Sulek), Kwiatkowski (55'

mp

W oczekiwaniu na przełamanie

Piłkarze z Łęcznej przegrali po raz czwarty w sezonie. Gracze Daniela Ruska ulegli 0:2 Świdniczance Świdnik.

Miejscowi dwukrotnie cieszyli się po golach Jakuba Prylińskiego, który jeszcze w poprzednim sezonie grał w Powiślaku Końskowola. - Mimo porażki zagra-

liśmy najlepszy mecz w sezonie. Niestety, ale straciliśmy dwie bramki po różnych błędach indywidualnych - mówi szkoleniowiec.

Rusek był zadowolony z postawy swoich zawodników. - Cieszy bardzo dobrą realizacją założeń postawionych przed meczem. Stworzyliśmy z gospodarzami bardzo ciekawe widowisko. Cieszymy się, że mimo

wcześniejszych porażek zespół się nie załamuje i chce zdobyć komplet punktów w każdym spotkaniu - dodaje.

Świdniczan-ka Świdnik - Górnik II Łęczna 2:0 (1:0)

Bramki: Pryliński 19', 79'.
Górnik II: Kiliszek - Bronowi-

cki (82' Kudła), Duda, Brzyski (86' Choina), Iwańczuk (48' Żabiński), Mołodecki, Orelko (46' Szałachowski), Pendel, Fiedeń, Pluta (59' Kocyła), Szatała.
Żółte kartki: Pluta, Brzyski, Duda, Fiedeń.

Przyjedzie Opolanin

Przed łącznikami spotkanie z Opolaninem, który w nie-

działę przegrał 1:2 z Lewartem Lubartów.

- Będziemy szukać swoich okazji. Marzymy o tym, by wreszcie zdobyć punkty. Oby przełamanie przyszło jak najwcześniej - mówi Rusek.

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Azoty z udaną inauguracją

Niedzielne spotkanie w Puławach elektryzowało wielu fanów piłki ręcznej w Polsce. Piłkarze ręczni Azotów poradzi sobie z Energa MKS Kalisz. MVP spotkania został Wojciech Borucki.

Po niedawnej kontuzji Michała Jureckiego oraz Tobiasza Górskiego do grona zawodników z urazami dołączyli Vadim Bogdanov i Mateusz Zembrzycki. W tej konfiguracji trener Robert Lis miał bardzo utrudnione zadanie, jeśli chodzi o zdobycz punktową w tabeli PGNiG Superligi. Rezultat końcowy pokazał umiejętność Azotów Puławy w zarządzaniu sytuacjami kryzysowymi, bo pokonali Energa MKS Kalisz 29:24 (11:12).

Pierwsze 20 minut meczu kibice zgromadzeni w Grupa Azoty Arena w Puławach odczuwali stres związany z niekorzystnym wynikiem swojej drużyny. W dużej mierze spowodowane było to nieskutecznością wykonania akcji oraz paradami bramkarskimi Krzysztofa Szczeciny. Wydawało się, że niebiesko-biało-czerwoni wyszli na spotkanie niepewni własnych możliwości, co spowodowane było urazami kilku podstawowych zawodników. Druga część pierwszej połowy pozwoliła gospodarzom odzyskać właściwy im rytm gry i odrobienie strat.

Druga połowa to w szczególności popisy rzutowe Ignacio Vallesa, Bartosza Kowalczyka i skuteczna gra w obronie Borisa Zivkovića, Marka Marciniaka, a przede wszystkim Wojciecha Boruckiego, który został wybrany MVP spotkania. Efektowne, a - co ważniejsze - efektywne bramki i budowanie przewagi bramkowej na boisku, sprawiły, że ostatnie minuty spotkania puławscy kibice oglądali na stojąco, oklaskując i dopingując swoją drużynę.

Wynik meczu otworzył Mateusz Góralski i początek spotkania to przewaga przyjeźdźnych. W 11. minucie prowadzili oni 6:3, a po kwadransie 8:4. Wtedy jednak gra Azotów mocno poprawiła się, dobre interwencje w bramce zaczął notować Wojciech Borucki. W 19. minucie przewaga kaliszan stopniała do jednej bramki, ale Azoty na remis musiały czekać aż do 27. minuty, gdy do bramki Energi MKS-u trafił były zawod-



Ignacio Valles przywitał się z puławską publicznością pięcioma trafieniami



MVP spotkania został wybrany Wojciech Borucki

nik tego klubu i król strzelców minionego sezonu Kacper Adamski. Później do puławskiej bramki trafił już tylko Góralski, co prawda gospodarze mieli jeszcze okazję, aby doprowadzić do remisu, ale karnego obronił Krzysztof Szczecina.

Druga połowa lepiej zaczęła się dla gospodarzy, którzy szybko odrobili straty oraz wyszli na prowadzenie. W 37. minucie Adamski rzucił 18:14. Jeżeli ktoś myślał, że to będzie koniec emocji, to mocno się pomylił. W 49. minucie Energa MKS zmniejszyła straty do jednego gola.

Kaliszanie jeszcze jakiś czas „trzymał” się blisko Azotów, ale końcówka należała do puławian, którzy powiększyli przewagę i wygrali. Energa MKS sporo grała siódmką w polu i traciła bramki po rzutach na pustą bramkę.

Azoty Puławy - Energa MKS Kalisz
29:24 (11:12)

Azoty: Borucki - Kowalczyk 6, Valles 5, Jarosiewicz 5, Marciniak 4, Adamski 3, Burzak 3, Zivković 2, Przybylski 1, Antolak, Konieczny, Janikowski, Fedeńczak.

Energa MKS Kalisz: Szczecina, Hrdlicka - Góralski 9, Pilitowski M. 4, Wróbel 3, Pilitowski K. 2, Biernacki 2, Krępa 2, Kuźdeba 1, Kus 1, Adamczyk, Bekisz, Pedryc, Karpiński.

Kary: 4 min. (Burzak x2) - 10 min. (Wróbel x2, Biernacki x2, Kus).

Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (obaj Rzeszów).

Widzów: 1800.



Najsukuteczniejszym graczem Azotów okazał się Bartosz Kowalczyk



ROZMOWA Z Robertem Lisem, trenerem Azotów Puławy

Kwidzyn to Kwidzyn

Jesteś zadowolony z pierwszego spotkania o punkty?

- Myślę, że tak. To była udana inauguracja. Był niepokój, gdyż przystąpiliśmy do gry bez kilku ważnych zawodników. Drużyna udźwignęła ciężar gatunkowy. Początkowo była nerwowka. W drugiej połowie zagraliśmy na swoim poziomie w obronie i ataku.

Najlepszym zawodnikiem został Wojciech Borucki...

- Cieszy jego postawa między słupkami. Nie chciałbym nikogo chwalić. Jest taka zasada, że dzisiaj może być dobrze, a jutro kiepsko. Radzimy sobie z tym, co mamy. Wojtek musi walczyć i próbować wykorzystać szansę.

Z Kaliszem wykorzystał?

- Tak.

W drużynie jest Valentyn Koshovy...

- „Walik” był dla nas opcją ratunkową. Nasi dwaj bramkarze doznali kontuzji, więc musieliśmy się ratować. Koshovy będzie przede wszystkim trenerem bramkarzy i w razie potrzeby stanie między słupki. Doświadczenie i rady dla Wojtki Boruckiego i Mateusza Zembrzyckiego będą pomocne.

Jak długo nie będzie mógł grać „Keczup”?

- Jego absencja potrwa do sześciu tygodni. Liczę, że



po miesiącu będzie zdolny do gry. Podczas sparingu z AZS-em AWF Biała Podlaska chciał ratować piłkę. Upadł na parkiet i doznał urazu barku. Na szczęście nie jest potrzebna operacja.

A co się stało z Vadimem Bogdanovem?

- Poślizgnął się. Rzucił kontrę. Wszyscy patrzyli za piłką, a po chwili usłyszeliśmy krzyk wołający o pomoc.

W niedzielę zagrać z MMTS-em...

- Jedziemy do Kwidzyna. Będziemy walczyć. Od wtorku będziemy myśleć o pierwszym wyjeździe. Wiadomo, po co wybierzemy się na północ Polski.

Tam zawsze jest ciężko o punkty...

- Kwidzyn to Kwidzyn. Zdajemy sobie sprawę z siły przeciwnika. My też będziemy mieli plan na to starcie.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Azoty - MKS Kalisz 30:24
Gwardia - Zagłębie 32:28
Chrobry - Orlen 24:36
Wybrzeże - MMTS 23:22
Ostrovia - Pogoń 27:26
Łomża - Piotrkow. 40:28
Górnik - Unia - przeł.

TABELA PGNiG SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Industria Kielce	1	3	40:28
2	Orlen Wisła Płock	1	3	36:24
3	Azoty Puławy	1	3	29:24
4	Gwardia Opole	1	3	32:28
5	Ostrovia Ostrów Wlkp.	1	3	27:26
6	Wybrzeże Gdańsk	1	3	23:22
7	Pogoń Szczecin	1	0	26:27
8	MMTS Kwidzyn	1	0	22:23
9	Zagłębie Lubin	1	0	28:32
10	Energa MKS Kalisz	1	0	24:29
11	Piotrkowianin	1	0	28:40
12	Chrobry Głogów	1	0	24:36
13	Górnik Zabrze	0	0	0:0
14	Unia Tarnów	0	0	0:0

NASTĘPNA KOLEJKA

(11.09., godz. 18:00): MMTS Kwidzyn - Azoty, Piotrkowianin - Chrobry, MKS Kalisz - Ostrovia, Pogoń - Łomża, Gwardia - Wybrzeże, Orlen - Górnik, Zagłębie - Unia.

mp

Koshovy grającym trenerem

W ostatnich dniach Azoty zatrudniły Valentyna Koshovego w roli grającego trenera bramkarzy.

W związku z urazami Vadima Bogdanova oraz Mateusza Zembrzyckiego, które wykluczą zawodników z kilku spotkań zarząd klubu podjął decyzję o zatrudnieniu Valentyna Koshovego jako grającego trenera bramkarzy.

Valentyn Koshovy to dobrze znany puławskim kibicom ukraiński bramkarz, który w latach 2016-2020 reprezentował niebiesko-biało-czerwone barwy i strzegł bramki Azotów. Ostatnie dwa sezony spędził w drużynie Enea Orleń. Kontrakt obowiązuje do końca sezonu 2022/2023.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Szkolne mury znów wypełniły się gwarem dzieci i młodzieży

Ponad 5,5 tys. uczniów rozpoczęło nowy rok szkolny



Klasa I B z SP1 w Opolu Lubelskim. Pierwszokom w pierwszym dniu szkoły towarzyszyli rodzice



Uczniów Dwójki powitała nowa dyrektor szkoły, Anna Popiołek

Po wakacyjnej labie uczniowie wrócili do szkolnych ławek i obowiązków. W tym pół tysiąca pierwszaków.

W czwartek, 1 września szkolne mury znów wypełniły się gwarem dzieci i młodzieży. Uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 im. Oskara Kolberga w Opolu

Lubelskim po raz pierwszy oficjalnie powitała nowa dyrektor szkoły, Anna Popiołek.

- Jest mi niezmiernie miło pierwszy raz stanąć przed państwem, tym bardziej że tak licznie przybyście na pierwsze nasze, jakże ważne, spotkanie - rozpoczęła świeżo upieczona dyrektorka. - Jest to ogromny zaszczyt, stanąć tutaj przed wami w roli dyrektora szkoły, jest to

też bardzo trudne zadanie, któremu wierzę, że zdołam sprostać - mówiła, dziękując za okazane zaufanie.

W Szkole Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego odbyło się w sali gimnastycznej. Dzieci i młodzież powitała dyrektorka placówki, Ilona Majak-Gierczak.

- Cieszę się, że jesteście w szkole. Chciałabym, żebyście w tej naszej szkole rozwijali swoje pasje i zainteresowania, żebyście tę szkołę ukończyli dobrze, bezpiecznie, przyjemnie, żebyście mieli tu swoje koleżanki, swoich kolegów i żebyście bardzo chętnie do tej szkoły wracali - mówiła.

Na uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego obecny był też

Janusz Gąsior, dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół.

- Życzę wam przede wszystkim, abyście te 177 dni spędzili w szkole bez konieczności korzystania z różnych dziwnych sposobów nauki - mówił, życząc ósmoklasistom powodzenia na czekających ich egzaminach. Pedagogom życzył satysfakcji z pracy.

Pierwsze półrocze nowego roku szkolnego rozpoczęło się 1 września, a zakończy się 23 stycznia. Natomiast drugie półrocze rozpocznie się 1 lutego, a zakończy 23 czerwca. W pierwszym półroczu mamy 87 dni nauki, w drugim 90 dni, razem 177.

AG

Z Opola Lubelskiego do Chodla

Agata Knap dyrektorem chodelskiej podstawówki

Choć z konkursu odpadła, to i tak przez najbliższe pięć lat pokieruje Zespołem Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego.

Zmiana na stanowisku dyrektora największej szkoły prowadzonej przez gminę Chodel nastąpiła z dniem 1 września. Wiesława Dudka zastąpiła Agata Knap, wice dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim. Była jedną z dwóch kandydatek, które przystąpiły do konkursu. Ale odpadła na starcie z powodów formalnych, gdyż nie załączyła oświadczenia lustracyjnego.

Mimo to wójt forsował kandydaturę Knap na stanowisko



Agata Knap,
dyrektorka Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu
Wynagrodzenie brutto: 7791,20 zł
W tym:
wynagrodzenie zasadnicze: 4224 zł
dodatek stażowy: 844,80 zł
dodatek funkcyjny: 2300 zł
dodatek wiejski: 422,40 zł

dyrektorka Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego.

- Pani Knap spełniała wszystkie wymagania formalne, żeby zostać dyrektorką - mówi Przemysław Kowalski,

wójt gminy Chodel, który rekomendował swoją kandydatkę Radzie Pedagogicznej. Ta w poniedziałek wydała opinię w sprawie powołania nowego dyrektorka. - 26 głosów była za kandydaturą pani Knap, 12 przeciw - dodaje.

Głos w sprawie zabrał też kurator oświaty, który zgodził się, aby wójt podpisał porozumienie w sprawie powołania Agacie Knap stanowiska dyrektorka na pięć lat, do 31 sierpnia 2027 roku.

- To ogromny kredyt zaufania, który otrzymałam od władz organu prowadzącego, organu sprawującego nadzór pedagogiczny, a przede wszystkim od nauczycieli i rodziców. Będę pracować, by to zaufanie umacniać i w szybkim czasie zdobyć zaufanie uczniów - zapowiada nowa dyrektorka.

Wójt, pytany o oczekiwania, jakie ma względem nowej dyrektorki szkoły w Chodlu, wskazuje na dwa aspekty.

- Żeby pełniła tę funkcję dla dobra dzieci, które w tej szkole się uczą. Liczę na to też, że podczas tej kadencji poprawią się wyniki nauczania, co wpłynie bardzo dobrze na wyniki egzaminów końcowych - podkreśla Kowalski.

- Na współpracę, zrozumienie i odpowiedzialne zarządzanie placówką oświatową mogą zawsze liczyć władze gminy Chodel - organ prowadzący, a także Lubelskie Kuratorium Oświaty - organ sprawujący nadzór pedagogiczny - zapowiada Knap.

Agnieszka Ciekot

Dorota Zarzycka pokieruje szkołą w Pusznie

Elżbietę Dzięśław zastąpiła Dorota Zarzycka. Tak zdecydował burmistrz.



Dorota Zarzycka,
dyrektorka Szkoły Podstawowej w Pusznie Godowskiej
- Przede wszystkim zależy mi na wyremontowaniu sal lekcyjnych. Szkoła jest bardzo dobrze wyposażona w pomoce edukacyjne, natomiast o remont proszą się sale lekcyjne

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektorki Szkoły Podstawowej w Pusznie Godowskiej. Konkursu nie było, następczyni Elżbiety Dzięśław, która dyrektorką była przez piętnaście lat, wybrana została przez burmistrza.

- Obowiązki dyrektorki powierzono pani Dorocie Zarzyckiej na okres od 1 września 2022 roku do 30 czerwca 2023 roku - informuje Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Zarzycka związana jest ze szkołą w Pusznie od 22 lat. Uczy religii. Ma kilka wyzwań przed sobą.

Główne to zwiększenie liczby uczniów i remonty klas lekcyjnych.

- Zwiększenie liczby uczniów jest jak najbardziej możliwe, ale najpierw musimy zapewnić takie atrakcje w szkole, żeby dzieci chciały do nas przychodzić. Przede wszystkim zależy mi na wyremontowaniu sal lekcyjnych. Szkoła jest bardzo dobrze wyposażona w pomoce edukacyjne, natomiast o remont proszą się sale lekcyjne - przyznaje Dorota Zarzycka, nowa dyrektorka szkoły w Pusznie Godowskiej. - Liczymy też na przychylność organu prowadzącego - dodaje.

AC

OP

Ciekawi ludzie

Emerytura to nie czas na nudę

O poszukiwaniu własnych pasji i czerpaniu satysfakcji z działalności na rzecz lokalnej społeczności opowiada Janina Wójcik z zespołu „Kaolinki” z Baranowa.

Hobby - czas na odpoczynek i przyjemności

Każdy z nas czymś się zajmuje, często przeradza się to w zainteresowanie. Uciekając od szarej rzeczywistości, odnajdujemy w pasjach radość oraz czas, gdy sami możemy zrobić coś dla siebie. Nie oczekując nic w zamian, oddajemy się temu, co przynosi nam duchową idyllę. Odrzucenie stereotypowego myślenia jakoby osoby starsze i mieszkające z dala od wielkich metropolii nie mogły pielęgnować swoich marzeń, również pozwala lepiej zrozumieć zamiłowanie do działalności w Zespole Śpiewaczy.

To w nim mieszkanka gminy Baranów Janina Wójcik spełnia się na wielu płaszczyznach.

- Zespół powstał w 2009 roku i jestem w nim od początku. Nasza nazwa „Kaolinki” nawiązuje do baranowskich tradycji garncarskich. Kaol była to farba, którą malowało się gliniane naczynia. To niezwykle ważna część naszej działalności, dbamy przecież nie tylko o swoje zainteresowania, ale także o rozpoznawalność całej gminy - mówi pani Janina.

Działalność w zespole to okazja do rozwijania swoich zainteresowań. Nie zamykając się na jedno hobby, pani Janina rozwija horyzonty, poszukując coraz to nowych doświadczeń. Te pochłaniają ją często od stóp do głów, pozwalając przy tym na aktywny odpoczynek.

- Oczywiście, że pasji w naszym gronie jest wiele. Każda lubi robić coś innego, każda potrafi też zainspirować pozostałe do rozpoczęcia nowej przygody. Na co dzień poza pielęgowaniem rodzimego folkloru, czyli występami jestem wielką miłośniczką gotowania. Za wiele potraw, zwłaszcza tych lokalnych, otrzymywałyśmy nagrody. Nasze pierogi z kaszy jaglanej z serem otrzymały nawet specjalny certyfikat Lokalnej Grupy Działania „Zielony Pierścień” - chwiali się zadowolona gospodyni.

Pasje kwitną i dojrzewają w nas przez lata. Niekiedy są pochodną obserwacji, naśladownictwa lub po prostu przypadku. Jednak w życiu naszej bohaterki było zupełnie inaczej. Kreatywne pomysły i miłość do tego, co tradycyjne przyszło samo.

- Decyzja o rozpoczęciu działalności w „Kaolinkach” została podjęta bardzo spontanicznie w trakcie rozmów z innymi paniami, które również chciały spróbować swoich sił w nowych rzeczach. Na począt-

ku było tylko śpiewanie, potem rozwijałyśmy się i rozwijamy do dziś - wspomina z uśmiechem na ustach nasza rozmówczyni.

Przyroda sprzymierzeńcem

Życie z naturą, jak również wśród jej wszystkich wad i zalet sprawia, że działalność w Zespole Śpiewaczy „Kaolinki”, staje się często przyjemnością.

- To duża zaleta, że żyjemy na wsi. Mamy wiele pomysłów, które nasza lokalna przyroda pozwala nam szybko przekuć w działanie. Pewne obrzędy same do nas przychodzą. Okres Wielkanocy to przecież wicie wielkiej palmy, która corocznie zdobi parafialny kościół. Dostęp do wielu elementów jest właśnie na wsi. Podobnie rzecz się ma z wieńcami dożynkowymi. Wszystko, co jest nam do tego potrzebne, znajdujemy w swoich ogrodach czy na swoich polach - tłumaczy działaczka.

Każda pasja wiele daje dla samorozwoju, dla samopoczucia lub chociażby dla zadowolenia z kolejnego spędzonego dnia, jednak dużo także wymaga. Czas jest tu kluczowy, bo wiele godzin zajmują próby, czy chociażby spotkania, podczas których przygotowuje się palmy czy wieńce.

- Moja pasja nie kosztuje mnie zbyt wiele w sensie finansowym. Muszę tylko znaleźć na to wszystko czas - przyznaje pani Janina.

Wiele osób wraz z wiekiem przestaje angażować się w swoje hobby, ubywające siły stają na przeszkodzie rozwijania zainteresowań. Z drugiej strony to etap, w którym nic i nikt nas do niczego nie przymusza. Wyposażenie tych dwóch czynników jest zdaniem naszej rozmówczyni idealnym rozwiązaniem.

- Wiele jest zadań, które wykonuję na co dzień w domu, poza tym staram się jak najwięcej czasu spędzać z dziećmi i wnukami, które często mnie odwiedzają, więc czasu nie jest tak dużo. Wiek akurat nie ma tu wiele do powiedzenia. Radość z pasji jest taka sama, jak na początku naszej działalności - opowiada członkini Zespołu „Kaolinki”.

W działalność takich grup nierzadko włączają się całe społeczności. Organizowanie różnych przedsięwzięć ma wpływ na wiele osób. Każdy odczuwa potrzebę funkcjonowania takiej organizacji w swoim otoczeniu. Czasy się zmieniają, ale zespoły śpiewacze dalej są istotną częścią gminnego życia.



Pani Janina (pierwsza z lewej) od lat realizuje swoje pasje w Zespole Śpiewaczy „Kaolinki”



Moja pasja nie kosztuje mnie zbyt wiele w sensie finansowym. Muszę tylko znaleźć na to wszystko czas

Pani Janina Wójcik ma 66 lat. Od wielu lat jest szczęśliwą mężatką. Razem z mężem Andrzejem są rodzicami dwóch córek oraz dziadkami czworga wnucząt, które często odwiedzają babcię. Oddana działaczka i społeczniczka. Przez lata związana z Nadwiślańskim Bankiem Spółdzielczym w Puławach, a w szczególności z jego oddziałem w Baranowie. Emerytka od ponad dwóch lat. Wszystkie wydarzenia, w których bierze udział Zespół „Kaolinki” dokumentuje w specjalnym albumie

Staramy się dawać z siebie wszystko, aby zachować tradycje i dalej przekazywać ludowe dziedzictwo kulturalne regionu. Czujemy się wtedy niezwykle potrzebne

jej zamiłowanie do działalności w Zespole to całoroczny wysiłek, ale też całoroczna przyjemność. Od stycznia aż do grudnia dzieje się coś, co jest dla grupy okazją do spotkań i rozwijania swoich pasji. Zupełnie inaczej wygląda jednak mobilizacja w okresie dożynkowym. Przygotowanie tradycyjnych wieńców czy stoisk z lokalnymi specjalnościami angażuje działaczki już od wczesnej wiosny.

- Kalendarzowe lato, a zwłaszcza sierpień to wiele pracy i przygotowań. Próby występu i przygotowanie całego stoiska zajmują kilka tygodni. To naprawdę czas

wyższej pracy, ale też czas, który jest jednak bardzo przyjemny, bo daje możliwość do poznania kolejnych zamiłowań - mówi pani Janina

Każda pasja przynosi coś dobrego, a z każdego zainteresowania można dla siebie dużo wyciągnąć. Przekazywanie wolego czasu w angażowanie się w działalność dla społeczności lokalnej daje siłę do dalszego rozwoju. Otwieranie się na wiele pasji i poszukiwanie nowych, często nieodkrytych wcześniej dróg może dać człowiekowi wiele radości. Przykładem tego może być pani Janina Wójcik i jej działalność w Zespole Śpiewaczy „Kaolinki”.

Eryk Więsyk



Gmina
Karczmiska



Gmina
Wilków



Gmina
Łaziska

Wzięliśmy pod lupę oświadczenia majątkowe skarbników

Tłusty rok dla skarbników. Prawie każdy wyciągnął grubo ponad 100 tys.

Taki to pożyje. Skarbnik wiejskiej gminy Chodel zarobił więcej w ub.r. niż skarbnik jednej z największych gmin w województwie, gminy Opole Lubelskie.

To oni trzymają w ryzach gminne i powiatowe finanse, liczą, dodają, analizują i szuka-

ją pieniędzy, by załatać dziury budżetowe. Jedno jest pewne, ich praca do łatwych nie należy, ale bez wątpienia jest też nieźle opłacana. Bo dobry skarbnik to prawdziwy skarb, szczególnie dla samorządowca, który o finansach publicznych wie niewiele.

Jak się powodzi naszym ministrom finansów? Przejrzeliśmy oświadczenia majątkowe

skarbników wszystkich gmin i powiatu złożone za 2021 rok. Patrząc na zarobki, źle im nie jest. Prawie wszyscy z nich coś odkładają. Po oświadczeniach widać, że oszczędności czwórki skarbników znacząco stopniały w porównaniu z rokiem 2020. Tylko dwójce z nich - Lidii Mazur i Dorocie Bełżek - udało się zwiększyć stan konta.

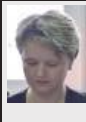
Najwięcej na czarną godzinę odłożyła Dorota Bełżek - 195 tys. zł oraz Renata Czapla - 90 tys. zł. Tylko skarbnik gminy Karczmiska - Katarzyna Socha nie wykazała w swoim oświadczeniu żadnych oszczędności.

Jest też jedno zaskoczenie. Skarbnik wiejskiej gminy Chodel zarobił więcej w ub.r. niż skarbnik jednej z największych gmin w województwie, czyli gminy Opole

Lubelskie. Mowa o Sławomirze Czuryło z Chodla, który przez rok wyciągnął, pracując w urzędzie, prawie 145 tys. zł. Zaraz po nim uplasowała się Dorota Bełżek z kwotą ponad 131 tys. zł oraz Anna Ruta z kwotą ponad 130 tys. zł. Najniższe roczne pensje mają obecnie: Małgorzata Turek (prawie 95 tys. zł), Renata Czapla (lekko ponad 103 tys. zł) oraz Katarzyna Socha (ponad 116 tys. zł).

Skarbnicy spłacają też kredyty. Połowa z nich ma coś do oddania bankom. Najwięcej Małgorzata Turek - ok. 288 tys. zł. Tuż za nią jest Anna Ruta, która zadłużona jest na ponad 200 tys. zł oraz Małgorzata Socha z kwotą prawie 107 tys. zł.

Agnieszka Gołębiowska

Imię i nazwisko (wiek)	Dochody	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości (powierzchnia, wartość)	Pojazd lub inny majątek ruchomy (powyżej 10 tys. zł)	Zmiany względem 2020 r.
 Sławomir Czuryło , 53 lata, skarbnik gminy Chodel	500 zł - dochód z gospodarstwa, 144.942 zł - pensja, 2.639 zł - umowa zlecenie	6.956 zł	dom 228 mkw - 440 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 3,36 ha (w tym użytki rolne o pow. 3,01 ha) - 50 tys. zł (mwm)	nie dotyczy	oszczędności niższe o ok. 8.600 zł, wartość domu wzrosła o ok. 40 tys. zł
 Małgorzata Turek , 48 lat, skarbnik gminy Wilków	94.819 zł - pensja	60 tys. zł, akcje: Biomaxima - 1 tys. zł, Biomed - 46 tys. zł, Grupa Azoty - 16 tys. zł, Innogene - 12 tys. zł, Mercator - 23 tys. zł, Polimex - 12 tys. zł; kredyt hipoteczny - do spłaty zostało 58 tys. zł, kredyt hipoteczny - do spłaty zostało 230 tys. zł	dom 220 mkw - 700 tys. zł (własność), mieszkanie 55 mkw - 280 tys. zł	VW Golf 2004 r., KIA 2008 r., Mercedes SLR129 1997 r.	oszczędności niższe o ok. 36 tys. zł, nabyła akcje Grupy Azoty i Polimexu, sprzedała Mercedesa SLR129 z 1994 r., mniejsza kwota kredytów do spłaty
 Renata Czapla , 44 lata, skarbnik gminy Łaziska	50.000 zł - dochód z gospodarstwa (mwm), 103.020 zł - pensja (mwm), 7.274 zł - wynajem mieszkania (mwm), 7.354 zł - dopłaty z ARiMR (mwm), 4.458 zł (netto) - ARiMR, pomoc dla rolników (mwm), 6.000 zł - 500+ (mwm), 70.000 zł - darowizna (własność)	90 tys. zł (mwm), 20 tys. zł - kredyt nieodnawialny (do spłaty zostało ok. 12.500 zł, mwm)	dom 220 mkw - 120 tys. zł, mieszkanie 53,67 mkw - 430 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 8,15 ha - ok. 758 tys. zł (mwm, 1,70 ha - własność)	ciągnik sadowniczy Mccormick 2014 r., wózek widłowy Toyota 2014 r., platforma sadownicza, sortownica	oszczędności niższe o ok. 250 tys. zł, nabyła mieszkanie, mniejsza kwota kredytu do spłaty
 Lidia Mazur , 45 lat, skarbnik gminy Józefów nad Wisłą	124.460 zł - pensja, 3.387 zł - działalność wykonywana osobiście	32 tys. zł (mwm), 15 tys. zł - obligacje skarbowe	nie dotyczy	Mercedes klasy C 2001 r.	oszczędności wyższe o ok. 7 tys. zł
 Katarzyna Socha , 42 lata, skarbnik gminy Karczmiska	116.387 zł - pensja, 1.144 zł - świadczenia z ZFŚS	158 tys. zł - kredyt (do spłaty zostało ok. 102 tys. zł), 10 tys. zł - pożyczka z ZFŚS (do spłaty zostało ok. 4.992 zł)	mieszkanie 43,71 mkw - 140 tys. zł (własność)	Toyota C-HR HSD 2020 r.	spłaciła kredyt na zakup samochodu
 Dorota Bełżek , 58 lat, skarbnik gminy Opole Lubelskie	5.000 zł - dochód z działki, 131.389 zł - pensja	195 tys. zł	dom 110 mkw - 350 tys. zł (współwłasność), 2/3 udziału w działce o powierzchni 0,85 ha - wartość działki 40 tys. zł (współwłasność)	Ford Focus 2014 r.	oszczędności wyższe o ok. 28 tys. zł
 Anna Ruta , 51 lat, skarbnik gminy Poniatowa	2.000 zł - dochód z gospodarstwa, 130.562 zł - pensja, 20.592 zł - umowa zlecenie	1.981 zł; 34.867 zł - kredyt obrotowy, 166.268 zł - kredyt hipoteczny	dom 100 mkw - 300 tys. zł, gospodarstwo rolne 2,7406 ha - 100 tys. zł (współwłasność)	Audi A6 2,7 2005 r.	zaciągnęła kredyt hipoteczny na zakup mieszkania
 Grażyna Kiełbasa , 56 lat, skarbnik w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim	124.848 zł - pensja	25.425 zł (mwm), 2.040 USD (mwm), 20.058 zł - papiery wartościowe BNP Paribas Konserwatywnego Oszczędzania kat. A - 178,802026 jednostek	dom 130 mkw - 250 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 1,3985 ha - 30 tys. zł (mwm, w tym 1.1480 to wyłączna własność męża)	VW Passat 2005 r., Ford Focus 2012 r., VW Passat 2016 r. (mwm)	o ok. połowę niższe oszczędności (zgromadzone w walucie polskiej), wraz z mężem nabyła VW Passata z 2016 r.

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina
PoniatowaGmina
Chodel

Gdy dokonywany był odbiór inwestycji, płyta boiska nie budziła żadnych zastrzeżeń urzędników

Działacze sportowi: Nowe boisko jak pastwisko

Jeszcze nierozegrany ostał na nim żaden mecz, a już gołym okiem widać, że murawa potrzebuje pilnej interwencji.

Choć budowa nowego obiektu sportowego w Chodlu zakończyła się kilka miesięcy temu, to wciąż nie został on dopuszczony do użytkowania, a to oznacza, że nie mogą na nim odbywać się żadne rozgrywki. Wszystko przez to, że gmina ma problem z wykonawcą, który nie kwapi się do usuwania zgłaszanych usterek.

Winna dokumentacja?

Urzednicy zapewniają, że obiekt został wykonany zgodnie z dokumentacją projektową, ale mimo to w niej upatrują przyczynę zła. Od samego początku miała ona pozostawiać wiele do życzenia. Zdaniem wójta była wadliwa, niespójna, a wręcz sprzeczna ze sobą.

- Inna treść była przekazywana przez rachunki graficzne, a inna zawarta była w opisie. Jest to kwestionowane przez sanepid, no i na pewno wyłapie to nadzór budowlany – mówił na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Chodzi o niezgodności związane z kanalizacją sanitarną w kontenerach.

- Tego wyłącznie dotyczy problem. Innych problemów nie ma – zapewniał.

Do murawy to niepodobne

Tymczasem problem widzą władze Klubu Sportowego Sygnał, które o jesiennych rozgrywkach na nowym obiekcie sportowym muszą zapomnieć. Środowisko piłkarskie jest rozczarowane tym, jak wygląda murawa boiska, na które czekali tyle lat.

- Temu, co jest teraz, to do prawdziwej murawy jest jeszcze bardzo daleko. Na płycie boiska jest też bardzo dużo kamieni – komentuje Dariusz Poleszak, prezes KS Sygnał Chodel.

Na ostatnim posiedzeniu komisji działacze sportowi apelowali do wójta i radnych o znalezienie rozwiązania tej patowej sytuacji.

- Żeby była możliwość użytkowania obiektu, trzeba nad tym popracować, bo po deszczu nikt na ten obiekt nie wejdzie, z uwagi na mieszaninę gleby, jaka jest. Woda stoi pod samo zadaszenie dla gości i gospodarzy. Żaden sędzia nie dopuści gry na takim boisku – twierdził Jacek Franaszczyk, sekretarz KS Sygnał Chodel.



Środowisko piłkarskie jest rozczarowane tym, jak wygląda murawa boiska, na które czekali tyle lat. Choć budowa nowego obiektu sportowego zakończyła się kilka miesięcy temu, to wciąż nie został on dopuszczony do użytkowania, a to oznacza, że nie mogą się na nim odbywać żadne rozgrywki

del, który zachęcał władze gminy do skorzystania z doradztwa specjalistów zajmujących się trawą na boiskach, czyli greenkeeperów.

- Murawę można poprawić. Około 250 ton piasku od razu trzeba na boisko nawieźć i wykonać piaskowanie. W obecnej mieszance trawa będzie słabo rosła, gdyż jest w niej zbyt mało piasku. Są do tego specjalne maszyny, jest to dwa, trzy dni pracy – objaśniał radnym i urzędnikom Franaszczyk.

Środowisko piłkarskie wskazuje jeszcze na konieczność ogrodzenia obiektu i zainstalowania monitoringu.

Walczą o pozwolenie na użytkowanie

Wójt przyznaje, że nie podobą mu się też to, jak wygląda dziś murawa, ale gmina niewiele może zrobić, bo ma związane ręce. A to dlatego, że dokumentacja projektowa nie przewidywała dokładnej analizy składu gleby. Gmina nie może więc egzekwować od wykonawcy takich działań.

- Ciężko było cokolwiek usterekować przy płycie boiska, jeśli nie było dokładnych wytycznych w dokumentacji przetargowej. Je-

Jacek Franaszczyk, KS Sygnał Chodel
- Murawę można poprawić. Około 250 ton piasku od razu trzeba na boisko nawieźć i wykonać piaskowanie. W obecnej mieszance trawa będzie słabo rosła, gdyż jest w niej zbyt mało piasku

Dariusz Poleszak, prezes KS Sygnał Chodel
- Temu, co jest teraz, to do prawdziwej murawy jest jeszcze bardzo daleko. Na płycie boiska jest też bardzo dużo kamieni

Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel
- Jeżeli my sami podjęlibyśmy się takich prac, o których mówią przedstawiciele Klubu, to od razu tracimy gwarancję od wykonawcy

żeli w dokumentacji mieliśmybyśmy dokładnie określony skład gleby, to my możemy tę glebę wysłać do analizy i porównać, czy jest ona zgodna z dokumentacją – tłumaczy wójt.

Podczas odbioru inwestycji płyta boiska nie budziła żadnych zastrzeżeń urzędników.

- Murawa została dopiero obsiana, trawa nawet jeszcze nie wschodziła – dodaje wójt.

Aktualnie urzędnicy skupiają się na usunięciu usterek zgłaszanych przez sanepid.

- Czekamy na zakończenie spraw formalnych związanych z odbiorem przez sanepid i nadzór budowlany i dopuszczeniem do użytkowania. Dopiero potem wystąpimy do wykonawcy o odpowiedzialność za wykonanie murawy – zapowiada Przemysław Kowalski. – Jeżeli my sami podjęlibyśmy się takich prac, o których mówią przedstawiciele Klubu, to od razu tracimy gwarancję od wykonawcy – dodaje.

Agnieszka Ciekot

Minister Czarnek sypnął uczniom nagrodami

Każda okazja dobra, aby nagrodzić zdolną młodzież. Minister edukacji na Dożynkach Gminnych w Zofiance wyróżnił poniatowskich prymusów.

Nagrody z rąk Przemysława Czarneka odebrało 16 osób. W gronie wyróżnionych znalazło się czterech uczniów Zespołu Szkół w Poniatowej oraz dwunastu ze Szkoły Podstawowej w Poniatowej.

WYRÓŻNIENI UCZNIOWIE

Zespół Szkół w Poniatowej:

Jakub Rosiński - Finalista Ogólnopolskiej Olimpiady Innowacji Technicznych i Wynalazczości blok A- Innowacje Techniczne w kategorii U – usprawnienie softwarowo – techniczne. Praca zgłoszona w kategorii „U” – usprawnienia - „Rdzeń Uwierzytelnienia Dwuetapowego Użytkownika”
Michał Kuś - Finalista Ogólnopolskiej Olimpiady Innowacji Technicznych i Wynalazczości



Minister Przemysław Czarnek wręczył nagrody podczas Dożynków Gminnych w Zofiance. Każdy uczeń dostał firmową torebkę, a w niej: głośnik, uchwyt na telefon, gra planszowa, karteczki do zaznaczania oraz smycz

blok A- Innowacje Techniczne w kategorii U-usprawnienie softwarowo – techniczne. Praca zgłoszona w kategorii „U” – usprawnienia - „Rdzeń Uwierzytelnienia Dwuetapowego Użytkownika”

Damian Wiczuk - Miejsce 1. Laureat Okręgowej Olimpiady Innowacji Technicznych i Wynalazczości. Praca zgłoszona w kategorii „R” – pomysł techniczny, „Ploter laserowy grawerujący CNC”

Michał Wójcik - Miejsce 1 - Laureat Okręgowej Olimpiady Innowacji Technicznych i Wynalazczości. Praca zgłoszona w kategorii „R” – pomysł techniczny, „Ploter laserowy grawerujący CNC”

Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Poniatowej:

Zuzanna Giza - Laureat Konkursu Przedmiotowego z języka francuskiego organizowanego przez Lubelskiego Kuratora Oświaty
Antonina Przybycień - Finalista Konkursu Przedmiotowego z języka francuskiego organizowanego przez Lubelskiego Kuratora Oświaty
Antonina Gierczak - Finalista Konkursu Przedmiotowego z języka francuskiego organizowanego przez Lubelskiego Kuratora Oświaty
Kaja Mazurek - Finalista Konkursu Przedmiotowego z języka niemieckiego organizowanego przez Lubelskiego Kuratora Oświaty
Lena Biegaj - Finalista Konkursu Przedmiotowego z matematyki organizowanego przez Lubelskiego Kuratora Oświaty
Aleksandra Kramek - Finalista

Konkursu Przedmiotowego z matematyki organizowanego przez Lubelskiego Kuratora Oświaty
Michalina Krupa, Patryk Ogonek - I miejsce w Konkursie Instytutu Pamięci Narodowej „Żołnierz AK z naszego regionu”
Maciaszek Maria - II miejsce w siatkówce plażowej dziewcząt w Igrzyskach młodzieży (III poziom) – zawody wojewódzkie
Żywicka Kinga - II miejsce w siatkówce plażowej dziewcząt w Igrzyskach młodzieży (III poziom) – zawody wojewódzkie
Michalczyk Katarzyna - II miejsce w Igrzyskach młodzieży (III poziom) – zawody wojewódzkie
Aleksandra Gałek - Laureat Turnieju Powiatowego 41. Wojewódzkiego Małego Konkursu Recytatorskiego

AC

Medale i odznaki na 30-lecie Klubu Sportowego Wilki Wilków

Jubileusz był okazją do wyróżnienia osób zasłużonych dla klubu. Otrzymało je kilkadziesiąt osób z rąk władz gminy, a także władz Lubelskiego Związku Piłki Nożnej i Ludowych Zespołów Sportowych. Najwyższym odznaczeniem PZPN odznaczony został Piotr Złotucha. Poniżej publikujemy listę osób oznaczonych z okazji 30-lecia istnienia Klubu Sportowego Wilki Wilków.

(ac)



Jerzy Giza (od lewej) odebrał okolicznościowy graweron od wójta gminy Wilków



Złotą Odznakę Honorową PZPN z rąk prezesa LZPN Zbigniewa Bartnika odebrał radny Rady Gminy Wilków Piotr Złotucha



Wacław Słomkowski, wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS (od lewej) okolicznościową statuetką nagroził Marka Daczkę

ODZNACZENIA PRYZNANE PRZEZ ZRZESZENIE LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE

Złota Odznaka Honorowa Zrzeszenia LZS – Lech Głogowski, Łukasz Czarnota, Jakub Czarnota, Dariusz Piłat

Odznaka Zasłużony Działacz LZS – Janusz Misztal, Stanisław Adrianek, Henryk Kupisz

ODZNACZENIA PRYZNANE PRZEZ ZRZESZENIE LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE

Złota Odznaka Honorowa Zrzeszenia LZS – Lech Głogowski, Łukasz Czarnota, Jakub Czarnota, Dariusz Piłat

Odznaka Zasłużony Działacz LZS – Janusz Misztal, Stanisław Adrianek, Henryk Kupisz

ODZNACZENIA PRYZNANE PRZEZ POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ

Złota Odznaka Honorowa PZPN – Piotr Złotucha

Brązowa Odznaka Honorowa PZPN – Wojciech Jodłowski, Jakub Czarnota, Jerzy Giza

PAMIĄTKOWE DYPLOMY PRYZNANE PRZEZ WÓJTĘ GMINY WILKÓW Z OKAZJI 30-LECIA LZS WILKI WILKÓW

- Jerzy Giza, Łukasz Czarnota, Jakub Czarnota, Piotr Złotucha, Marek Daczka, Stanisław Urbanek, Wojciech Jodłowski

PAMIĄTKOWE STATUETKI PRYZNANE PRZEZ LKS WILKI WILKÓW Z OKAZJI 30-LECIA KLUBU

Za 30 lat aktywnego członkostwa w LKS Wilki Wilków – Piotr Złotucha

Za 25 lat aktywnego członkostwa w LKS Wilki Wilków – Jakub Czarnota, Jerzy Giza

Za 20 lat aktywnego członkostwa w LKS Wilki Wilków – Łukasz Czarnota

Za 15 lat aktywnego członkostwa w LKS Wilki Wilków – Stanisław Urbanka

Za 10 lat aktywnego członkostwa w LKS Wilki Wilków – Wojciech Jodłowski

ODZNACZENIA PRYZNANE PRZEZ LUBELSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ

Złota Odznaka Honorowa LZPN – Dariusz Piłat, Lech Głogowski

Srebrna Odznaka Honorowa LZPN – Grzegorz Starchynowski, Dominik Daczka

Brązowa Odznaka Honorowa LZPN – Janusz Misztal, Henryk Kupisz, Stanisław Adrianek, Łukasz Czarnota

KLASA A, GR. LUBLIN I

Wyniki 3. kolejki:

Potok Wielki - Gościeradów 0:0
Kowalin - Unia 4:9
Perła - Poniatowa Wieś 4:1
Orzeł - Iskra 2:1
Płomień - Ruch 4:1
Stal II - Granit II 9:0
Kamex - Wisła 2:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal II Kraśnik	3	9	27-1
2	Płomień Trzydnik Duży	3	9	12-4
3	Orzeł Urzędów	3	9	8-1
4	Unia Wilkołaz	3	7	14-6
5	Perła Borzechów	3	7	12-6
6	LKS Potok Wielki	3	5	1-0
7	Iskra Krzemień	3	4	9-9
8	Wisła Annopol	3	3	6-16
9	LZS Poniatowa Wieś	3	3	5-5
10	Kamex Polichna	3	3	6-14
11	LKS Gościeradów	3	1	4-8
12	LKS Kowalin	3	0	7-17
13	Ruch Popkowie	3	0	2-13
14	Granit II Bychawa	3	0	0-13

Następna kolejka

(10-11.09.):

Gościeradów - Wisła, Granit II - Kamex, Ruch - Stal II, Iskra - Płomień, Poniatowa Wieś - Orzeł (11.09., g. 15.30), Unia - Perła, Potok Wielki - Kowalin

dsm

Ochotniczki z Boisk i ochotnicy z Karczmisk najlepsi



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Wśród drużyn męskich najlepsi okazali się strażacy z OSP Karczmiska

Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze już za nami. Zostały przeprowadzone w minioną niedzielę, 4 września w Opolu Lubelskim.

W zmaganiach udział wzięło 21 drużyn strażaków-ochotników z całego powiatu, w tym sześć drużyn kobiecych.

Druhowie sprawdzili swoje siły w dwóch konkurencjach: w ćwiczeniu bojowym oraz w sztafecie pożarniczej 7 x 50 m z przeszkodami.

Kobiece Drużyny Pożarnicze

1. Boiska - 120,91
2. Karczmiska - 145,61
3. Mazanów - 155,16
4. Komasyce Nowe - 160,33
5. Poniatowa Wieś - 160,85
6. Wolica - 224,46

Rywalizacja była wyrównana, strażacy przygotowali się do zawodów. O zwycięstwie zdecydowały sekundy.

AG

Męskie Drużyny Pożarnicze:

1. OSP Karczmiska - 92,69
2. OSP Pusznio Godowskie - 92,79
3. OSP Trzciniec - 99,81
4. OSP Poniatowa Miasto - 100,72
5. OSP Noworąbów - 100,97
6. OSP Boiska - 112,89
7. OSP Trzebieszka - 113,63
8. OSP Rogów - 114,94
9. OSP Mazanów - 115,61
10. OSP Lipiny - 117,37
11. OSP Kraczevice - 120,89
12. OSP Kosiorów - 124,24
13. OSP Żmijowska - 127,24
14. OSP Las Dębowy - 132,62
15. OSP Braciejowice - #ARG!



Strażacy rywalizowali w dwóch konkurencjach, jakimi były ćwiczenia bojowe i sztafeta pożarnicza z przeszkodami. Siły były wyrównane. O zwycięstwie zdecydowały sekundy



Ewelina Bochniak,

Kobieta Drużyna Pożarnicza z Boisk

- Ciężko pracowaliśmy na to zwycięstwo, chcieliśmy dać z siebie wszystko, no i udało na się.



Krzysztof Karaś,

prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Karczmiskach

- Jesteśmy bardzo zadowoleni ze zdobycia pierwszego miejsca. Rywalizacja była bardzo duża, zdecydowały naprawdę dziesiąte

i setne sekundy... Tylko szczęście decydowało o tym, kto zdobędzie pierwsze miejsce. Wszystkie drużyny były bardzo dobrze przygotowane. Udało nam się w tym roku. Chłopcy bardzo dobrze przygotowali się do zawodów, poświęcili dużo pracy i to zaowocowało.

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 3. kolejki:

Wodniak - Hetman 2:5
Draco - Powiślak II 6:2
Orły - Serokomla 3:3
Amator - Bogucin 5:1
Wilki - Żyrzyniak 3:4
Mazowsze - Michów 2:2
Garbarnia - Czarni 0:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Amator Rososz-Leopoldów	3	9	13-3
2	Powiślak II Końskowola	3	6	10-8
3	Czarni 1947 Dęblin	3	6	6-2
4	Żyrzyniak Żyrzyn	3	6	8-7
5	Hetman Gołęb	3	6	10-9
6	Draco Kowala	3	5	8-4
7	Serokomla Janowiec	3	5	9-6
8	GLKS Michów	3	4	6-7
9	BKS Bogucin	3	4	4-6
10	Garbarnia Kurów	3	3	6-8
11	Wilki Wilków	3	3	5-9
12	Orły Kazimierz Dolny	3	1	5-8
13	Mazowsze Stężyca	3	1	3-8
14	Wodniak Piotrawin-Łaziska	3	0	4-12

Następna kolejka

(10-11.09.):

Hetman - Czarni, Michów - Garbarnia, Żyrzyniak - Mazowsze, Bogucin - Wilki (10.09., g. 16), Serokomla - Amator, Powiślak II - Orły, Wodniak - Draco (11.09., g. 11)

dsm

OPR